

Dziś „DB” w dwóch częściach

Już na stałe
w piątek



Swatka

- zawód
ponadczasowy!

Strona 3

Czy w Polsce
pływają rekiny?

- oto pytania
zadawane w Kanadzie

Strona 5

Matuszek

wystawia w Tczewie.

A w domu
buduje katamaran!

Rozmowa na stronie 6

BYDGOSKA
FABRYKA KABLI

KABLE I PRZEWODY
W CENACH
FABRYCZNYCH

W AUTORYZOWANEJ
HURTOWNI
ELEKTROTECHNICZNEJ

TELETRON

GDANSK
UL. ZAŁOGOWA 17
tel./fax 43-04-38,
43-05-82

DZIENNIK BAŁTYCKI

TRÓJMIASTO

Nr 144 (15394) Rok L I indeks 350028 ISSN 0137/9062 Nakład 161 412 egz.
T(1) P(2) E(3) K(4)

Piątek, 23 czerwca 1995 r. Cena 70 gr (7000 zł)

ALDIS

WIELKA WYPRZEDAŻ

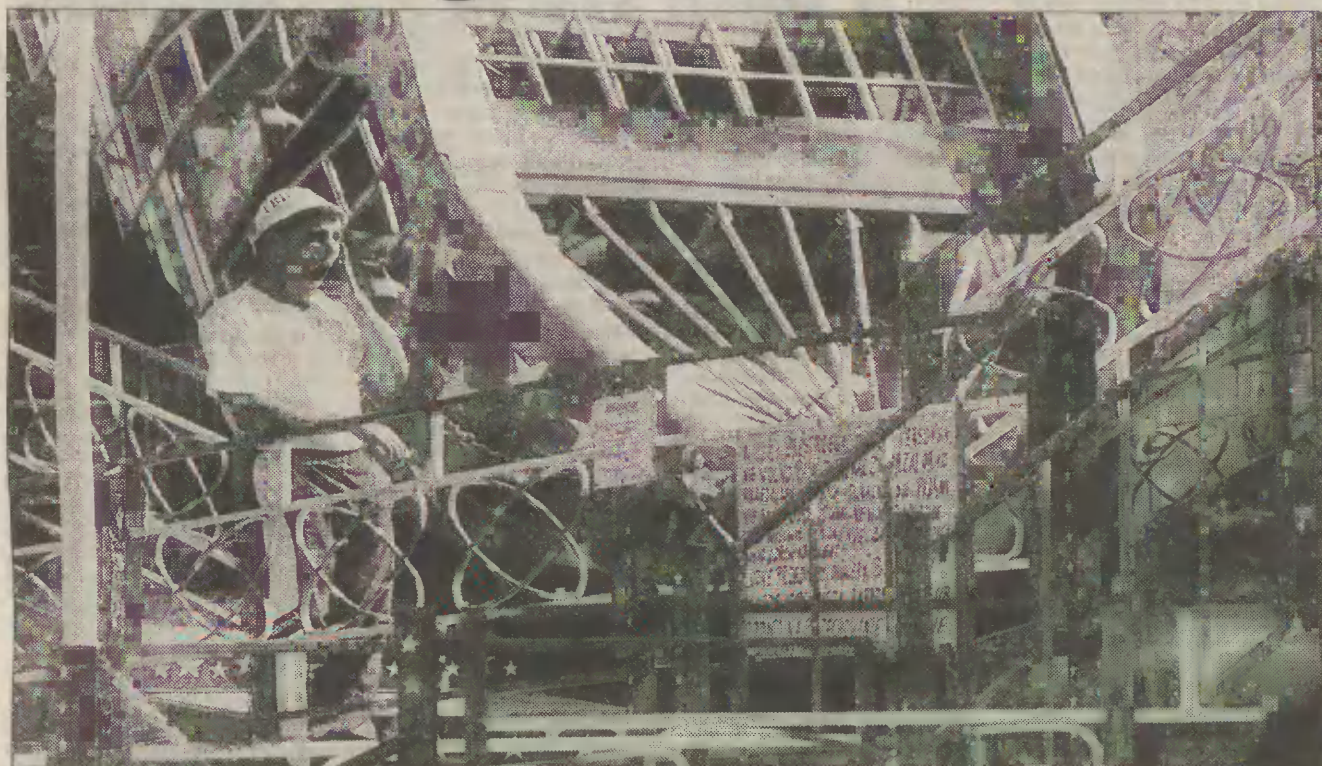
ŁODÓWKI • PRALKI
KUCHNIE • ZMYWARKI

NAJNIŻSZE CENY

GDANSK-ZABIANKA
ul. GRUNWALDZKA 578
TEL. 52-16-31

Cricoland

CHCĄ DO LASU



Czytaj na str. 2

Fot. Jarosław Rybicki

120 nielegalnych
imigrantów
na dryfującej barce

Polski prom
ratuje
pod Klaipeda

Na str. 2

Na 1000-lecie

Flis
do Gdańska

Flotylla statków rzecznych
odpłynęła wczoraj z War-
szawy do Gdańska. Imprezę
zorganizowała Liga Morska
przy współudziale lokalnych
władz samorządowych miast
nadwiślańskich, pod hasłem
„Flis '95”, z okazji obcho-
dów 1000-lecia Gdańska.

Idea Flisu narodziła się w II
Rzeczypospolitej. Ostatni
przedwojenny Flis odbył się w
1939 r. Ideę tę podjęto w 1945
r. pod patronatem Ligi Mor-
skiej i przy współudziale
związków żeglarskich i tury-
stycznych.

Flis dotrzeć ma do Gdańska
1 lipca.

(PAP)

Jak ratowano rozbitków z „Jana Heweliusza”

• Nie publikowany
raport z akcji

JUTRO W „DB”

„Lecimy tam. Kilka minut później jesteśmy o milę lub
dwie od szacowanej pozycji. Otrzymujemy sygnał od tzw.
pławy szukania i ratowania. Jest jednak słaby.

Zbliżamy się na wyso-
kości 100 stóp i do-
piero teraz możemy
zobaczyć małe świa-
tła kamizelek i łodzi ratunko-
wych. W świetle naszych szpe-
rczych widzimy, jak w kotłują-
cych się falach dryfuje wrak
promu, tratwy, kamizelki i jed-
na wywrócona łódź ratunkowa.
Celujemy na najbliższą tratwę
ratunkową. Bos. Brumm otwie-
ra tylną ładownię i uwalnia linę
wyciągarki, do której mocuje-
my szelki ratownicze. Porywy
sztormowe atakują śmigłowce.
Zaledwie przez ułamek sekun-
dy możemy utrzymać właściwą
pozycję, a tylko wtedy ludzie

znajdujący się na tratwie mogą
chwycić podane szelki; są jed-
nak w apatii i rzadko usiłują je
złapać. Kiedy już je uchwycą,
nie mogą ich na siebie założyć.
Próbujemy ponownie, lecz lu-
dzie na tratwie przywarli do jej
wnętrza i nie zwracają uwagi
na szelki, kiedy zwisają przez
chwilę w otworze wyjścio-
wym”.

W jutrzejszym „DB”

ukaze się nie publikowany
dotąd w Polsce obszerny raport
z akcji ratowania rozbitków z
polskiego promu „Jan Hewe-

liusz”, który 14 stycznia 1993
roku zatonął u wybrzeży Rugii.
Jest to pełna dramatycznego
napiecia relacja z tragicznych
wydarzeń, w której nadzieja
przeplata się z beznadziejnością.
Autorem jest dowódca nie-
mieckiego śmigłowca, kmr.
por. Markus Merz.

Katastrofa promu była jedną
z największych tragedii, jaka
wydarzyła się na Bałtyku.
Przeżyło jedynie 9 pasażerów i
członków załogi z 64 znajdujących
się na pokładzie.

(DAJ)

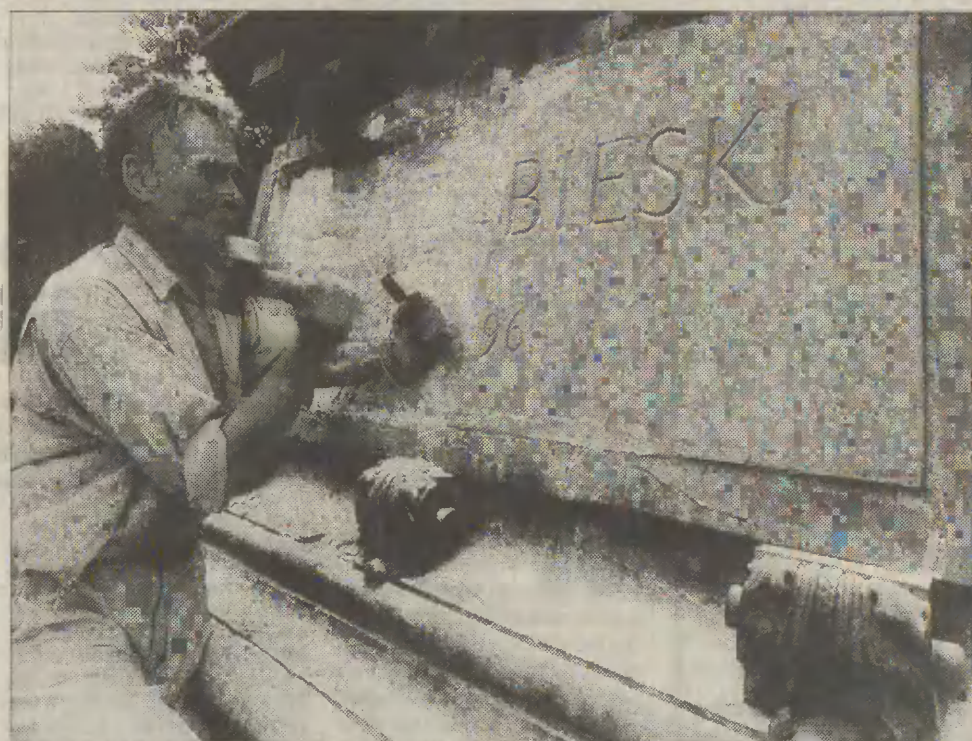
W poniedziałek przed Izłą
Morską w Gdyni rozpocznie
się kolejna, trzydniowa sesja
postępowania odwoławczego
w sprawie przyczyn i okolicz-
ności wypadku.

Co zrobili Sobieskiemu?!

Człowiek z młotkiem ni-
szczył wczoraj tablicę na co-
ło pomnika Jana III Sobie-
skiego przy Targu Drzewnym
w Gdańsku.

DLACZEGO?

Czytaj na str. 2



Czesław Gajda przy robocie.

Fot. Robert Kwiatek

NIK

pod
Wojciechowskim

• Na str. 2

Basajew
wyda
Basajewa?

• Na str. 2

Festiwal Multimedialny
pod patronatem „DB”

Tajemniczy
ogród
i duch czasu

Wszystko, co najważ-
niejsze zdarzyło się w ogra-
dzie - dowodził Zbigniew
Majchrowski podczas plene-
rowej sesji naukowej pod
nazwą „Tajemniczy ogród”.
Sesja, której druga część
odbyła się wczoraj, to kolej-
ny punkt w programie Festi-
walu Multimedialnego
„Ogrody wyobraźni”.

Dokończenie na str. 2

Dziś
wakacje

Czytaj na str. 2

i Dzień
Ojca

NASZE ROZMOWY

Toniemy

bo mało umiemy

Z Romualdem Wołodzko
rozmawia Ewa Zwierzycka - Szelągowicz

Entuzjasta, instruktor pływania, innowator wnoszący do
procesu kształcenia coraz lepsze, nowsze i szybsze formy.
Ratownik, szkoleniowiec, autor analizy utonięć, prelegent ty-
siącą wykładów, kierownik Wzorcowej Lotnej Społecznej
Drużyny Ratownictwa i Szybkościowego Nauczania Pływa-
nia w Gdańsku, członek zarządu i prezydium WOPR w
Gdańsku, przewodniczący Komisji Prewencji i Upowszech-
niania Pływania Wojewódzkiego Zarządu Ratownictwa
Wodnego w Gdańsku.



Fot. Robert Kwiatek

Konkurs!

Air Show '95
pod patronatem
„DB”

Zamieszczamy kolejny
zestaw pytań konkursu lot-
niczego. Odpowiedzi prosimy
zgłaszać pod nr. telefo-
nu nr 31 35 66 w godz.
10-15.

Istnieją osoby, które wylo-
sowały zaproszenia
na międzynarodowe
pokazy lotnicze Air
Show '95 ogłosimy 29 bm.
Bilety będzie można odbierać
29 i 30 bm. w Biurze Konkur-
sów pok. 201 B.

1. Najnowocześniejszym
samolotem wojskowym,
produkowanym w okresie
miedzywojennym, był bom-
bowiec. Podaj jego nazwę.

2. Jaką nazwę ma naj-
nowszy polski odrzutowy
samolot szkolno-bojowy?



W Trójmieście

Świętojańskie
pławy

➤ „Noc Świętojańska na
molu” (razem z Pizza Hut) - So-
pot, od godz. 18 w piątek

➤ X Bałtycki Festiwal Pio-
senki Morskiej - w Gdyni, od
piątku do niedzieli przy Skwerze
Kościuszki, koncert w Górkach
Zach. - w piątek o godz. 20

➤ Festiwal Świętojański w
„Zaku” w ramach Festiwalu
Multimedialnego - od piątku do
niedzieli (szczegóły na str. 8)

➤ Koncert Świętojański w
Kościółce św. Jana w Gdańsku -
piątek, godz. 21; wystąpią Stani-
sław Soyka i Justyna Steczkow-
ska

➤ Festyn „Jan - Janowi” -
Gdańsk, Głównie Miasto i Mo-
tława, piątek, godz. 16 - 24 i so-
bota, godz. 12 - 18; zabawy i
występy „pod chmurką”, degu-
stacja potraw gdańskich restaura-
torów, konkursy, korowody hi-
storycznych postaci, zlot jach-
tów.

➤ Koncert Świętojański w
Kościółce św. Bernarda w Sopo-
cie - sobota, godz. 19; wystąpi
Polski Chór Kameralny „Schola
Cantorum Gedanensis”

➤ Noc Świętojańska i fajer-
werki w „Cricolandzie” -
Gdańsk, sobota, od godz. 10:
Wielki Festyn Rodzinny: m.in.
final konkursu „Mini Playback
Show” dla dzieci, z udziałem
Cezarego Pazury, Majki Jeżow-
skiej, Ewy Snieżanki i Danuty
Błażejczyk.

Z GIEŁDY

Giełda Papierów Wartościowych w Warszawie
Notowania akcji 22 czerwca

Akcje	Kurs (zł)	Zmiana (proc.)	Obroty (tys. zł)	Uwagi	Kurs max/min (zł)
AGROS	28,5	-3,4	388	nk	37,0/24,0
BIG	1,65	-1,8	588	-	8,95/1,2
BPH	77,0	-1,3	1381	nk	103,0/51,0
BRE	36,5	0,0	1094	ns	55,2/13,6
BSK	122,5	-0,4	939	-	675,0/73,0
BUDIMEX	8,5	0,0	820	-	9,7/8,1
BYTOM	56,0	-1,8	160	-	74,0/50,5
DEBICA	31,5	-1,6	931	nk	35,0/16,5
ELEKTRIM	8,0	+1,3	1046	bd,ns	28,0/5,4
ESPEBEPE	24,2	+1,3	1108	-	34,0/13,9
EXBUD	18,1	+3,4	969	-	48,5/9,5
IRENA	27,5	-0,4	813	-	62,5/11,1
JELFA	31,0	-1,0	329	nk	42,0/15,8
KABEL BFK	23,2	0,0	1258	-	28,0/10,8
KABLE	25,2	-0,4	108	-	120,9/17,8
KREDYT B	8,45	-0,6	346	-	19,0/6,8
KROSNÓ	34,3	0,0	774	zd	98,5/15,0
MOSTALEXP	5,8	0,0	705	-	28,0/7,1
MOSTALWAR	6,2	-6,1	120	-	27,7/4,95
NOVITA	13,0	-3,0	351	-	15,9/9,0
OKOCIM	58,5	+2,6	2315	-	170,0/49,0
OPTIMUS	31,5	-1,6	258	-	60,5/22,5
POLIFKUTNO	36,5	0,0	992	nk	39,7/23,8
POLIFARBCh	11,5	+1,8	796	ns	36,3/8,2
POLIFARBWr	6,4	0,0	1514	zd	8,77/2,65
PPABANK	19,9	-0,5	426	-	2,00/5,84
PROCHNIK	20,5	+2,0	273	ns	120,0/17,6
RAFAKO	23,0	0,0	1784	-	54,0/8,9
REMAK	11,0	0,0	600	-	13,5/4,6
ROLIMPEX	46,7	+1,5	4478	-	47,8/16,4
SOKOŁOW	2,37	-0,8	1096	-	8,5/1,64
STALEXP	24,2	0,0	1461	-	29,9/17,1
STALEXP 2	24,0	-0,4	104	-	33,5/17,2
SWARZEDZ	20,7	-5,0	86	-	66,0/13,1
TONSIL	18,9	-5,5	109	-	83,0/13,1
UNIVERSAL	8,15	-1,2	1089	-	67,0/3,7
VISTULA	11,7	-2,5	117	-	75,0/10,3
WARTA	65,0	-5,1	187	nk	84,5/65,0
WBK	5,3	-3,6	905	-	24,75/4,05
WEDEL	139,0	+1,1	150	ns	330,0/108,5
WOLCZANKA	27,0	-3,9	110	-	117,0/20,2
ZYWIETEC	177,0	0,0	866	nk	382,5/66,5
AMERBANK	14,8	-1,3	4	-	50,0/13,4
DOM-PLAST	19,8	-5,7	178	bd	50,0/13,3
DROSED	24,0	0,0	251	-	35,0/14,7
EFEKT	17,6	-3,8	275	bd,nk	128,0/10,7
ELEKTROEX	9,4	+6,2	69	-	14,0/8,7
INDYKPOL	10,3	-1,9	87	nk	17,1/9,5
JUTRZENKA	40,0	+0,3	487	-	45,0/37,0
KACCHHEM	6,2	-3,1	272	-	15,6/3,55
MOSTALZAB	6,5	0,0	516	-	9,7/3,6
PROCHEM	8,25	-2,4	92	-	9,1/3,35

OBROT: 36 175 tys. zł. Indeks giełdowy: WIG: 8 0725 (-0,4%). WIG 20: 7901 (-0,3%). WIR: 1 089,4 (-1,0%). **Oznaczenia:** nk - nadwyżka ofert kupna; ns - nadwyżka zleceń kupna; bd - bez prawa do dywidendy; zd - z prawem do dywidendy; zaw. - notowanie zawieszono.

Mostostal Gdańsk S.A.
w akcjach

Wczoraj Komisja Papierów Wartościowych podjęła decyzję o dopuszczeniu do obrotu publicznego emisji 2 mln akcji spółki Mostostal Gdańsk S.A.

Informacje te przekazał nam z Warszawy - bezpośrednio po ogłoszeniu tej decyzji - prezes spółki Lech Walczak. Obecnie akcjonariuszami spółki są: Elektrim S.A. oraz osoby fizyczne. Po dopuszczeniu akcji na giełdę spółka stanie się firmą publiczną - będzie miała tysiące akcjonariuszy i za rządzą będzie zobowiązana na bieżąco ogłaszać wyniki ekonomiczne firmy.

W Mostostalu Gdańsk czekano na tę decyzję od dawna. Jak nam powiedział wczoraj dyrektor ds. produkcji, Sławomir Polikowski, obecnie będzie można już wdrażać procedurę sprzedaży. Wszelkie to jest już dopięte na ostatni guzik. Do 3 lipca w 100 punktach subskrypcji akcji będą dostarczone prospekty emisyjne. Wówczas oficjalnie podana zostanie cena minimalna jednej akcji. Nominał wynosi 2,50 zł. Wczoraj podaliśmy, że cena sprzedaży może

osiągnąć nawet 4 zł. Wszelko zależy od popytu na te walory. Jest to pierwsza spółka z Wybrzeża, która statuje w ofercie publicznej i po udanej sprzedaży (i uzyskaniu wymaganej rozproszoności akcji) zapewne szybko wejdzie do puli papierów wartościowych notowanych na giełdzie.

Wczoraj, podczas konferencji prasowej prezes Walczak stwierdził, że firma ma dobrą kondycję ekonomiczną. W ubiegłym roku zysk netto wyniósł 9 mil zł (starych). Spółka zatrudnia 929 osób. Ma możliwości rozwoju (kontrakty), dokapitalizowanie pozwoli wykorzystać potencjał techniczny firmy. Szacuje się, że po sprzedaży emisji w ofercie publicznej kapitał spółki ma się powiększyć z 1,5 mln zł do ok. 2,7-6,5 mln zł. Zapisy na akcje Mostostalu Gdańsk rozpoczną się już 17 lipca.

Janusz Wikowski

NOTOWANIA



Kupno /sprzedaż	NBP (kurs średni)	Dane z kantorów (22.06)				London 1 dolar kurs średni
Waluty		„Max” Gdańsk Jagiellońska 10	„Xamax” Gdańsk Długa 81/83	„Silvant” Elbląg 1 Majja 41		
USD	233,45	231,5/232,5	231/232	230/232		
DEM	168,65	166,5/167,5	167/168	166/167,5	1,384	
FRF	48,14	47/47,5	47,5/48	47/47,7	4,849	
NLG	150,83	146/148	148/150	146/147	1,549	
CHF	204,15	198/200	199/200	197/198	1,144	
SEK	32,33	31,1/31,6	31,5/32	31,3/31,8	7,217	
GBP	375,74	372/375	374/376	372/375	0,622	
ITL	14,35	14,2/14,7	14,5/14,8	14,1/14,4	163,0	
SUR		2/4		3/5	4562	
Złoto	29,11	16,5/17,5	17,2/17,8	16/17	389,8	

Oznaczenia: USD - dolar amerykański, DEM - marka niemiecka, FRF - frank francuski, NLG - gulden holenderski, CHF - frank szwajcarski, SEK - korona szwedzka, GBP - funt brytyjski, ITL - lir włoski, SUR - rubel rosyjski (notowania z Moskwy). Złoto: w złotych za gram, z Londynu - za uncję.

Podajemy ceny za 100 jednostek danej waluty (w przypadku lira i rubla - za 10 000)

DZIENNIK BALTICKI

Redaktor wydania - Tadeusz Skunik

WYDAWCA: „Prasa Gdańska” Spółka z o.o., 80-886 Gdańsk, Targ Drzewny 3/7, tel. 31 50 41, 31 50 43, 31 50 44, 31 50 45, 31 50 46, 31 50 47, 31 50 48, 31 50 49, 31 50 50, 31 50 51, 31 50 52, 31 50 53, 31 50 54, 31 50 55, 31 50 56, 31 50 57, 31 50 58, 31 50 59, 31 50 60, 31 50 61, 31 50 62, 31 50 63, 31 50 64, 31 50 65, 31 50 66, 31 50 67, 31 50 68, 31 50 69, 31 50 70, 31 50 71, 31 50 72, 31 50 73, 31 50 74, 31 50 75, 31 50 76, 31 50 77, 31 50 78, 31 50 79, 31 50 80, 31 50 81, 31 50 82, 31 50 83, 31 50 84, 31 50 85, 31 50 86, 31 50 87, 31 50 88, 31 50 89, 31 50 90, 31 50 91, 31 50 92, 31 50 93, 31 50 94, 31 50 95, 31 50 96, 31 50 97, 31 50 98, 31 50 99, 31 50 100, 31 50 101, 31 50 102, 31 50 103, 31 50 104, 31 50 105, 31 50 106, 31 50 107, 31 50 108, 31 50 109, 31 50 110, 31 50 111, 31 50 112, 31 50 113, 31 50 114, 31 50 115, 31 50 116, 31 50 117, 31 50 118, 31 50 119, 31 50 120, 31 50 121, 31 50 122, 31 50 123, 31 50 124, 31 50 125, 31 50 126, 31 50 127, 31 50 128, 31 50 129, 31 50 130, 31 50 131, 31 50 132, 31 50 133, 31 50 134, 31 50 135, 31 50 136, 31 50 137, 31 50 138, 31 50 139, 31 50 140, 31 50 141, 31 50 142, 31 50 143, 31 50 144, 31 50 145, 31 50 146, 31 50 147, 31 50 148, 31 50 149, 31 50 150, 31 50 151, 31 50 152, 31 50 153, 31 50 154, 31 50 155, 31 50 156, 31 50 157, 31 50 158, 31 50 159, 31 50 160, 31 50 161, 31 50 162, 31 50 163, 31 50 164, 31 50 165, 31 50 166, 31 50 167, 31 50 168, 31 50 169, 31 50 170, 31 50 171, 31 50 172, 31 50 173, 31 50 174, 31 50 175, 31 50 176, 31 50 177, 31 50 178, 31 50 179, 31 50 180, 31 50 181, 31 50 182, 31 50 183, 31 50 184, 31 50 185, 31 50 186, 31 50 187, 31 50 188, 31 50 189, 31 50 190, 31 50 191, 31 50 192, 31 50 193, 31 50 194, 31 50 195, 31 50 196, 31 50 197, 31 50 198, 31 50 199, 31 50 200, 31 50 201, 31 50 202, 31 50 203, 31 50 204, 31 50 205, 31 50 206, 31 50 207, 31 50 208, 31 50 209, 31 50 210, 31 50 211, 31 50 212, 31 50 213, 31 50 214, 31 50 215, 31 50 216, 31 50 217, 31 50 218, 31 50 219, 31 50 220, 31 50 221, 31 50 222, 31 50 223, 31 50 224, 31 50 225, 31 50 226, 31 50 227, 31 50 228, 31 50 229, 31 50 230, 31 50 231, 31 50 232, 31 50 233, 31 50 234, 31 50 235, 31 50 236, 31 50 237, 31 50 238, 31 50 239, 31 50 240, 31 50 241, 31 50 242, 31 50 243, 31 50 244, 31 50 245, 31 50 246, 31 50 247, 31 50 248, 31 50 249, 31 50 250, 31 50 251, 31 50 252, 31 50 253, 31 50 254, 31 50 255, 31 50 256, 31 50 257, 31 50 258, 31 50 259, 31 50 260, 31 50 261, 31 50 262, 31 50 263, 31 50 264, 31 50 265, 31 50 266, 31 50 267, 31 50 268, 31 50 269, 31 50 270, 31 50 271, 31 50 272, 31 50 273, 31 50 274, 31 50 275, 31 50 276, 31 50 277, 31 50 278, 31 50 279, 31 50 280, 31 50 281, 31 50 282, 31 50 283, 31 50 284, 31 50 285, 31 50 286, 31 50 287, 31 50 288, 31 50 289, 31 50 290, 31 50 291, 31 50 292, 31 50 293, 31 50 294, 31 50 295, 31 50 296, 31 50 297, 31 50 298, 31 50 299, 31 50 300, 31 50 301, 31 50 302, 31 50 303, 31 50 304, 31 50 305, 31 50 306, 31 50 307, 31 50 308, 31 50 309, 31 50 310, 31 50 311, 31 50 312, 31 50 313, 31 50 314, 31 50 315, 31 50 316, 31 50 317, 31 50 318, 31 50 319, 31 50 320, 31 50 321, 31 50 322, 31 50 323, 31 50 324, 31 50 325, 31 50 326, 31 50 327, 31 50 328, 31 50 329, 31 50 330, 31 50 331, 31 50 332, 31 50 333, 31 50 334, 31 50 335, 31 50 336, 31 50 337, 31 50 338, 31 50 339, 31 50 340, 31 50 341, 31 50 342, 31 50 343, 31 50 344, 31 50 345, 31 50 346, 31 50 347, 31 50 348, 31 50 349, 31 50 350, 31 50 351, 31 50 352, 31 50 353, 31 50 354, 31 50 355, 31 50 356, 31 50 357, 31 50 358, 31 50 359, 31 50 360, 31 50 361, 31 50 362, 31 50 363, 31 50 364, 31 50 365, 31 50 366, 31 50 367, 31 50 368, 31 50 369, 31 50 370, 31 50 371, 31 50 372, 31 50 373, 31 50 374, 31 50 375, 31 50 376, 31 50 377, 31 50 378, 31 50 379, 31 50 380, 31 50 381, 31 50 382, 31 50 383, 31 50 384, 31 50 385, 31 50 386, 31 50 387, 31 50 388, 31 50 389, 31 50 390, 31 50 391, 31 50 392, 31 50 393, 31 50 394, 31 50 395, 31 50 396, 31 50 397, 31 50 398, 31 50 399, 31 50 400, 31 50 401, 31 50 402, 31 50 403, 31 50 404, 31 50 405, 31 50 406, 31 50 407, 31 50 408, 31 50 409, 31 50 410, 31 50 411, 31 50 412, 31 50 413, 31 50 414, 31 50 415, 31 50 416, 31 50 417, 31 50 418, 31 50 419, 31 50 420, 31 50 421, 31 50 422, 31 50 423, 31 50 424, 31 50 425, 31 50 426, 31 50 427, 31 50 428, 31 50 429, 31 50 430, 31 50 431, 31 50 432, 31 50 433, 31 50 434, 31 50 435, 31 50 436, 31 50 437, 31 50 438, 31 50 439, 31 50 440, 31 50 441, 31 50 442, 31 50 443, 31 50 444, 31 50 445, 31 50 446, 31 50 447, 31 50 448, 31 50 449, 31 50 450, 31 50 451, 31 50 452, 31 50 453, 31 50 454, 31 50 455, 31 50 456, 31 50 457, 31 50 458, 31 50 459, 31 50 460, 31 50 461, 31 50 462, 31 50 463, 31 50 464, 31 50 465, 31 50 466, 31 50 467, 31 50 468, 31 50 469, 31 50 470, 31 50 471, 31 50 472, 31 50 473, 31 50 474, 31 50 475, 31 50 476, 31 50 477, 31 50 478, 31 50 479, 31 50 480, 31 50 481, 31 50 482, 31 50 483, 31 50 484, 31 50 485, 31 50 486, 31 50 487, 31 50 488, 31 50 489, 31 50 490, 31 50 491, 31 50 492, 31 50 493, 31 50 494, 31 50 495, 31 50 496, 31 50 497, 31 50 498, 31 50 499, 31 50 500, 31 50 501, 31 50 502, 31 50 503, 31 50 504, 31 50 505, 31 50 506, 31 50 507, 31 50 508, 31 50 509, 31 50 510, 31 50 511, 31 50 512, 31 50 513, 31 50 514, 31 50 515, 31 50 516, 31 50 517, 31 50 518, 31 50 519, 31 50 520, 31 50 521, 31 50 522, 31 50 523, 31 50 524, 31 50 525, 31 50 526, 31 50 527, 31 50 528, 31 50 529, 31 50 530, 31 50 531, 31 50 532, 31 50 533, 31 50 534, 31 50 535, 31 50 536, 31 50 537, 31 50 538, 31 50 539, 31 50 540, 31 50 541, 31 50 542, 31 50 543, 31 50 544, 31 50 545, 31 50 546, 31 50 547, 31 50 548, 31 50 549, 31 50 550, 31 50 551, 31 50 552, 31 50 553, 31 50 554, 31 50 555, 31 50 556, 31 50 557, 31 50 558, 31 50 559, 31 50 560, 31 50 561, 31 50 562, 31 50 563, 31 50 564, 31 50 565, 31 50 566, 31 50 567, 31 50 568, 31 50 569, 31 50 570, 31 50 571, 31 50 572, 31 50 573, 31 50 574, 31 50 575, 31 50 576, 31 50 577, 31 50 578, 31 50 579, 31 50 580, 31 50 581, 31 50 582, 31 50 583, 31 50 584, 31 50 585, 31 50 586, 31 50 587, 31 50 588, 31 50 589, 31 50 590, 31 50 591, 31 50 592, 31 50 593, 31 50 594, 31 50 595, 31 50 596, 31 50 597, 31 50 598, 31 50 599, 31 50 600, 31 50 601, 31 50 602, 31 50 603, 31 50 604, 31 50 605, 31 50 606, 31 50 607, 31 50 608, 31 50 609, 31 50 610, 31 50 611, 31 50 612, 31 50 613, 31 50 614, 31 50 615, 31 50 616, 31 50 617, 31 50 618, 31 50 619, 31 50 620, 31 50 621, 31 50 622, 31 50 623, 31 50 624, 31 50 625, 31 50 626, 31 50 627, 31 50 628, 31 50 629, 31 50 630, 31 50 631, 31 50 632, 31 50 633, 31 50 634, 31 50 635, 31 50 636, 31 50 637, 31 50 638, 31 50 639, 31 50 640, 31 50 641, 31 50 642, 31 50 643, 31 50 644, 31 50 645, 31 50 646, 31 50 647, 31 50 648, 31 50 649, 31 50 650, 31 50 651, 31 50 652, 31 50 653, 31 50 654, 31 50 655, 31 50 656, 31 50 657, 31 50 658,

W obliczu jubileuszu Gdańska

Ostrzegawcze odliczanie

Jeszcze tylko rok i dziesięć miesięcy dzieli nas od jubileuszu Gdańska, od tysiąclecia pojawienia się jego nazwy: *Gyddanyzc*. Każdy, kto uczestniczył w życiu publicznym wie doskonale, jak mało to czasu, aby zorganizować obchody w stylu godnym takiej okazji. Nie potrzeba szczególnej przenikliwości, aby przewidzieć, ile sił odbierze społeczeństwu prezydencka kampania wyborcza i późniejsza - prawdopodobnie - kampania wyborcza do parlamentu. Kto będzie miał głowę dla „jakiegoś tam” jubileuszu?

Głową jednak trzeba będzie mieć. I trzeba mieć ją - jeśli już w ogóle nie za późno - teraz. To znaczy dziś, jutro i przez wszystkie dni do kwietnia 1997 roku. A pewnie i dłużej, żeby umiejętnie zdyskontować niesione przez jubileusz walory.

Tymczasem o jubileuszu Gdańska słyszymy okazjonalnie. Gdzieś na jakichś szpargałowatych folderkach i plakatach jawi się wyzbyte po prawdzie wyobraźni i niefortunne formatowymi gabarytami logo, jakaś informacja z przecieku. Wyraźniejsze już jest - jakby to powiedzieć? - logo dzwinkowe, jedna wielka jeremiada, a właściwie

załosne kwilenie o pieniądzu.

Bo bez pieniędzy nie można jakoby ruszyć z miejsca.

Tymczasem widać społeczną o jubileuszu Gdańska, o jego znaczeniu - jest znikoma.

Tymczasem nie widać sił sprawczych dla wywołania odpowiedniego klimatu i zainteresowania jubileuszem.

Tymczasem nie ma oznak, by zanosiło się na nie wymagające pieniędzy przedświadczone porządki, kolejne odświeżanie Fortów, Brzeźna, Wisłoujścia, Gaju Gutenberga, wszystkich zaniedbanych miejsc rekreacyjnych i historycznych.

Tymczasem zaspane pamiętkarstwo upłynnia nadal tandetne buble i zenujące poziomem (patrz Westerplatte!) widowiska.

Tymczasem nie słyhać o Gdańsku w Polsce, a gdzie tu Europa, wszystkie te Świętowojeichowe miasta - Rzym i Weronia, Paryż i Tours, Moguncja i Magdeburg, Praga i Ostrzyhom, i Królewiec.

Tymczasem nie słyhać o turystycznym szlaku Świętowojeichowym - od Gniezna, a w nam bliższym obszarze od Świecia przez Gródek, Osiek, Skórcz, Bobowo, Starogard Gdański, Swarozyn, Gorzędziej, Święty Wojciech z Gdańskiem, Janów Pomorski (Truso), Święty Gaj (Kwintewo); szlak, który by na podobieństwo zachodnioeuropejskiego szlaku cysterskiego mógł stanowić gospodarczą dźwignię regionu.

Tymczasem nie słyhać, by w imię (nieraz ponad potrzebę) opiewanej wielokulturowości Gdańska pozyskiwano partnerów spoza opłotków do jubileuszowych poczyną.

Słyhać natomiast o legendarnym programie, który pono zastąpił stary program, jak nowy komitet organizacyjny zastąpił dawne komitety. Słyhać, że spłoszona pytaniami pewnej posłanki sekretarz komitetu oznajmiła...

rozdział Kościoła od Gdańska.

Mogłoby to potwierdzić wrażenie, że św. Wojciech, chrzciciel Gdańska i pierwszy patron Polski, prawdziwy sprawca gdańskiego jubileuszu i - co ważniejsze! - suwerennej, niezawisłej Polski w ówczesnej Europie i całej dalszej historycznej drogi polskiej spychany jest w cień.

Papież Jan Paweł II na pożegnanie z Czechami zwrócił się w Ostrawie do nich jako uczestników życia Europy i świata, wyznaczając im spotkanie w 1997 roku z okazji Tysiąclecia św. Wojciecha. Niewątpliwie - świeżo potwierdził to metropolita gnieźnieński - odwie-

dzi wówczas Gniezno, a prawdopodobnie przyjmie zaproszenie metropolity gdańskiego i odwiedzi Gdańsk, z którego święty wyruszał w swą ostatnią, tak dla Polski brzemienne w skutki podróż. Czy wówczas, kiedy Ojciec Święty będzie błogosławił wiernych na Świętowojeichowym Wzgórzu, komitet organizacyjny będzie uczestniczył pod Jelitkowiec w turnieju piłki plażowej?

Bo i taki turniej pono wlepiono w program obchodów Tysiąclecia Gdańska (zapewne żądając na jego zorganizowanie pieniędzy). Kto może, podcepcia - jak słyhać - pod gdański jubileusz działania i imprezy, które i tak muszą wynikać z wypełniania statutowych i programowych obowiązków stowarzyszeń, klubów, środowisk. Cóż więc zostanie z prawdziwie godnego swej nazwy programu obchodów jubileuszowych, jeśli się go przesiedzie, odcodzi z propozycji typu malowania trawy? Jak w ogóle wygląda ten program, który miał być przedmiotem społecznej oceny i ewentualnej akceptacji?

Wątek komitetów organizacyjnych i programów jubileuszu mogłby zająć niezły rozdział w współczesnej kronice miasta. A może nawet być inspiracją do satyrycznej powieści. Oto na przykład („w sam czas”, żeby spocząć w aktach adreata i „w samym miejscu”, bo w druk gdańskim o ograniczonym zasięgu i wtłoczone między potoczne informacje z innych miast bałtyckich) ukazała się w biuletynie UBC („The Union of the Baltic Cities” Newsletter no 7 informacja prezidenta Gdańska zachęcająca do współdziałania w jubileuszu.

Jednak do współdziałania potrzeba działania,

to jasne. W trawie zaś piszczy, że pono urzędnicy miejsca radzi by cichcem

przemknąć się mimo jubileuszu tysiąclecia Gdańska i doczekać w spokoju roku dwutysięcznego. Bo wtedy cała Polska będzie obchodziła tysiąclecie tak ważnego dla jej historii Zjazdu Gnieźnieńskiego. No i cały świat, cały wielki świat przejdzie ważną z psychologicznego punktu widzenia granicę epok.

A jeśli to tylko wrażenia i pogłoski? Jeśli na jakiejś bliskiej, rzetelnej konferencji media dowiedzą się, że w zaciśniętych warsztatów naukowych i twórczych, w umysłach zaangażowanych działaczy powstają na przykład zapowiadane *Monumenta Poloniae Maritima*, oratorium Góreckiego, roboczy projekt górującego nad miastem pomnika św. Wojciecha, że obiegująco postępuje waloryzacja św. Jana, że zabrzmi na pewno jubileuszowy hejnał gdański, że dźwięnie się wisłoujska twierdza... Jeśli usłyszymy...

Będziemy zbudowani i uspokojeni, że organizm miasta jest zdrowy, jego duchowemu obliczu nie zagraża jakaś infekcja. No i że coś jednak przecież z tego pozostanie jako Znak Tysiąclecia. I może zabierzemy się wówczas żywo do pracy, aby każdy zachęcony przez twórczą atmosferę w mieście - mógł coś własnego wnieść w wielkoimienno-wym prezencie świętującemu jubileusz miasta.

Jeśli tylko będzie wiedział, dlaczego. Jeśli nie będzie za późno.

Odwiecznym zawołaniem Gdańska jest: *Nec temere, nec timide* (ani zuchwale, ani tchórzliwie). Wygląda jednak na to, że przedproże jubileuszu tysiącletniego miasta osłoniło się ironicznie transformacją tej dewizy: *timida omissio et temeraria taciturnitas*. Co by się wykladało: trwożliwe zaniechanie i zuchwale milczenie.

Co nie daj Boże, amen.

Paweł Dzianisz

...szczęściu trzeba czasem pomóc...

Swatka

Panią Jadzię wyswatała jej własna mama. Była wojna i z szesnastoletnią Jadzią koniecznie coś trzeba było zrobić, bo inaczej wywieziono by ją na roboty. Męzkatki wówczas jeszcze oszczędzano, więc panna Jadzia dwa razy spotkała się z panem Wiktoorem i powiedziała: czemu nie? Skoro ma iść za mąż, może to być równie dobrze Wiktor, jak kto inny. Jej pojęcie o małżeństwie było mętne, więc poszła za mąż prawie tak, jak idzie się do kina. Na szczęście mama miała dobre oko i pan Wiktor okazał się idealnym. Przez czterdzieści wspólnych lat ani razu nie żałowali, że ich wyswatano, a mamę Pani Jadzi, dopóki żyła, po rękach całowali. Pewnego dnia jednak pan Wiktor zabrał się z tego świata cichutko i od razu, dając tym ostatni dowód doskonałego wyboru mamy. Pochowała go obok mamy, rezerwując jeszcze miejsce dla siebie. Ale nie spieszy się. Oni czekają tam na panią Jadzię, a póki co ona spłaca swój dług życiowy.

Marylka była małą, chudą dziewczynką, kiedy ją poznała.



...może to nie było gwałtowne uczucie od pierwszego wejrzenia...

Fot. Maciej Kostun

Wprowadziła się z rodzicami i siostrami do domu, w którym już mieszkała pani Jadzia. Żyła w cieniu wszystkich, którzy się akurat obok niej znajdowali. Nieśmiała i zahukana. Nie udala się nam ta mała na koniec, mawiał jej ojciec, prosty kolejarz. Pani Jadzi zaś było Marylki i czasem ją zapraszała. Preteksty zawsze się znajdowały. Dziewczynka chętnie przychodziła i dobrze się poznawali. Siostry Marylki wyszły, czy może raczej wybiegły za mąż, zanim sąsiadzi się potapali. Prędko, głośno i nie do końca udanie. Urodzili dzieci i obsiadali z nimi całymi dniami stare, panińskie mieszkanki. Marylka dojrzała, ale znowu w ich cieniu. Była wrażliwa i zamylała się w sobie. Pani Jadzia postanowiła jej pomóc. Jeśli nie znajdzie kogoś, kto serdecznie się nią zaopiekuje, pomyślała, Marylka zasuszy się w sobie za młodu i tak już zostanie. Zaczęła rozglądać się za kawalerami. A ludzie zaczęli rozglądać się za panią Jadzię. No bo, świeża wdowa, która rozpuściła o kawalerów, wyglądała dość podejrzanie.

Pani Jadzia naturalnie nie w głowie były amory. Dość ich przez czterdzieści lat zaszła. Pani Jadzia postanowiła natomiast dowiedzieć się, czy Marylka też zdolna jest do amorów. Zaażyczyła spotkanie z kuzynem sąsiadów. Był, co prawda, dziesięć lat starszy od Marylki, ale mocno rozglądał się już w poszukiwaniu żony. No i się udało. Zaniebawiana przez wszystkich dziewczyna z radością przystała na to, że ktoś zaczął się nią interesować. Zapytał, co

bo jak ten potwór wreszcie mu umarł, płakał, nagle osamotniony, najszczerszymi łzami. No i trzeba było mu jakoś pomóc.

Pomysłowa pani Jadzia sprowadziła aż z Górzową swoją daleką krewną, o której wiedziała, że jest łagodnego charakteru. Któż nie chciałby na trochę przyjechać nad morze? Przyjechała więc krewna na krótki wypoczynek i... została. Widać klimat jej odpowiadał. Nie mówiąc o panu Tadeuszu, który zmienił się nie do poznania. Naturalnie, po jakimś czasie się pobrali. Wbrew dzieciom, które wdały się nie w pana Tadeusza, ale w jego nieczyjną żonę. Bo dzieci stały murem za niekalaniem pamięci mamy. Na szczęście nad wszystkim czuwała pani Jadzia. Dzień po dniu sączyła do ucha lubczyk, aż pan Tadeusz zrozumiał, że dzieci dzieci, zwłaszcza że dorosłe i na swoim, pomnik pomnikiem, zwłaszcza że zabdany, a pan Tadeusz żyje na własne konto i nareszcie może coś za sobą zrobić. No i zrobił. Na stare lata poznał taki smak życia, jakiego nigdy nie prowadził. Nowa, choć przecież nie młoda i z odzysku żona, dogadza, gotuje i robi wszystko to, co w poprzednim związku robił pan Tadeusz. A jej mąż z radością to przyjmuje. Aż miło patrzeć, jak oboje pojąłsieli.

Po tym ślubie pani Jadzia nie kryła się już z tym, co umie robić. Jak tylko usłyszała o jakimś dramacie, mówiła: może znajdzie się na to rada. Nie zawsze się znajdowała. Tym bardziej, że kiedy zapędziła się w poszukiwaniu kandydata do

do Gdyni. Pani Jadzia pisała do niego kartki, na które nie było odpowiedzi i ze strachem czekała, czy dotrzyma słowa. Bo wcześniej narobiła też apetytu pani Reni.

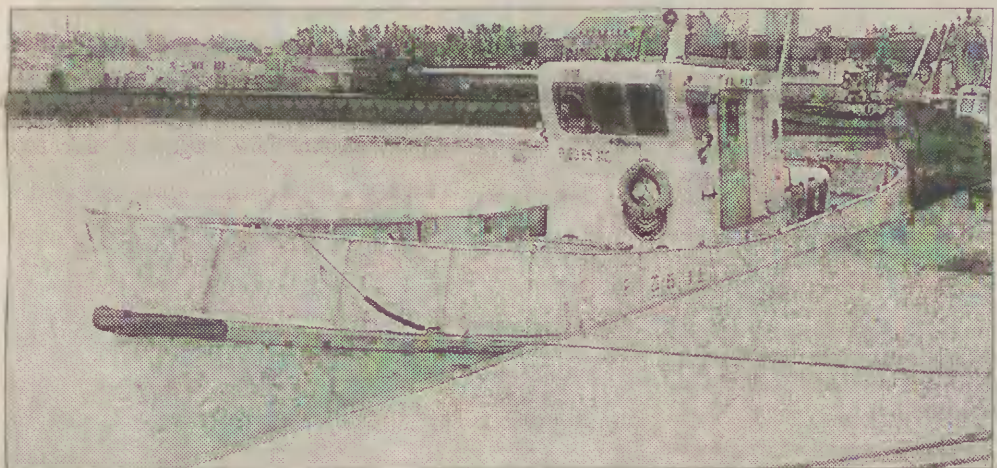
Czekali prawie rok i los pomógł niewątpliwie jednej i drugiej, bowiem pan Marek dostał z powodu redukcji etatów wypowiedzenie. Miał urlop do wykorzystania, a kartki od starszej pani znad morza wciąż przychodziły. Nie bardzo wierzył w to, co mu opowiadała, ale co miał do stracenia. Najwyżej bilet w dwie strony. Pani Renia straciła głowę do tego stopnia, że chciała zamknąć spożywczy bezterminowo. Nagle uwierzyła, że i jej urlop się należy. Ale pan Marek, jak się okazało, był dżentelmenem. Zawiniął rękaw i zajął się dostawami towaru. Tak minął mu „miodowy” urlop i powstał kolejny, tym razem geograficzny problem. Czy wybiorą Duszynki, czy Gdynię? W Duszynkach było zdrowo i pięknie, ale w Gdyni był sklep, dzięki któremu też mogło być pięknie i zdrowo. Zostali więc oboje nad morzem. Pobrali się cztery lata temu. Pan Marek sączył już wyłącznie własną żonę i to w chwilach wolnych od handlowania. Dobrze im idzie w sklepie i przemyrzając się do zwolnienia tempa, bowiem zrobił się ostatni dzwonek na coś, czego dotąd nie załatwili. A mianowicie zamierzają powiększyć swoją szczęśliwą rodzinę.

Pani Jadzia jest znowu w swoim żywiole.

Anna Jaszowska

Szmugiel, który opłaca się Polsce

Republika Federalna Niemiec od lat jest Mekką nielegalnych emigrantów ze Wschodu. Znaczną ich część w poszukiwaniu swojej „ziemi obiecanej” musi przejść przez terytorium RP; niemiecki rząd świetnie zdaje sobie z tego sprawę i wyklada ciężkie pieniądze na... wspieranie polskiej Straży Granicznej.



Kuter „Kalmars” w porcie Władysławowo - aż trudno uwierzyć, że pomieściło się na nim 70 osób.

Istnieją całe międzynarodowe gangi zajmujące się szmuglowaniem ludzi do Niemiec. Od każdej dorosłej osoby biorą tysiąc dolarów lub tysiąc marek, co dla wielu oznacza wyrzeczenie się dorobku całych lat życia. Najgorzej jest to, że organizatorzy tego procederu czynicznie biorą pieniądze, zdając sobie sprawę, że szanse nielegalnych imigrantów na pozostanie w Niemczech są minimalne - mówi Lech Jęwtusko, zastępca komendanta Morskiego Oddziału Straży Granicznej.

Zyski przemytników muszą być ogromne, skoro zdarzają się całe „wycieczki” przemycane w drodze na Zachód przez naszą wschodnią rubież na pokładach specjalnych samolotów i helikopterów. Powodzenia jednak nie mogą być pewni nawet ci, którzy do Polski wjeżdżają legalnie - prawdziwe kłopoty zaczynają się bowiem na coraz lepiej strzeżonej granicy polsko-niemieckiej.

Szlaki ludzkiej nadziei

Kilka miesięcy temu polscy pogranicznicy złapali Rumuna, który miał przy sobie list z dokładnym wyszukanym miejscem od Świnoujścia, do leżącego w Niemczech miejscowości Ahlbeck. Instrukcja była wyjątkowo precyzyjna - zawierała m.in. spis pociągów z Warszawy do Świnoujścia, mapkę pozwalającą dojść do granicy, rysunek wskazujący miejsce najdogodniejsze do przejścia na niemiecką stronę, a nawet numery taksówek, które za 150 marek wózek nielegalnych imigrantów z Ahlbeck w okolice Berlina. Najciekawsze było jednak to, że na szkiecie przedstawiającym granicę, dokładnie wskazano miejsca, w których znajdują się fotokomórki alarmujące straż graniczną o wizytach niepożądanych gości.

List ten wysłany był ze znajdującego się pod Berlinem obozu dla uchodźców. Jest dla nas jasne, że działa tam jakiś „instruktor” odpiłtanie ułatwia-

jący ludziom ze wschodniej Europy nielegalną wódkę do Niemiec - twierdzi Lech Jęwtusko. Ostatnio zastępca komendanta gdańskiego MOSG wyzwołał posterunki graniczne w okolicach Świnoujścia. Nie ukrywa, że to co tam się dzieje zrobiło na nim wstrząsające wrażenie: - To wielki dramat tych ludzi. Złapani na granicy siedzieli cali uparani błotem, mieli przy sobie nie więcej niż 200-300 dolarów. Jedną z kobiet była z dzieckiem, które trzy dni wcześniej powiła w Szczecinie.

Droga przez morze

Uszczelnienie granicy robi swoje. Ostatnio okazało się, że do szmuglowania ludzi zaczęto używać kutrów morskich. Wypływają z bałtyckich portów Rosji, Łotwy lub Estonii i spokojnie płyną przez wody międzynarodowe, w ciągu doby docierają do wschodniego wybrzeża Niemiec.

Bomba wybuchła, gdy na początku czerwca do portu we-

Władysławowie wpłynął rosyjski kuter „Kalmars”. Podczas kontroli granicznej stwierdzono, że na jego pokładzie znajdują się mokre pontony, a pomieszczenia noszą ślady pobytu wielu osób. Konsultacja ze służbami niemieckimi wyjaśniła zagadkę - „Kalmars” wysadził w pobliżu Rugii 70 afgańskich kobiet, mężczyzn i dzieci. Wszyscy zostali schwytani przez Niemców i obecnie czekają na ekstradycję. Według dowódcy MOSG prawdopodobnie nie był to pierwszy przemytniczy rejs „Kalmarsa” - ten niewielki kuter został wyraźnie przerobiony na coś w rodzaju transportera. Aż trudno uwierzyć, że zmieściło się na nim tylu ludzi.

Dzień później Szwedzi zatrzymali inny rosyjski kuter z 30 Afgańczykami na pokładzie. Nie dopłynęli do celu podróży z powodu szorstwej pogody. Ich rejs zakończył się banalnie - nadmiernie kołysani falami ludzie zaczęli chorować, więc szypcerz poprosił przez radio o pomoc.

Obopólne korzyści

Do RFN przez zieloną granicę ciągną głównie Rumuni, obywateli b. Jugosławii oraz Wietnamczycy. Zdarzają się też przybysze z bardzo daleka - z Afganistanu, Pakistanu, Indii. Uciekają z obszarów biedy i nieszczęścia. Na razie, Polska daje dla nich tylko krajem tran-

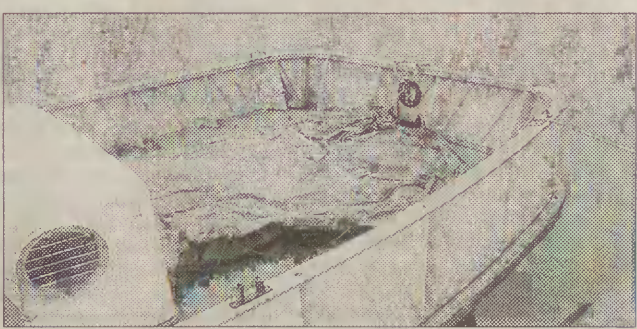
zytowym. W 1993 roku na naszej zachodniej granicy zatrzymano ich ponad 15 tysięcy, rok później - za sprawą odstrasza- jącego wzmocnienia kontroli pasa granicznego - o 30 procent mniej. Od stycznia do końca maja bieżącego roku, polscy pogranicznicy zatrzymali na Odrze lub wyłęgali z porastających jej brzeg rzeków 3378 osób.

Taka skuteczność nie byłaby możliwa, gdyby na ochronę granicy przeznaczane były wyłącznie skromne środki z budżetu państwa. Według informacji przekazanych „DB” przez biuro prasowe Komendy Głównej Straży Granicznej, tylko w ubiegłym roku wsparcie finansowe ze strony rządu RFN wyniosło 542,5 mld starych złotych. Za pieniądze te kupiono głównie terenowe mercedesy, volkswageny, motocykle marki „Honda” i sprzęt radiowy.

To prawda, że współpraca z niemieckimi pogranicznikami przynosi nam korzyści - potwierdza Lech Jęwtusko. - Nie można tego jednak traktować w kategoriach prezentu. Niemcy doskonale potrafią liczyć i nie ma żadnych wątpliwości, że ta współpraca przynosi im korzyści.

Roman Daszczyński

Zdjęcia zawiązujemy uprzejmości dowódcy Morskiego Oddziału Straży Granicznej w Gdańsku.



Podejrzania pograniczników wzbudziły mokre pontony...

NASZE ROZMOWY

Dokończenie ze str. 1

- Najczęstsze przyczyny utonięć to: brawura, ryzykowność, szarżowanie, popisywanie się - zwłaszcza przez nastolatków. Warto wiedzieć, że 40 proc. tonących ma 14, 15 i 16 lat. Bezpośrednią przyczyną tragedii bywa często alkohol - w stanie nietrzeźwości tonie ok. 50 proc. ludzi. Brakuje wyobraźni - alkohol w organizmie może spowodować szybsze omdlenie w wodzie. Również zbyt długie „moczenie się” po ubraniu się „gesiejs skórki” może doprowadzić do omdlenia i utonięcia. Gwałtowne wskakiwanie do wody, bez wcześniejszego zmoczenia, szczególnie miejsc wstrząsających: okolic karku, serca i krocza - może spowodować

zawr. wstrząs termiczny i śmierć - jeśli nie nadejdzie natychmiastowy ratunek.

- Czy to już pełna lista przyczyn utonięć?

- Jest ich więcej. Trzeba wymienić skoki do wody „na głowę”, bez wcześniejszego sprawdzenia dna i głębokości (w wielu przypadkach kończą się kaleczeń) oraz upadki do głębokiej wody ludzi nie umiejących w ogóle pływać. Utonięcia zdarzają się też w miejscach z pozoru bezpiecznych - tu apel do rodziców małych dzieci - nawet brzeg morza, czy jeziora może być groźny podczas wiatru, kiedy pojawiają się duże fale, a na dnie przeciwnie pędzą. Należy również uważać na niebezpieczne przedmioty, zwłaszcza na pale po byłym pomoście.

Nie wolno wchodzić do wody bezpośrednio po większym pośpiechu oraz przy zmęczeniu i uczuciu głodu, po wypiciu alkoholu, kiedy jesteśmy spoconymi. Albo gdy temperatura wody nie przekracza 15 st. C, gdy jest mgła, zanieczyszczone dno, wiry, gdy występuje duża fala. Wtedy kąpać jest zakazana.

- To gdzie pływać wolno?

- W miejscach dozwolonych i bezpiecznych, w granicach określonych w karcie pływackiej. Nawet osoby posiadające uprawnienia do pływania na długie dystanse, posiadające „złoty czepek” powinny oddalać się od brzegu tylko w towarzystwie kogoś dobrze pływającego lub przy asekuracji np. łodzi czy pontonu. Przestrzegam przed pływaniem na materacu i innych wyrotnych przedmiotach. I jeszcze jedno: by uchronić się przed omdleniem - z wody należy wyjść lub kierować się do brzegu od razu przy gwałtownej zmianie warunków atmosferycznych,

kiedy czujemy znaczne ochłodzenie organizmu tj. dreszcze, skróćcie mięśni twarz. Na koniec dwie rady dla zdrowia i urody: po kąpielach najlepiej rozgrzewać się w biegu, zmieniać strój kąpielowy na suchy, opalać się w poprzek promieni słonecznych, co gwarantuje równomierne opalenie całego ciała.

- Wygląda na to, że osoba nie umiejąca pływać, kiedy znajdzie się w opałach, nie ma szans na uratowanie się.

- Nieprawda. Nie wolno tylko unosić rąk do góry, nad wodę. Trzeba rękoma „naciśkać” w dół i pod siebie. Bez paniki, z głową uniesioną nad wodą posuwać się do miejsca płytkiego lub jednostki pływackiej.

- Przy tylu zasadach i wskazówkach przypomina się kodeks drogowy.

- W środowisku wodnym też obowiązują kodeksy, jak na jeźdźni. Latem tyle samo ludzi ginie w wodzie, ile na ulicach.

O wypadkach drogowych mass media informują codziennie, o utonięciach słyszymy wtedy, kiedy są zbiorowe. To wielki błąd. Wiedzę o warunkach pływania powinno zdobywać się w szkołach razem z umiejętnością czytania i pisanja.

- A co robi WOPR dla upowszechniania tej wiedzy?

- Po dokonaniu analizy utonięć w naszym województwie, w ciągu ostatnich 10 lat, Gdańskie Ratownictwo Wodne sporządziło memoriał adresowany do władz centralnych. Postulujemy wprowadzenie do szkół obowiązkowej nauki pływania. Jakże są efekty - widzimy. Być może walczymy w sposób mało zdecydowany.

Polska powinna się stać jedną wielką szkołą pływania. Nikt tak jak ratownicy nie zna tragedii młodych ludzi, nie widzi rozpacz rodziców. Bezsensowność takiej śmierci stwierdza się po fakcie.

- Do realizacji takich szlachetnych zamiarów mamy za mało krytych pływali.

- Toteż pływaliem kryte poliny były czynne przez cały rok. Do nauki pływania powinny być też wykorzystywane jeziora. Sport pływacki nie może być elitarny.

- W jakim stopniu bezpieczeństwo gwarantują nam ratownicy?

- Odcinki strzeżenia to mikroskopiajone punkciki... Proszę wyobrazić sobie ogromną mapę Polski z naniesionymi na niej wszystkimi jeziorami, rzekami, stawami, sadzawkami, liniami i brzegiem morza, a także z odcinkami strzeżonych brzegów. Toteż najlepszym ratownikiem dla człowieka jest jego wiedza i umiejętności.

- Kiedy ktoś tonie, świadkowie chyba bez namysłu sami udzielią pomocy?

- Zdarzają się czyny bohaterskie - często skuteczne, ale nie zawsze. Bywa, że ludzie

udają, że nie widzą, wręcz uciekają, chowają się w zaroślach.

- Pewnie nie potrafia ratować? Co powinni robić?

- Osoba zagrożona w wodzie, kiedy ma wątpliwości czy dopłynie, powinna wzywać pomocy. Jeśli świadków jest grupa. Holować można w poje-dynkę, albo i we dwie, trójkę, czwórkę. Człowiek waży w wodzie 18-krotnie mniej niż na powierzchni. Tonący o wadze 80 kg, dla ratującego stanowi ciężar 4 kg. Jeśli wypadek zdarzył się blisko brzegu, można udzielać pomocy tzw. łańcuchem - szereg ludzi trzymających się za ręce. Mogą w nim brać udział nawet ci, którzy nie potrafia pływać, tylko na koniec musi być ktoś, kto dopłynie lub dojdzie do tonącego.

- Czyżby ratownikom mogły być każdy, kto umie pływać?

- Oczywiście. Pod warunkiem, że potrafi pływać stylem klasycznym, tzw. „żabką” - to styl bezpieczny, ratowniczy.

- Nie pozostaje nic innego jak przestrzegać wymienionych tu zasad, gdyż chcielibyśmy w takim samym gronie spotkać się po wakacjach.

- Na zakończenie proszę o przekazywanie zawartych tu informacji krewnym, przyjaciółom, znajomym. Pamiętajmy, że ucząc i udzielając przestrogi ratujemy innych. Czytelnikom, którzy chcieliby pogłębić swoją wiedzę podaje numer telefonu: 32-31-04.

- Dziękuję za rozmowę.

W Polsce pływać umie ok. 20 proc. ludzi, a tylko 7 proc. potrafi pływać bezpiecznie w każdych warunkach. Pod względem częstotliwości utonięć zajmujemy w świecie pozycję fatalną. Ale jedno wynika z drugiego: im mniejsza wiedza i mniejsze umiejętności - tym więcej tragedii w wodzie.

REJSY
PO GOSPODARCE

Przegrałeś, nie płacę

Ostatnie katastrofy w Gdańsku (autobusowa, pożar w hali stoczni, wybuch gazu) każą poważnie zastanawiać się nad odpowiedzialnością za ich powstanie. Nie tylko tą indywidualną, że ktoś podpalił, wykręcił itp. Ale instytucjonalną - organizacji, które czegoś nie dopilnowały, nie zabezpieczyły, czemuś nie zapobiegły. Wracam do tej sprawy w kontekście, pozornie dość odległej, amerykańsko-brytyjskiej dyskusji o wynagradzaniu prawników występujących w sprawach o odszkodowania dla osób indywidualnych, poszkodowanych w różnych wypadkach. Co to ma wspólnego z nami? Ano, spójrzmy.

Kilka lat temu w Szkocji wydarzyła się jedna z najtragiczniejszych katastrof lotniczych. Samolot Panam spadł na miasteczko Lockerbie. Zginęli pasażerowie i kilkunastu mieszkańców. Powodem był wybuch bomby, podłożonej przez islamistycznych ekstremistów, których do dziś nie schwytano.

W kwietniu tego roku w USA wdowa po jednej z ofiar wygrała proces (bagatela, prawie 20 mln dolarów odszkodowania) przeciw linii lotniczym i firmie odpowiedzialnej za bezpieczeństwo podróży. Uznano, że obie te instytucje nie dopełniły swych obowiązków - mimo ich działań bomba została podłożona. Nieco wcześniej rodziny 11 zabitych w tym wypadku mieszkańców szkockiego miasteczka uzyskały załatwienie po niecałe 20 tysięcy funtów odszkodowania.

Richard Grant, amerykański adwokat, który prowadził sprawę owej wdowy, powiedział cynicznie: „Nie ma czegoś takiego, jak sprawiedliwość. Wszystko sprowadza się do tego, kto dostanie więcej pieniędzy”. Grant wie, co mówi. Jest dziekanem elitarnego stowarzyszenia zrzeszającego amerykańskich adwokatów, specjalizujących się w odszkodowaniach, którzy wygrali przynajmniej 50 takich procesów i choćby w jednym z nich otrzymali wynagrodzenie równe 1 mln dolarów. Do klubu należy 99 mężczyzn i jedna kobieta. Grant pewnie dlatego jest jego szefem, że jego wynagrodzenie przekroczyło 1 mln zielonych aż 60 razy. Ostatni raz przegrał proces w 1962 roku. Dziewczyna szła na wszystkich szpilkach, pośliznęła się na trawniku i zraniła nogę. Od tego czasu Grant nie przyjmuje spraw związanych z „poślizgami”.

W USA, w sprawach o odszkodowania obowiązuje system udziałowy. Klient umawia się z adwokatem, jaką część wyprociesowanego odszkodowania przekaże mu jako honorarium. Zdąży się, że prawnik dostaje 40 proc.! Wszystko to opiera się na zasadzie „No win, no fee”, czyli jak proces zakończy się porażką klienta, a tym samym adwokata, to ten nie dostaje ani grosza.

W W. Brytanii (i w Polsce) honorarium adwokackie dostaje się bez względu na rezultat. Nawet biorąc pod uwagę znaną (i ciągle podkreślaną) solidność brytyjskich prawników, bodźce do walki o jak najlepszy wynik dla klienta nie są silne. W efekcie procesy dłużej się i przynoszą mierne rezultaty. Toteż w Londynie dyskutuje się poważnie o adaptacji amerykańskiego systemu. Akcentuje się, że stwarza on wspólnotę interesów klienta i adwokata, którzy wspólnie dążą do maksymalnego rezultatu, starając się go osiągnąć w najkrótszym czasie i ograniczonych kosztach. W przeciwnym razie - dla obu - „stopa zysku” będzie malała. Oczywiście pojawiają się wątpliwości etyczne i ekonomiczne. Etyczne sobie darujemy, bo w sprawach o odszkodowania, jak powiada Grant, nie ma sprawiedliwości, jest tylko długi rząd zer. Wątpliwości ekonomiczne - klient może żądać niebotycznego odszkodowania, doprowadzając do bankructwa firmę lub nawet gminę. Brytyjczycy proponują więc ustalenie górnego pułapu honorarium dla adwokata, aby ograniczyć jego żądzę zysku. Ograniczoną, ale jednak dominującą zasadę „no win, no fee” proponuje sam lord kanclerz, a także niezwykle wpływowe, ale i radykalne Oxford University Union. W opozycji są, upraszczając, słabi, leniwi prawnicy, dostający dotychczas forszę za pracę, ale bez odpowiedzialności za jej rezultat.

Czy w Polsce wprowadzenie takiej zasady (tylko w sprawach o odszkodowania) zwiększyłoby dostęp przeciętnych obywateli, ofiar najróżniejszych wypadków, do owej „pieniężnej sprawiedliwości”? Myślę, że tak. Ale przede wszystkim zmusiłoby wszystkie przedsiębiorstwa, instytucje i organizacje do większej odpowiedzialności za swe działania. Ukrociliby ich bezkosztowe i bezkarne szkoda, że te sprawy nie są w Polsce przedmiotem publicznej dyskusji. Piotr Dominiak

Rejsy

Bandyci nie mają gazet

Z Piotrem Semką, dziennikarzem telewizyjnego „Pulsu Dnia”, który wraz z Jackiem Piotrowskim otrzymał na Festiwalu Filmów Katolickich w Niepokalanowie pierwszą nagrodę w kategorii filmu dokumentalnego za film „Wandea - sumienie Francji”, rozmawia Barbara Szczepuła.

- O Wandei wiemy niewiele. Francuzi przez dwieście lat starannie ukrywali prawdę o powstaniu, które wybuchło tam w 1793 roku. Właściwie nie było to powstanie, ale kontrewolucja. Skąd zainteresowanie tym tematem?

- Przed rokiem we Francji poznałem przypadkiem profesora gorzowskiego liceum katolickiego, pana Józefa Robaka, który pasjonuje się historią Wandei i który jak gdyby odkrył dla Polaków. Przedtem był naturalnie Paweł Jasienica i jego „Rozważania o wojnie domowej”. Teresa Bogucka w „Gazecie Wyborczej” napisała wprawdzie, że dwóch młodych autorów zrobiło film o sprawach powszechnie znanych, ale...

- „Ale zaczynając od początku. Jest wiek XVIII, w salonach Paryża królują racjonalizm, w Wandei natomiast, rolniczym i biednym departamencie, położonym w zachodniej części Francji, działa Ludwik de Montfort, który chodzi od wsi do wsi, głosi Ewangelię, zakłada grupy modlitwne, organizuje chłopskie pielgrzymki.

- Dzięki niemu katolicyzm Wandejczyków przestaje być czczym rytuałem, staje się realną siłą - jak mówi któryś z mieszkańców Wandei w filmie. W Paryżu lud burzy Bastyle, wojna pałacem, pokój strzechom, już wkrótce ma nastąpić nowy wspaniały świat, a religia, jako relikty Ciemnogródu, zniknąć powinna z powierzchni ziemi. Zaczyna się niszczenie nie krzyży, burzenie kaplic, a księża zmuszani są do - jakbyśmy to dziś powiedzieli - podpisywania lojalek. Księża wandejscy odmawiają, uciekają do lasu, tam odprawiają msze, spowiadają, chrzczą dzieci, prowadzą księgi parafialne.

Chłopi wandejscy, w obronie Boga i króla chwytają za broń i nakłaniają okolicznych szlachciców do objęcia funkcji oficerskich. Parafie wystawiały oddziały szauanów. Po Wandei krąży testament zgilotynowanego króla: niech moja krew odkupi zbrodnie rewolucji. Przez rok Wandea stawia opór.

- A potem następuje zemsta. Wandea ma zniknąć z powierzchni ziemi! Przyszło osiemset tysięcy ludzi należy zlikwidować. Oddziały pacyfikacyjne tzw. pie-

kielne kolumny zabijają, zabijają, zabijają...

- Jest to pierwszy w historii przykład zbrodni na tle ideologicznym. Suwerenny naród przegłosował wyniszczenie i zagładę części swojej ludności. Problemem było tylko wybranie metody. Zastanawiano się nad zagazowaniem wszystkich Wandejczyków, nad zaminowaniem całego terytorium, nad zatruciem arszenikiem wód, wreszcie zdecydowano się na metody pragmatyczne, czyli rozstrzelanie, gilotynowanie, zabijanie kolbami i szablami, topienie...

- „16 listopada, już w nocy - pisze Jasienica - zbudzono nagle dziewięćdziesięciu niezaprzysiężonych księży, od miesiąca więzionych pod pokładem brygu „Sława”, zakotwiczonych przy nabrzeżu Loary w Nantes. Przeprowadzeni niezwłocznie na stojący obok galar, powiązani parami, zostali znowu zepchnięci na spód statku, który „Sława” wyholowała w ciemnościach na środek rzeki, w kierunku jej ujścia. Do obu burt barki przysunęły się czołna, młoty huknęły w pokrywę zawczasu przygotowanych luk. Reszty dopełniła woda”. Taki przebieg miała pierwsza masowa egzekucja przez utopienie. Z metody tej skorzystają potem ludzie Stalina.

- Tak, to ponury wkład rewolucji francuskiej w historię XX wieku. Rewolucja francuska to dla nas przede wszystkim Deklaracja Praw Człowieka i Obywatela, Wolność, Równość, Braterstwo, a tymczasem okazuje się, że eksterminacyjne pomysły następných epok mają swe korzenie w tym, co rewolucja wymusiła w celu zniszczenia katolickich mieszkańców Wandei. Generał Westermann, rewolucyjny dowódca wojsk pacyfikujących prowincję meldował Paryżowi: „Nie ma już Wandei. Końskimi kopytami wdeptałem w ziemię dzieci, wymordowałem kobiety, które już nigdy nie urodzą nam bandytów”. Konwent planował zagospodarowanie skór zdartych z Wandejczyków, a z ich zwłok polecił wytwarzać mydło.

- Trzecia Rzesza miała bezpośrednich prekursorów...

- Warto zauważyć, że o ile mieliśmy refleksję intelektualną nad nazizmem, to takiej refleksji nad komunizmem ciągle

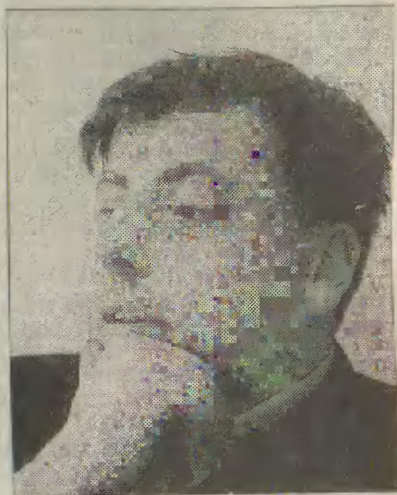
brak. Uważam, że skoro po holokaucie, inaczej patrzy się na karykatury przedstawiające Żydów, to mamy prawo inaczej patrzeć - po zamordowaniu księdza Popieluszki - na karykatury księży w piśmie „NIE”.

- Jest w twoim filmie taka scena: szuani wzięli jeńców republikańskich. Śmiertelnie ranny dowódca Wandejczyków nakazuje puścić ich wolno, „Nie kalajcie się masakra” - prosi. I tak się dzieje. Jak reaguje na to rewolucyjny Konwent? Fakt ten poleca zataić. „Jeśli to przemilczymy, wszystko pójdzie w niepamięć, bandyci nie mają gazet”.

- Odniesień do współczesności jest w filmie wiele. Metodę przemilczania przejęli Rosjanie. O ile Niemcy dokumentowali swoje zbrodnie, filmowali się na tle szubienic, to Rosjanie przeciwnie. Nie ma żadnych filmów z Katynia ani z gulagów, a jeśli już, to takie, na których dobrze odzywni więźniowie czytają Gorkiego. Jeśli my to przemilczymy, wszystko pójdzie w niepamięć... Jak w Wandei. Philippe de Villiers, który startował w ostatnich wyborach prezydenckich, artysta z rodziny od stuleci osiadłej w tym regionie, ogromnym wysiłkiem stworzył praktycznie na nowo w ostatnich latach świadomość historyczną Wandejczyków.

- A jednak istniała tradycja rodzinna. Pamiętki i opowieści o walkach przekazywane z pokolenia na pokolenie. Do tej pory ojcowie opowiadają synom: u nas w 1793 roku...

- Ale właśnie była to tradycja na poziomie pamiętek rodzinnych. A jak obecna jest w naszej pamięci walka zbrojna z komunistami z lat 1944 - 56? Też tylko na poziomie pamiętek rodzinnych i przekazywanych szeptem opowieści. Dopiero niedawno Bohdan Urbankowski w „Czerwonej mszy” nazwał tę walkę powstaniem i wykazał, że pod względem skali i liczby uczestniczących w nim ludzi, było ono większe niż powstanie styczniowe. To walka o pamięć. Bandyci nie mają gazet... Jeden z Wandejczyków w filmie mówi: była to zbrodnia państwa dokonana na pamięci ludzkiej. Państwo zdecydowało o przetrwaniu historii w imię „wyższego celu”. Po prostu odczytano dzieje z ciemnych kart.



...o ile mieliśmy refleksję intelektualną nad nazizmem, o tyle takiej refleksji nad komunizmem nadal brak...
Fot. Robert Kwiatek

- I przez dwa wieki intelektualni na uniwersytetach fałszowali historię. Obowiązywała czarna legenda szauanów.

- Philippe de Villiers dowartościował teraz Wandejczyków. Już nie muszą się wstydyć za swoich przadziadów. Proszę sobie wyobrazić, jak musieli się czuć jeszcze 14 lipca 1989 roku, podczas dwusetnej rocznicy wybuchu rewolucji w Paryżu! Tysiące ludzi tańczących na ulicach, entuzjazm, radość, flagi, kokardy, lasery, gigantyczny koncert Jean-Michel Jarre'a, prezydent Republiki... Było to jakby spełnienie Francji socjalistów.

- A naprzeciw tego wszystkiego - Francja, nazwałbym ją Francją Joanny d'Arc, Francja tradycyjna. Ludzie, którzy ze zuniifikowanych i zafałszowanych podręczników historii dowiadywali się, że ich przadziadowie to byli barbarzyńcy biegający po lasach z widłami. Wandea do niedawna miała złą opinię, tak jak w PRL Radom po „wypadkach czerwcowych”. Teraz to się powoli zmienia. Wandejczycy odzyskują swoją historię. Jeszcze raz potwierdza się prawda, że nikt nie może żyć bez przeszłości.

- Dla nas Kwaśniewski „wybiera przyszłość”. Ale to jeszcze nie pewnego, na szczęście.

KULUARY

- Hoff na sportowo • Antkowiak w lnie
- Szlafmyc zabrakło

Nowy wizerunek mężczyzny

Domy towarowe „Centrum” zawsze stawiały sobie za wzór francuski dom towarowy Lafayette. Nasi handlowcy regularnie podróżowali do Paryża, żeby podglądać, jak to się robi, no a przede wszystkim wchłonąć atmosferę. Jak im to się udawało, trudno powiedzieć, gdyż przez długi czas do domów towarowych przychodziło się głównie po to, by kupić coś taniego w Hofflandzie (niezapomniana kolekcja Barbary Hoff). Trzeba przyznać, że od strony architektonicznej to „gonienie” za Francją na niewiele się zdało, gdzie bowiem bryle domów „Centrum” do szklanego, pełnego witraży sufitu Lafayette. Z zawartością też bywało różnie. Aż tu szóstego firmy zdecydowało się na zmiany. Rok temu uroczyste otwierano dół domu towarowego Sawa, gdzie znalazły miejsce stoiska z eleganckimi francuskimi perfumami. A reklama Coco Chanel była jedną z największych w Europie. Bankiet zgromadził wtedy tłumy dziennikarzy, projektantów, a niewątpliwą atrakcją stanowił wtedy startujący właśnie z tele-

turniejem „Familiada”, Karol Strasburger. Powszechnie zastanawiano się wówczas, jakiej natury są jego związki z domami „Centrum”. On zaś uśmiechał się tylko tajemniczo i milczał.

Dlaczego jednak o tym wszystkim plotkujemy. Powód jest prosty. „Kuluary” tym razem uczestniczyły w otwarciu parku DT „Wars”, również w nowym wystroju. Bankiet nie był szczególnie wystawny, ale zaproszone panie obdarowano wielkimi słomkowymi kapeluszami i uraczono winem. Stawili się co znający się projektanci: zadumana Xymena Zahiewska, jak zwykle na sportowo Barbara Hoff, mroczny Bernard Hanaoka, i Jerzy Antkowiak, cały w lnie, w dawno u niego nie spotykanej doskonałej formie, rzucający humorem i rzucający dowcipami. Jeżeli chodzi o dziennikarki, to stawiała się niemal cała Warszawa, a gościem honorowym przyjęcia był szef Urzędu Rady Ministrów, Marek Borowski, który przyznawał się do zawodowych koneksji z firmą i sporego do niej sentymentu. Czy bankiet od strony ban-

kietowej był udany, trudno powiedzieć, niektórzy imprezę uznali za towarzyskie nieporozumienie. Kuluary jednak bawiły się doskonale.

Na przyjęciu Warsa zachwalano: Nowy wystroj! Nowa oferta! Nowy wizerunek mężczyzny. Czy nowy? Trudno powiedzieć, ale na pewno elegantszy. Nie trzeba być drobiazgowym, żeby docenić rolę drobiazgow - czytamy dalej w ofercie firmy zachwalającej nabywanie budzików, minutników, barometrów, tytoniu, fajek, kart do gry oraz pucharów sportowych. „Kuluary” urzeczono zostały męskimi koszulami nocnymi!.. Niestety, zdrowo ponad milion! Zabrakło, też niestety, szlafmycy, ale panie ze stoiska z bielizną pocieszały, że takie komplety już były, jest na nie ogromne wzięcie, więc na pewno je jeszcze sprowadzą. Miłe panie, proszę się zatem nie ościagać, tylko zakupić mężowi koszulę ze szlafmicy. Niestety nie było urządzenia do trzytymywanego wąsów, ale takich panów, jak Lech Wałęsa czy Roman Jagieliński, mamy w końcu niewielu. Ewa Kowalewska

Ludwik Pasteur, kiedy rozpoczynał swe badania, dążył jedynie do tego, by poprawić jakość francuskiego piwa...

Pajęczyna ludzkiego mózgu

W przededniu egzaminów na studia wyższe dobrze byłoby przypomnieć momenty przeżywane przez wynalazców, zdarzające się badaczom zachwiania w nastrojach, spotykające wybitnych uczonych niepowodzenia. Na wstępie może popatrzymy jak niekiedy traktują oni uprawianą profesję, co myślą o przedmiocie i narzędziach swej pracy.

Franciszek Bacon doszedł do przekonania, że w osiągnięciach artystycznych i naukowych ludzie więcej za logiczne. Podobnie sądził Theobald Smith, wedle którego odkrycie zjawia się raczej jak przygoda, niż jako wynik logicznego procesu myślowego.

Wnikliwa praca umysłu,

jego zdaniem, konieczna jest do utrzymania obranego kierunku, natomiast do odkrycia prowadzi niekoniecznie. Na poparcie swych spostrzeżeń odwołuje się do aforyzmu o kulawym, który idąc ścieżką przedsięwzięcie musi być opłute, skrytykowane, zbagatelizowane, wymślane.

Przytoczmy jeszcze zdumiewające wyznanie genialnego fizyka Faradaya: „Można określić jednym wyrazem większość gorliwych wysiłków, które trwałe podejmowałem w ciągu 55 lat na rzecz postępu nauki. Wyrazem tym jest - niepowodzenie”.

Samozachwyt jest przeciwnieństwem umysłowych wielkich. W ich biografii dominuje wrażeń poczucie niespełnienia. W takim kontekście warto chwilę dłużej zatrzymać się nad przemyśleniami zmarłego niedawno księdza profesora Włodzimierza Sedlaka. Badacz ten, operujący na pograniczu przyrodzawstwa i filozofii, również akcentował motyw przygody z nauką. Niechaj Czytelnik wybacz, brak mi kompetencji do systematycznego wyłożenia twierdzeń uczonego, nieporadnie poruszam się

w świecie mułowców grafitowych

i hematytołów, fotonów i fononów, wśród katalizy i anabolizy. Wszelako nie ma wątpliwości, że Sedlak w poznaniu naukowym doznawał radości poszukiwania prawdy. Przy tym przebieg kariery badawczej dzielił na wyraźne segmenty. „Największym filozofem jest się w 17 roku życia” - pisał. „I najgłębszym”! - uzupełniał natychmiast. Chętnie mówił o sprzecznościach. O równowadze chwiejnej. O niespójnych marzeniach nawie-

dających młodego adepta. Najważniejsze jednak - sugerował uczony - to polubić świat. I nauczyć się patrzeć na przyrodę integralnie, albowiem - twierdził - to przyroda powołała ludzi do bytu. Ona istnienie człowieka wymuszała! Dokonywała tego poprzez ewolucję stanów kwantowych!

Przeżył Włodzimierz Sedlak trzy wojny i ciężko chorował, m.in. przeżył gruźlicę, a mimo to uważał, że choroba nie jest przeszkodą w zdobywaniu naukowych stopni. To jedynie opór współbraci taką przeszkodą bywa: „Każde wysuwanie się naprzód musi dostać pałkę przez łeb. Każde rosnące przedsięwzięcie musi być opłute, skrytykowane, zbagatelizowane, wymślane”.

Nieelki żywot czeka śmiałkacz rzucający się z motyką na niepodważalne pewniki, czy też na takie ustalenia, które za pewniki uchodzą. „Jeśli dawne i nowe wyniki mają tylko rację pewność? Właśnie o to chodzi, że nigdzie” - powie w tomie „Człowiek i Góry Świętokrzyskie”. Ale unikanie na gruncie badań nowatorstwa w imię rozsądku, to dla Sedlaka

ponura małoduszność.

Naukę uczony rezerwował dla umysłów otwartych, nieustraszonych. Tymczasem ogłaszane przezeń koncepcje wciągają niczym lektura Agaty Christie. Weźmy choćby u Sedlaka tę cierpliwą penetrację unikatowych zjawisk paleontologicznych nad rzeką Kamienną, gdzie natknięto się na narzędzia późnopalolitycznego człowieka, gdzie wiek jednej z osad szacowany jest na 10 tysięcy lat. Albo dociekania nad zaskakującymi sekretami Gór Świętokrzyskich i morza kambryjskiego sprzed 550 milionów lat, nie mówiąc o zupełnie smarkatych wapieniach mezozoicznych sprzed 60 milionów lat. Albo zamyślenia nad warstwami kwarcytów między Łysą Górą.

Interpretacje Sedlaka, usiłującego przeniknąć zagadkowość natury życia, wdrzeć się w jego przepaści, rzadki to w dzisiejszym świecie fenomen. Z jakim mozołem i uporem

formułował krzemową teorię życia (ta wreszcie zyskała w świecie nauki aprobatę), albo jak dochodził do bioelektroniki (nadą uważanej za kontrowersyjną, acz sam autor uważał ją za ważniejszą niż obejrzenie odwrotnej strony Księżyca). Sedlak uganiał się za „demonem biologii”, nie miał też nie przeciwno temu, by to obsesyjne dążenie nazywać „demonem Sedlaka”. W opisie pokonanej drogi nie omieszka dotknąć znanej kwestii kłapek na oczach: „Mój dyktantem specjalistycznym nie przesłaniał mi istoty problemu...”.

Ala to znów co? Także Sedlakowi przydarzyło się, że miał ochotę porzucić zmudne dociekania i studia, by w klasztorze się zamknąć. Wziął się w garść. Impas przezwyciężył. I zaczął uparcie forsować własne oryginalne hipotezy, choć - jak sam zaznacza - np. stanu kwantowego życia bezpośrednio dowiedzieć nie można.

Uczony mąż ten wciąż swą postawę poddaje weryfikacji. Raz po raz powraca więc nurtujące niejednego badacza pytanie:

wariat czy genialny?

To znów z kolei był czas, kiedy musiał czoła stawiać - jak mówi - wszystkim uczonym świata. Tak w nauce bywa. Trzeba zaciągnąć zęby i iść za głosem poznawczej intuicji. „Trzeba sprezytować zagadnienie, którego nikt jeszcze nie ruszał”. Powraca więc Sedlak do funkcji krzemu w biologii. Poglębia teorię silicydów. Wykazuje: że krzem jest absolutnie koniecznym komponentem w metabolizmie... Dosyć! Nie miejsce na drobiazgowie przytaczanie wynurzeń Włodzimierza Sedlaka.

Kwestionuje książę-profesor trwałość paradigmatów w nauce. Odrzuca wszelką łatwinę i gnuśność. Niezawisłość jego

poglądów działa na wyobraźnię. Nigdy też nie odwraca się od zdrowego rozsądku: „Rewolucji naukowej - powiada - nie rozpęta nigdy głowacz nauki, lecz naukowy bilon - magistrowi, humaniści z polotem oraz z intuicją, inżynierowi”. Poza tym „w nauce nie ma wiatru wyznaczającego kierunek zainteresowań”. W sposób urzekający potrafi mówić o sensach odnajdywanych w przyrodzie, chociaż i o tym, jak - nie na żarty - ściągły go

pioruny na Świętym Krzyżu.

To znów zamyśla się nad oddechem puszcy i zaraz znów nad człowieczą kondycją. Dla Sedlaka istota ludzka to uduchowiona materia („Kolejnym paradoksem uczoności. „Nie mamy pojęcia - konstatował - czym jest kwantowa śmierć - o śmierci molekularnej nie wiadomo nic”. Albo - nie wiadomo, czy wszechświat to struktura otwarta czy zamknięta.

Tak wspaniały wniesiono gmach wiedzy, a pytania o istotę zagadek największych ciągle pozostają upchnięte gdzieś po zakamarkach owej budowl. A jednak Pasteur, kiedy swoje badania rozpoczął...

Henryk Tronowicz



Rys. JARRY

Nowa propozycja na lato

INVEST BANK S.A.

PRODUKT NAJWYŻSZEJ MARKI !!!

Lokata \$pecjalna

zabezpiecza Twoje pieniądze i gwarantuje korzystne oprocentowanie

Na Klientów, którzy od 16 czerwca do 31 sierpnia 1995 r. założą lub przedłużą lokatę w INVEST-BANKU i BANKU STAROPOLSKIM, a także na dotychczasowych posiadaczy lokat czeka:

50 wycieczek do krajów śródziemnomorskich

6 samochodów osobowych

Klienci, którzy nam zaufali wygrali już **131 samochodów i 15 mieszkań**

Jeszcze zdążyć!
Przed wyjazdem na wakacje, wstęp do najbliższego oddziału INVEST-BANKU

Gdańsk, Wały Piastowskie 1, tel. 374-299

Czym pachnie Kanada?

Przystanek: Arktyka



Nieopodal rozrzucono focze skóry - wystarczająco blisko, by psy czuły ich zapach, ale dostatecznie daleko, żeby nie mogły osiągnąć...

fol. Tomasz Zając

Kreć się wśród pótek sklepiku w Resolute Bay. Gruba Eskimoska przy kasie wyjmie z koszyka zamrożonego lososia, słoik ogórków i kasę z jakimś filmem wideo. Rosły Amerykanin w koszulce z napisem „To ja - Kris o poranku” spogląda na mnie z ciekawością. Nowy w mieście - tak pewnie myśli. Za parę godzin wszyscy będą wiedzieli, że przyjechał tu ktoś z daleka...

- Skąd masz tę koszulkę - pytam.
- Kupilem na lotnisku w Iqaluit - odpowiada amerykański olbrzym - A ty skąd jesteś?
- Z Europy, z Polski - odpowiadam i widzę, że nie robię na rozmówcę żadnego wrażenia. Uśmiecha się zakłopotany, bo pewnie nie bardzo wie, gdzie ta Polska leży.
- To wy tutaj też oglądacie „Przystanek Alaska”? - pytam dla podtrzymania rozmowy.
- No pewnie - ożywia się - my żyjemy dokładnie tak, jak ludzie z tego filmu. Może nawet jesteśmy bardziej autentyczni. No chyba wiesz, że ten serial wcale nie jest kręcony na Alasce, tylko w okolicach Nowego Jorku. Kilka tysięcy kilometrów na południe od miejsca, w którym się teraz znajdujesz.
- To jakieś czary - w małym sklepiku na północnych krańcach kanadyjskiej Arktyki spotykam fana „Przystanku Alaska”, zwanego tutaj „Northern Exposure”, co w niezbyt zrozumiałym tłumaczeniu znaczy „północna odsłona” lub „wystawienie na północ”.

Biurko Kennedy'ego

- Czy wiesz z czego zrobione jest biurko prezydenta Kennedy'ego stojące do dzisiaj w Białym Domu? - zapytał mnie jeden z mieszkańców Resolute Bay podczas jazdy jego ciężarówką przez zaśnieżone pustkowia.
- Nie wiedziałem, więc mi opowiedział. Historia zaczęła się w 1850 roku, kiedy to na wody Arktyki kanadyjskiej wpłynęła angielska ekspedycja poszukująca śladów zaginionej wyprawy polarnej sir Johna Franklina. Zagłowe parły na zachód korzystając z Przejścia Północno-Zachodniego - jednej odmarzającej latem drogi wodnej łączącej dwa krancie kontynentu amerykańskiego. Największego pecha miała załoga okrętu Jej Królewskiej Mości „Resolute”. Utknęli w lodowych okowach i musieli zejść na ląd w miejscu, gdzie urwista skała wznosi się dumnie nad brzegiem. Miejsce to ochrzczili Zatoką Resolute - Resolute Bay. Samotny okręt cudownym zdarzeniem losu uwolnił się z lodów i... pożełogował dalej bez sternika i załogantów. Odnaleźli go amerykańscy wielorybnicy z Alaski i z właściwą sobie anglosaską rzetelnością... zwrócili brytyjskiej królowej. Deski z pokładu HMS „Resolute” posłużyły z kolei za budulec do wspaniałego biurka, które rząd angielski ofiarował sto lat później prezydentowi USA Johnowi F. Kennedyemu. Tak oto kawałek historii Resolute Bay znalazł się w... Białym Domu w zielonym mieście Washington D.C.

Jedziemy po zmarniętej na kamień ziemi wśród wielkich śnieżnych zasp. Przed nami, nad skutym lodem brzegiem małego osada licząca sobie 195 dusz. Resolute Bay ma szkołę, mikroskopijny kościółek, sklep z „mylem i powidem” oraz policyjny posterunek, gdzie na awanturników czekają dwie cele oraz konstabl wielki jak góra.

Żona konstabla Goldsteina

Anna jest drobna, ma jasnobłękitne oczy i piękne blond włosy zwinięte w śmieszny warkoczek. Mieszka w domu na końcu Resolute z wielkim wilczurem i zarozumiałym kotem imieniem Dick (jednym z dwóch przedstawicieli tego gatunku w zaśnieżonym miasteczku).
Anna przyjechała do Resolute rok temu, bo mąż bardzo ją o to prosił. Rick Goldstein pracuje w policji, ma ze dwa metry wzrostu, blond czuprynę i surowe spojrzenie. Długo czekał na rezerwowę licencję, zanim komendant Królewskiej Kanadyjskiej Policji Konnej zdecydował się uczynić go „dzielnicowym” na najdalej wysuniętym na północ posterunku świata.
- Jeśli chcesz mieszkać z kimś pod jednym dachem w miejscu, gdzie przez tydzień nie wychodzi się z domu, bo za drzwiami jest minus pięćdziesiąt i panuje noc polarna, to musisz wiedzieć, że ta druga osoba tego chce - mówi Rick rozparty w przy swoim skomputeryzowanym biurku szeryfa. Bardzo się cieszył, że RCMP (Królowa Konna) wydelegowała mnie do pracy w dystryktie o powierzchni równej Francji a w dodatku położonym pod samym biegunem. Zanim jednak się zdecydowałem zapytałem o zdanie Anne. Jesteśmy małżeństwem od roku. Bardzo ją Kocham i nie chciałem, żeby dla mnie cierpiała w tej dziurze. Gdyby powiedziała: nie, to nie przyjechałbym do Resolute.
- Czy Annie nie brakuje gwarynych ulic, sklepów pełnych ciuchów, dyskotek, znajomych...?
- Brakuje, ale tutaj jest wiele innych równie wspaniałych rzeczy - odpowiada Anna.
- Co na przykład? - pytam, bo nie wierzę, że jest ze mną szczerza.

- W sobotę jeździmy z Rickiem na długie spacerki, aż do miejsca, gdzie Eskimosi polują na fok. Latem słońce tam w ogóle nie zachodzi. Można włożyć się wśród lodowych brył przez całą noc i wystawiać twarz do słońca. Jest tak spokojnie i cicho, że... nawet nie dzwoni w uszach. Chodzimy też nad jezioro. Jest tam kamienista plaża a na niej setki wielorybich kości i cisza najcichsza ze wszystkich cisz świata.
Na co dzień Anna pracuje w miejscowej szkole. Uczy eskimoskie dzieci angielskiej gramatyki. Zna z imienia wszystkie dzieci i ich rodziców. Nie tak jak w wielkich szkołach w Toronto czy w Montrealu, gdzie jest tak głośno, że... dzwoni w uszach.

Się majeszi!

Dyrektorem szkoły jest Steve Reniowski spod... Lwowa. Ojciec i matka wyemigrowali do Kanady przed wojną. Mama dbała, żeby w domu dzieci mówili po polsku, ale Steve nie słuchał mamy i często uciekał na podwórko, żeby pograć z chłopakami w baseball. Teraz po polsku zna tylko parę słów: Dobry dzień! Się majeszi! Na zdrowie.
Coż to jest, gdy chociażby w takim języku Eskimosów na sam śnieg istnieje prawie sto określeń. Ale Steve nie żałuje, że odciał się od korzeni. Był w Polsce w siedemdziesiątym pierwszym i nie podobało mu się. Teraz się zmieniło? Trzeba będzie zobaczyć. Na razie wysłała do Polski córkę, studentkę z Ottawy. Jak wróci, to mu wszystko opowie i może wtedy...?
Rozmawiamy w szkolnej klasie i nagle pan dyrektor wywołuje mnie do tablicy: chodź, opowiedz dzieciom o Polsce. Rozwijam wielką mapę i pytam, czy ktoś może pokazać, gdzie leży Europa? Cisza. O Polskę nawet nie pytam - to dzieciaki zaczynają zadawać pytania.
- Czy w Polsce są koty?
- Pelnio - w domach i w piwnicach.
- Czy u was jest ciepło?
- Latem nawet bardzo. Kwitnie mnóstwo kwiatów i drzewa są zielone.
- A czy w Polsce żyją pelikany?
- Tak mało, że trzymamy je w zoo.
- Ale rekiny to już chyba są?
- Prawde mówiąc, nie.
- A kryte baseny macie?
- Oczywiście. W samym Gdańsku jest kilka.
- Jak głębokie?
- No, nawet do trzech metrów.
- Woow - słychać pomruk zazdrości i już widzę, że w tej klasie ja i Polska, szczeniaki mamy zapewniony.

Scottie podróżnik

Ze szkolnych okien rozciąga się widok na zatokę. To koniec maja, więc twarda i gruba płyta lodowa pokrywa ją od wzgórza na wschodzie aż po wysepkę po drugiej stronie. W lodzie ktoś wywiercił otwory i powbił w nie stalowe haki. Przez haki przewlekł długi mocny łańcuch i do niego przywiązał psy. Gdy wieje wiatr, zwijają się w puszyste kłęby i mrużą ślepia. Gdy świeci słońce przewracają się na grzbiet i chłodny lód przynosi im ulgę. Leżą tutaj dzień i noc.
Obok leżą kawałki foczej skóry z grubym śmierzdzącym sadłem. Leżą dostatecznie blisko, żeby głodne psy czuły ich zapach, ale i wystarczająco daleko, żeby nie mogły do nich dosięgnąć swoimi błyszczącymi łapami. Ktoś to mądrze wymyślił. Kiedy psy będą już w zaprzęgu, popędzą przed siebie z nadzieją, że na końcu trasy dopadną foczego sadła.
Ten ktoś to Scottie - właściciel skuteru śnieżnego, małej daczki dwie mile za Resolute i albumu ze zdjęciami z wielkiego świata.
Nazywają go Scottie, bo jest Szkotem oczywiście! I to znad samego jeziora Loch Ness.
- Słyszałem to coś - mówi Scottie - miałem wtedy dziesięć lat, gdy razem z ojcem zatrudniłem się przy ekspedycji, która miała odnaleźć Nessie - potwora z Loch Ness. Płynęliśmy w dwie łodzie i na obu zainstalowane były aparaty nastrojowe. Nagle w tej samej chwili urządzenia zarejestrowały jakiś duży obiekt przemieszczający się w gębinach z wielką prędkością. To musiała być bestia!
Scottie odnalazł Nessie gdy miał 10 lat. Następnie kilkadziesiąt poświęcił na to aby odnaleźć siebie. Był w Ameryce Południowej i w Stanach. Na Falklandach łowił wieloryby na zwinnym norweskim skuterze. Był kiedyś taki rok, że zabili trzysta wielorybów. Woda była czerwona na przestrzeni kilku mil. Trzydzieści lat temu przyjechał do Resolute, kupił psy i strzelbę, żeby polować na niedźwiedzie i fok. Pracuje na lotnisku w obsłudze magazynów. Mówi, że jest szczęśliwy.

- Scottie, miałeś cholernie ciekawe życie - podpuszczam rozmówcę - ale teraz masz już siedemdziesiąt lat. Mieszkasz w hotelu robotniczym i nie masz dzieci, ani nikogo bliskiego. Naprawdę jesteś szczęśliwy?
- Pewnie - odpowiada - a jak mogłem się ożenić i mieć dzieci, skoro byłem podróżnikiem. Podróżnik nie może mieć rodziny...

Z muzyką szybowale nad fiordem

„Port lotniczy Resolute Bay” to zielona blaszana buda i kilkanaście baraków. W jednym z nich mieści się hotel pilotów firmy „Bradley Air Service”. All McDonald jest pilotem małego dwusilnikowego Twin Ottera. Co roku kilka miesięcy spędza w Resolute Bay w szarym baraku Bradleya. Ale barak to tylko przystań, tak naprawdę większość czasu All spędza w powietrzu. Nad ośnieżonymi szczytami, lodową równiną, ponad chmurami. Wozi pocztę do pobliskiej kopalni złota, czasem myśliwych na równiny, gdzie żyją stada wołów pizmowych, innym razem bogatych turystów chcących spędzić ekstrawagancki urlop w Arktyce. Już nie pamięta ile razy był na biegunie północnym i lądował tam na krze lodowej. Zabrał stamtąd szczęśliwych zdobywców i wycieńczonych pechowców, którym nie dało się było dojechać do wytyczonego celu. All ma ponad sześćdziesiąt lat i duszę dwudziestolatka. Gdy po kilkuset godzinach spędzonych w powietrzu wraca do baraku, jego oczy błyszczą z podniecenia. - Ale miałem lot! - zaczyna, po czym długie godziny spędzamy na lotniczych opowieściach.
- Ja też kiedyś latałem. Zaliczyłem ponad sto godzin na szybowcach - chwali się, że by w ten sposób kupił sobie przysiażną z Almem.
- No, no - kiwa z uznaniem głową - od razu wiedziałem, że trochę znasz się na rzeczy.
Później okazuje się, że wyszedłem na blazna.
- All, ty ile właściwie czasu spędziłeś w powietrzu? - pytam
- Dwadzieścia sześć - odpowiada.
- Setek godzin?
- Nie, tysięcy - śmieje się - Prawie cztery lata włościł po niebie.
- A twoją najpiękniejszą lot?
- Kiedyś leciałem na bardzo małej wysokości przez taki głęboki fiord na wyspie Elsemiera. Po obu stronach skaliste szczyty zasnucone chmurami, a nasz samolotik mknął tuż nad powierzchnią wody omijając góry lodowe, które mają niezwykłą turkusową barwę. Moja znajoma, która była drugim pilotem, miała z sobą walkmana. Złożyłem słuchawki na uszy i słyszałem spokojną, liryczną piosenkę. Czujesz to? Góry, turkusowy lód i ty nad tym wszystkim słuchasz muzyki. To było to!

Kris o poranku

Jedziemy do Resolute, żeby pożegnać wszystkich znajomych. Jutro odlatujemy na południe, potem do dalekiej Polski, w której jest mało pelikanów, ale za to są największe na świecie baseny. Mały samochódowy odbiornik skrzeczy i trzeszczy, a po chwili słychać głos prezentera. „This is »Radio Resolute Bay«”. Lets see, what we have today? I zaczyna się prognoza pogody, w której „Kris” ostrzega, że wyjątkowy upał (Zero stopni!) może sprawić, iż droga na lotnisko będzie jutro grząska. Dalej idą ogłoszenia. Jeśli ktoś chce kupić skuter śnieżny, to ma szczęście, bo tak się składa, że Henry Nunivik wyjeżdża na południe i sprzedaje swoją yamahe. Za jedynę trzy tysiące dolarów! Ooooo! Ludzie, co za okazja! A teraz dla wszystkich, którzy pragną miłości: Whitney Houston, „Zawsze będę cię kochać!”.

Tomasz Zając



Po wielu godzinach lotu All wpadł do baraku z błyszczącymi oczyma i już wiedziałem, że przeżył pół nocy o lataniu, lodowcach i o tym, że śnieg na w języku Eskimosów to nazwa

fol. Tomasz Zając

CHWYTY DOZWOLONE

W 1989 roku, gdy już startowała kampania prezydencka, na Srebrzystaku chowano zasłużonego działacza „Solidarności kombatanckiej”, żołnierza AK. Zapowiedziało mnie, gdy sprawujący egzekwie nad grobem ksiądz kanonik - personalia i imię patronki parafii do wiadomości redakcji - poleciwszy Bogu duszę wezwał żyjących, by oddali głos na „pana Lecha”. Wątek odebrałem jak agitację, nie pasującą ani do miejsca, ani do okoliczności. A gdyby tak kombatant ów żył, poszedł do urny i oddał głos na „pana Tadeusza”? W grę wchodził także wódz konfederatów, a nawet - bo różne są preferencje - kondor peruwiański.

Deklaruję się niekonfliktualnie jako zwolennik rozróżniania między „profanum” i „sacrum”, więc życia świecko-obywatelskiego od tego, czym się żywi nasza nieśmiertelna dusza. Wspominam cmentarny incydent, odebrany nie tylko przeze mnie z mieszanymi uczuciami, bo właśnie w TVP usłyszałem o zamierze wypowiedowania przez księży biskupów optymalnej sylwetki kandydata, godnej zalecenia. Wyobraźnia (obym się mylił...) odpowiada mi taką charakterystykę: „Wierny syn Kościoła, o brzasku dnia przystępujący do Stołu Pańskiego, słuchający pouczeń osobistego spowiednika, okazujący żarliwość nawet/zwłaszcza przed kamerami, latający doładować akumulatory w Miejscu Piotrowym...”. Podobne wskazanie palcem w niedzielę wyborczą w tysiącach świątyni przeważałoby być może nad racjonalną oceną rzeczywistych dokonani Pierwszej Kadencji.

Rozumiem, że Kościołowi instytucjonalnemu zależy na zuzycy żarliwość nawet/zwłaszcza przed kamerami, latający doładować akumulatory w Miejscu Piotrowym...”. Podobne wskazanie palcem w niedzielę wyborczą w tysiącach świątyni przeważałoby być może nad racjonalną oceną rzeczywistych dokonani Pierwszej Kadencji.

Co daje „uwłaszczenie społeczeństwa”, pokazało się przepięknie przy prywatyzacji papieru w Kwidzynie. Przypominam: załoga dostała znaczną część akcji, którą nowy właściciel chyży odkupił po 70 mln za pakiecie. Uszczęśliwieni ex-positadeci akcji (z własnej woli „ex-”) poszczelili miesiąc, dwa, obkupili się, po czym stwierdzili, że milionów było za mało, żeby się na state wypisać z „dziadowskiej księgi”.

Określenie „zapisany w dziadowskiej księdze” nie jest znane w zachodniej Polsce, ja w każdym razie usłyszałem je po raz pierwszy na Zasaniu w Przemysłu (dzielnica, która by mogła być przepiękna, tak jak przepięknie mogłoby być u nas Chełm, Niedźwiednik, Morena). Moja tamtejsza znajoma powiedziała, wskazując na rudery w domku: „I pomyśleć, że właścicielowi Pan Bóg dał szansę, w postaci spadku. I co? Nawet dachu nie naprawił. Ot, zapisany na wieki do dziadowskiej księgi”.

Nawet Wąłosewo 300 milionów nie robi z pracownika najemnego „paniska”. To są pieniądze za mało, żeby się usamodzielnić, za 300 milionów nikt nie założyłby nawet rachitycznej firmy. Z konieczności więc obrócono by je na konsumpcję, wyposażenie mieszkań, a już szczęśliwcom byłby ten, który by za te 300 milionów, tylko znacznie mniej, je sprzeda, a nul koma nul, jeśli nie sprzeda.

Narodowe Fundusze Inwestycyjne to jest biznes dla prezesów i dyrektorów, i członków rad nadzorczych. Ochłapki dostaną jako bakszysy załogi prywatyzowa-

nia od „ja”, zdolność do działań konstruktywnych, a nie tylko wzniesienia bezsensownych „wojen na górze”, bezstronność, skoro jest prezydentem „wszystkich Polaków” itp. Niezły by było, gdyby gadająca Głowa Państwa mówiła piękną polszczyzną, a na dodatek powiedzmy po angielsku; to pozwoliłoby przyszłemu prezydentowi swobodnie poruszać się wśród wielkich tego świata i występowałby składniej, niż na historycznej debacie ośmiu prezydentów nad błękitnym Bałatonem.

Trochę liźnalem historii Kościoła. Wiem, że dążył ongiś do realizacji Królestwa Bożego na ziemi, biorąc do-

stwem rzymskim i proklamowaniem Republiki Rzymskiej kończąc. Tymczasem Zbawiciel do władzy świeckiej nie pretendował, mówiąc np. Piłatowi, że Jego królestwo nie jest z tego świata (Por. J 18,37) i pouczając przedtem, że Cezarowi oddać należy to, co do Cezara należy - a Bogu to, co boskie (Por. Mt 22,22). Ale kto w epoce zaafektowania polityką zechce szukać mądrości w Ewangeliach?

Przewielebni księża biskupi są wprawdzie sukcesorami Piotrowymi z zachowaniem ciągłości - ale także mężczyźni w sile wieku, przywódkami do nakazywania i wypowiedzi autorytatywnych.

Proszę nie podpowiadać

słownie wezwanie w „Ojcie nasz”. Poczynając od pontyfikatu Lotariusza hr. de Segni, czyli Innocentego III, głoszącego iż „jak księżyc otrzymuje swe światło od słońca, podobnie władza cesarska otrzymuje całą swój splendor i prestiż od władzy papieskiej...”, co oznaczać miało dowolność w dysponowaniu cesarską koroną i utworzenie teokratycznego imperium w Europie - a na pozabawieniu w 1849 roku papieża Piusa IX świeckiej władzy nad pań-

Nic dziwnego, że pociąga ich polityka i mają do tego, jako obywatele III RP, dobre prawo. Ale wolalibym, aby kampania o obsadzenie najważniejszego fotela toczyła się poza murami kościołów. Przewiduję, że te poglądy nie trafią do przekonania wszystkim Czytelnikom, ba, nawet rozjuszą kilka wspaniałych damskich piór. Mimo to niczego nie odszczekam spod stołu, nawet gdyby to miał być mój ostatni felieton.

Jan Chrzan

POMYSŁY HUMANISTY



Co daje „uwłaszczenie społeczeństwa”, pokazało się przepięknie przy prywatyzacji papieru w Kwidzynie. Przypominam: załoga dostała znaczną część akcji, którą nowy właściciel chyży odkupił po 70 mln za pakiecie. Uszczęśliwieni ex-positadeci akcji (z własnej woli „ex-”) poszczelili miesiąc, dwa, obkupili się, po czym stwierdzili, że milionów było za mało, żeby się na state wypisać z „dziadowskiej księgi”.

Określenie „zapisany w dziadowskiej księdze” nie jest znane w zachodniej Polsce, ja w każdym razie usłyszałem je po raz pierwszy na Zasaniu w Przemysłu (dzielnica, która by mogła być przepiękna, tak jak przepięknie mogłoby być u nas Chełm, Niedźwiednik, Morena). Moja tamtejsza znajoma powiedziała, wskazując na rudery w domku: „I pomyśleć, że właścicielowi Pan Bóg dał szansę, w postaci spadku. I co? Nawet dachu nie naprawił. Ot, zapisany na wieki do dziadowskiej księgi”.

Nawet Wąłosewo 300 milionów nie robi z pracownika najemnego „paniska”. To są pieniądze za mało, żeby się usamodzielnić, za 300 milionów nikt nie założyłby nawet rachitycznej firmy. Z konieczności więc obrócono by je na konsumpcję, wyposażenie mieszkań, a już szczęśliwcom byłby ten, który by za te 300 milionów, tylko znacznie mniej, je sprzeda, a nul koma nul, jeśli nie sprzeda.

Narodowe Fundusze Inwestycyjne to jest biznes dla prezesów i dyrektorów, i członków rad nadzorczych. Ochłapki dostaną jako bakszysy załogi prywatyzowa-

nych zakładów, żeby nie robili trudności. I tyle będzie ze sławetnego uwłaszczenia. Modlić się tylko należy, żeby łaska boska ustrzegła NFI przed taką beztrością i korupcją jak w bankowości, ale tak czy owak ich zarządy pozostaną tylko pod kontrolą NIK, bo przecież anonimowi i rozproszony akcjonariat (jeśli się uchwala) będzie bezsilny wobec „fundokrątów” (proponuję taki neologizm na wzór „eurokratów z Brukseli”) i posiadaczy pakietów kontrolnych.

Salariat, jeśli chciałby naprawdę coś mieć z prywatyzacji, powinien obśmiać

nizowany i kontrolowany podobnie jak ten od zdrowia.

Po trzecie: zebyśmy na starość nie poszli zebrać pod kościół. Zatem trzeci blok NFI, zasilaający ZUS (czy co tam będzie na jego miejscu), ale i w przyszłości przez niego inwestycyjnie zasila- m, mianowicie kredyty ze składek.

Po czwarte: zebyśmy byli pewni, że nikt nam nie odbierze dorobku życia. Dlatego kolejny fundusz służbyżby natychmiast słusznym roszczeni tych, których przed piętnastkiem wywłaszczono. Dla tej kwestii salariat ma najmniej zrozumie-

Pewne jak wygrana na loterii (2)

takie uwłaszczenie i domagać się obrócenia dochodów z prywatyzowanego majątku na rzeczy najważniejsze. A co jest najważniejsze?

Po pierwsze: abyśmy zdrowi byli. Niechby więc powstał jeden NFI podporządkowany i zarabiający na opiece zdrowotnej. Kontrolowany przez Ministerstwo Zdrowia, Izbę Lekarską, ściśle: fachowców przez nich delegowanych, ale będących równocześnie stale na oku nie przez akcjonariuszy od Sasa i lasa, tylko przez liczne, skonsolidowane lobby zawodowe, które dobrze by wiedziało, że jak popuści bossom i menedżerom, to będzie stuknięte po kieszeni.

Po drugie: zebyśmy nie byli głupi. Więc drugi NFI na oświatę i naukę, zorga-

nia, podpuszczany zresztą przez nomenklaturę, która straszy kosztami reprivatyzacji, profitując tymczasem z paserskich sprzedaży cudzej własności. Ale dopuszczenie do okradania jednych grozi innym, że też zostaną okradzeni. Kiedy władza czuje się bezkarna i wszystkomogą...

Przebieg salariatuz ma tylko tę drogę wypisaną się z dziadowskiej księgi i osiągnięcia godziwego standardu i być zdrowym, wykwalifikowanym, spokojnym o przyszłość i własność. Lepiej więc na to obrócić majątek narodowy, niż indywidualnie grać na loterii „świadczeń udziałowych”.

Janina Wiczerska



między wierszami

Cały świat, no, może pół, obejrzał na żywo, czyli w telewizji, jak Władimir Zyrinowski chlusnął w twarz szklanką soku, podobno ananasowego, Borysowi Niemcowowi, jak ten odchlusnął, poleciał potem naczynia i już brano się za kłapy, ale wyłączone wizję. Napój poszedł w ruch, gdy na zarzut Zyrinowskiego, iż w rządowym przez niego Niznym Nowgorodzie wzrosło zachorowanie na syfilis Niemców odparował: nie dziwi się Zyrinowskiemu zainteresowaniu syfilisem, gdyż niedawno „Playboyowi” chwalił się przespaniem z ponad dwustu kobietami. Zyrinowski „aluzju poniał” i chlusnął.

Zyrinowski to ulubieniec mediów żyjących głównie z sensacji. Można być pewnym, że zawsze palnie coś takiego, od czego ściernie skóra i włos jeży się na głowie. Stanowi więc rodzaj straszaka; głównie dla zachodnich głów politycznych, kalkulujących, że Rosja ma tylko taki wybór: albo Jelcyń, albo Zyrinowski. Więc, z dwójga złego, woli Jelcyń. Gdyby był Jelcyńem, też bym chyba wymyślił sobie Zyrinowskiego.

chem na wróble, trzeba szukać na Kremlu nowego straszydła, co by mroziło w zylach krew. W tym też celu poważny tygodnik „The European” wysłał do Moskwy swą reporterkę. I ta znalazła.

Wg niej nowy postrach Kremla jest generałem KGB, nazywa się Georgij Gieorgijewicz Rogożyn (jak u Dostojewskiego), a przezywany jest „Czarnoksiężnikiem” z racji obsesyjnych zainteresowań okultyzmem. „Ow generał codziennie podobno - relacjonuje - za PAI - opracowuje horoskopy dla głównych postaci

Kremla, a także za pomocą obracających się spodków decyduje o... sprawach budżetowych. Zajmuje się też tworzeniem dogodnych pól magnetycznych wokół prezydenta, a nawet określa dokładnie kierunek ustawienia jego łóżka. Na podstawie magicznych tabel generał zabiera też decydujący głos w kwestiach nominacji na wysokie stanowiska”.

No cóż, jeśli poważny tygodnik każdego Europejczyka twierdzi, że budżet Rosji opiera się na wirujących spodkach, znaczy - mamy sezon ogórkowy. Bo to jeszcze nie wszystko. Otóż ów „tajemniczy i zatrważający Rogożyn”, oficjal-

Powiało grozą, no nie? Oczywiście: wszyscy na Kremlu się go potwornie boją. Porozumiewają się między sobą metodą kartkową (bo pod-słuch!), kartelując się natychmiast palą w popielniczkach, powiast rozmowy z dziennikarzami prowadzą tylko w parkach itp., itd. Jeden z wysokich urzędników, przed udzieleniem wywiadu korespondentowi gazety „Siewodnia” schował ołówki do sejfu, podejrzewając, że mogą być w nich zainstalowane kamery wideo”. Czytanie w myśłach zmarłych i kamery wideo w ołówkach - to jest właśnie to!

Tak więc na pytanie: kto panuje na Kremlu? odpowiada-m: strach. Strach przed generałem okultystą, sprawującym niepodzielnią władzę nad prezydentem (pod pozorem ochrony jego pól magnetycznych), jak za ostatnich Romanowych strach przed demonicznym mnichem Grigorijem Jefimowiczem Rasputinem. Który miał coś wspólnego również z Zyrinowskim: mnóstwo kobiet w łóżku. A może jednak tam panuje wesola kompania? Co zapowiada, oczywiście, przełom w parano-malności.

Kwerendanz

Alegorycznie i wprost

Z artystą malarzem Wiesławem Matuszkim rozmawia Anna Kościelecka



Fot. Teresa Piwek

- Zajmuje się pan tyłoma dziedzinami, że może na początek rozmowy zrobimy spis rzeczy. Jest zatem: malarstwo, grafika, rysunek, rzeźba, gra na klawirze, budowa jachtu, wędkarstwo... Nie zapomniałam czegoś?

- Na początku ilustrowałem książki, głównie publikacje encyklopedyczne. Jeżeli wydawnictwu potrzebne były bardzo precyzyjne rysunki, właśnie mnie zlecano ich wykonanie. Zrobiłem tego mnóstwo.

- Kiedy to było?

- Współpraca z edytorami, najczęściej z Wydawnictwem Morskim, rozpoczęła się w połowie lat 60.

- A kiedy miał pan pierwszą indywidualną wystawę?

- W 1978 roku w gdańskiej galerii „Art”. Zaraz potem zaczęły się moje wyjazdy na Zachód, do Niemiec, ale najwięcej do Szwecji, bo wtedy bardzo opłacało się tam wystawić. Pierwszą moją wystawę - 14 obrazów - kupiono w Hälslingsborgu na pniu.

- Co im się tak spodobało?

- To były oleje, alegoryczne, nieco żartobliwe. Brałem też udział w kilku wystawach zbiorowych w Bremie, ale przede wszystkim w Szwecji. Miałem dalsze zaproszenia, ale nie skorzystałem z nich.

- Posucha w twórczości?

- To było już po sierpniu 1980 roku. Każdy mógł dostać paszport, wyjeżdżali więc na Zachód również oszuści i złodzieje, zaczęto tam wytykać Polaków palcami. Było mi po prostu wstyd przed moimi zagranicznymi znajomymi i przestałem tam jeździć.

- A malować też?

- Nie były to czasy dobre dla twórczości artystycznej, zbyt dużo się działo i absorbowało. A jak przyszedł stan wojenny,

umysł miałem już całkiem zablokowany.

- Brał pan przecież udział w wystawach w Kościele św. Mikłaja.

- Włączałem się tam z obrazami oddającymi to, co wtedy się u nas działo. U ojców dominikanów - w Galerii św. Jacka - miałem też wystawę indywidualną. Czas był taki, że dość szybko przejeżdżałem wszystkie dewizy wcześniej zarobione na Zachodzie i trzeba było pomyśleć o pracy dla zarobku. Na szczęście, przyjęto mnie wtedy do „Tygodnika Gdańskiego”, gdzie byłem redaktorem graficznym. To były początki, nie mieliśmy jeszcze komputerów, siedzieliśmy więc w pracy do późnej nocy. O malowaniu nie mogło być wtedy mowy.

- To było świetne pismo, ale po trzech latach uległo rozwiązaniu. Artysta został bez etatu, czy wena twórcza wróciła?

- Ruszyłem z malowaniem i zacząłem wstawiać swoje prace do galerii.

- To były nadal te alegoryczne obrazy olejne?

- Nie, te maluję tylko dla siebie. Może kiedyś zrobić z nich dużą wystawę. Do galerii wstawiam nastrojowe pejzaże, różne widoki Gdańska.

- To się teraz najlepiej sprzedaje?

- Nie wiem czy wszędzie, ale w galerii ZPAP w Zbrojowni - najlepiej. Lubię współpracować z tą galerią, bo jej kierownicza orientuje się, czego ludzie chcą.

- A czego chcą?

- Szukają obrazów ładnych, takich, w których jest piękno. Człowiek chce się doszukać w sztuce piękna. To jest naturalne. Na Zachodzie ludzie przychodzą na wernisaże z nastawieniem, że zaraz coś tam kupią. U nas wernisaże są tylko

spędami towarzyskimi. Tymczasem galerie muszą sprzedawać. A więc co ma szanse? To, co ludzie chcieliby powiesić u siebie w mieszkaniu. To są tak normalne kategorie myślenia, że dziwię się, dlaczego od tego odeszliśmy. Happeningi, performance - oczywiście, to jest potrzebne, ale nie może być jedynym kierunkiem działania galerii.

- A jak to było z Wiesławem Matuszkim - malarzem historycznym? O ile pamiętam narodził się w Muzeum Morskim.

- W połowie lat 60. zaaranżowałem wystawę tego muzeum, a potem przyszedł mnie tam na etat. Trwało to sześć lat, ale do dzisiaj współpracuję z tą placówką. W zasadzie byłem przy aranżacji wszystkich wnętrz w spichrzach i niektórych w Żurawiu. Znajdujące się tam moje planse mają już trzydzieści lat.

- Do dzisiaj jednak krąży opowieść głównie o pana i dyrektora Przemysława Smolarku, który panu zlecił. Został włączony do stałej ekspozycji muzealnej, którą można i dziś oglądać, a przedstawia pańską wizję wczesnośrednio-wiecznego grodziska w Gdańsku. Jak pan do niej doszedł? To pierwszy malarcki obraz na ten temat.

- Obłożyłem się oczywiście książkami, ale najwięcej dały mi właśnie rozmowy z dyf. Smolarkiem. Przeglądaliśmy niejedną noc do białego rana, czasem przy wódeczce i pepsu. To były znakomite spotkania. Zastanawialiśmy się na przykład, jakie ryby wtedy tu żyły, jakie dno miało zatoka, a jakie zalane wtedy Żuławki, jaka roślina rosnęła. Ci Słowianie, którzy przyszli na te ziemie, znaleźli jedzenia po uszy i miejsce bardzo bezpieczne. To

był genialny punkt na grodzisko. Rozmawialiśmy też z Przemysławem Smolarkiem o tym, że żaden z historyków nie postrzegal tamtych czasów z punktu widzenia osadnika, jak on żył na co dzień. Dla mnie np. szokiem były ustalenia prof. Andrzeja Zbierskiego, jak wyglądały pierwsze domy. Były nie większe od namiotu, wejścia miały bardzo nisko, do wnętrza wchodziło się na czworakach, żyło się razem z chudobą. Przy malowaniu pomocne mi były również zdjęcia, które zrobiłem u ujścia Redy, bo tam są podobne fragmenty terenu.

- Ostatecznie jak długo trwała praca nad tym obrazem?

- Rok. Teraz namalowałbym go nieco inaczej. Po prostu wzbogaciła się nasza wiedza o tamtych czasach.

- Przyjałby pan zamówienie na nową wersję tego tematu?

- Już nie.

- Czy szykują się jakieś nowe grafiki?

- Na razie nie. Może dlatego, że stworzenie warsztatu, jakiego wymaga grafika jest czasochłonne i kosztowne, ale lubię to. Powinno się wszystkiego popробować, nigdy wszak nie wiadomo do końca, co może się okazać najlepszym tworzywem.

- A kiedy pan sięga po klawir, w chwilach radości, czy żalności?

- Wcale już nie gram. Nawet dla własnej przyjemności?

- Gdyby tylko dla własnej przyjemności, to pewnie byłoby byle jak. Jak już coś robić, to poządnąć. Przed 30 laty grałem w politechnicznym klubie „Kwadratowa” na klawirze i saksofonie sopranowym. Zawsze wpadło trochę grosza. Teraz wolę słuchać dobrej muzyki z płyt, zwłaszcza przy ma-

lowaniu lubię dobry nastrój. Słucham wtedy muzyki barokowej, najchętniej Koncertów brandenburskich Bacha, ale też utworów Vivaldiego. Ponieważ nabyte kolumny „obcinały” mi średnie tony, sam skonstruowałem aparat. Kupiłem książkę „Elektroakustyka dla wszystkich” i zbudowałem sobie znakomite kolumny.

- Sam?

- Przecież przez trzy semestry uczyłem się matematyki na architekturze w politechnice.

- Niemniej trudno mi zrozumieć kogoś, kto umie grać, ma instrument i trzyma go w szufladzie. A może choć pański syn przejął muzyczną pałeczkę?

- Tak. Chodził nawet do szkoły muzycznej. Teraz dobrze gra na organach, ale studiuję formy przemysłowe w szkole plastycznej.

- Gratuluje. Zdążył pan już zacząć sezon wędkarski?

- W tym roku nie miałem jeszcze czasu. Zwykle zaczynam łowić w marcu, kiedy są pstrągi, a kończę późną jesienią. Najbardziej lubię Wdę, ale na Raduni też się dobrze wędkuje.

- Starczy tych zdobyczy na kolację dla rodziny?

- Tu nie o kolację chodzi.

- A więc, jak wyznawcy ruchu „Nie zabijaj”, po złowieniu wrzuca pan z powrotem rybę do wody?

- Skądże. Nie pochwalam tego, to obłuda, zwłaszcza, gdy ci ludzie idą potem do sklepu i kupują ryby zabite przez kogoś innego. Uważam zresztą, że Polacy w ogóle jedzą za mało ryb. Bardzo lubię świeżo złowioną rybę.

- Czy pobyt nad wodą łagodzi obyczaje, czy i wśród wędkarzy, jak wszędzie, zadomowiło się chamstwo?

- Na razie jest w porządku. Woda i ryby wycisza.

- Jak dotąd rozmawialiśmy o lukratywnych zajęciach Wiesława Matuszka...

- Co, wędkarstwo lukratywne? Przecież ja dopłacam do tego kupę szmalu. Jedna złowiona rybka kosztuje mnie sto, dwieście tysięcy starych złotych, jeśli policzyć koszty sprzętu, niemałe składki w związku wędkarskim, koszt dojazdu. Kupiłbym już za tę słabostkę pół tony łososia.

- Rozrzuć pan jest. A podobno jeszcze buduje pan jacht?

- Buduję. Marzę teraz, żeby mieć więcej czasu i gotówki na skończenie mojego katamarana.

- Katamarana?! A gdzie on powstaje?

- W mojej pracowni. Mam pod sufitem podwieszone formy. Laminuję na styrychu, a potem wnoszę to do siebie.

- Przecież żywica śmierdzi.

- A duży będzie ten katamaran?

- Nie śmierdzi, bo używam dobrych gatunkowo ekologicznych materiałów. To będzie mały katamaranik - 7 m kw. żagla. Ale bardzo szybki.

- Puszczą go na morze?

- Skądże, nie jesteśmy przecież krajem morskim, kto tak mówi, ten kpi. Na razie więc nie puszczę na morze, bo za-

mały, zostają mi jeziora. Póczekam, aż wejdziemy do Europy.

- Dlaczego właściwie katamaran? Wedle czyjego projektu?

- Niczyjego. Wszystko zrobiłem sam. Przez sześć lat w Muzeum Morskim miałem przecież dostęp do doskonałych źródeł, śledziłem tendencje światowe. Pojawiały się np. we Francji katamarany, które busują po Morzu Śródziemnym, choć ich kadłuby nie przekraczają 2,5 metra. A katamaran dlatego, że po zlikwidowaniu żagla będę miał wygodną i stabilną łódkę na ryby. Mogę sobie na nim namiot rozłożyć i będzie świetne spanie na środku wody. Kokpit mieści akurat dwuosobowy materac.

- Na razie wykosztował się pan na wystawienie swoich akwael w Muzeum Wisły. Zajął to panu prawie rok. Dlaczego wybrał pan do malowania właśnie Tczew?

- Bardzo mi się spodobał. Ten prawdziwy Tczew jest daleko od dworca kolejowego; przedtem tylko wokół niego chodziłem. Tam dalej więc zachowało się w Tczewie sporo egzotyki, która jest w starej architekturze, w zaułkach, pochyleniach terenu, w uroczych zakamarkach. Szkoda jednak, że to wszystko jest takie zniszczone. Tczew naprawdę nie różni się od wielu francuskich miasteczek, które tak chętnie malowali impresjoniści. Gdyby tylko o niego zadbać! Boję się wręcz, że nasi pożał się Boże urbanisci wyprostują niedługą i stabilną łódkę na ryby. Mogę sobie na nim namiot rozłożyć i będzie świetne spanie na środku wody. Kokpit mieści akurat dwuosobowy materac.

- Dlaczego akwael? To dość trudna technika.

- Rzeczywiście trudna, bardzo męcząca, ale szybka. Przez to, że farba szybko wysycha, malowanie wymaga wielkiej koncentracji i pośpiechu. Farba olejna jest oczywiście bezpieczniejsza ale czasochłonna i kosztowna.

- W którym to roku twórczości artysty otwarta zostanie wystawa „Tczew w malarstwie Wiesława Matuszka”?

- Nie wiem jak to liczyć. Może od przyjęcia mnie do ZPAP. To było w 1970 roku.

- No to mamy ćwiartkę! Będzie jubileusz?

- Chyba nie.

- Może Muzeum Wisły na to wpadnie. W każdym razie jako fragmentu miasta najlepsze światło. Zrobiłem mnóstwo zdjęć. Powstało z nich blisko 30 akwael.



W sobotę w Muzeum Wisły otwarta zostanie wystawa pt. „Tczew w malarstwie Wiesława Matuszka”. Prezentowana kolekcja składa się z 20 akwael wykonanych przez artystę w ostatnim roku, a pokazuje urodę dzisiejszego miasta. Reprodukacja pracy „Tczewski zaułek”

Poradnik dla każdego

W każdym z nas tkwi kawał porządnego lenia. Nie wierzę bowiem w pracusiów i pracochlików z wyboru, z wolnej woli. Raczej już z nerwów, życiowej konieczności, przymusu.

Az dziw zatem, że pierwszy u nas poradnik dla leni, czyli „jak robić, żeby zrobić, a się nie narobić” ukazał się dopiero w tych dniach. I wyszedł spod pióra osoby, której do leni bynajmniej zaliczyć nie można, bo jest to Janina Wiczarska. Nasi Czytelnicy znajdą ją dobrane: co tydzień felieton w „Rejsach”, codziennie prawie „Pisane po wiadomościach”, a parę lat temu właśnie cyklicznie „Poradnik dla leni”. Teraz w książce. A pisanie nie jest Jej wylącznym zajęciem! I całe szczęście, bo kto zajmuje się wyłącznie pisaniem, nie ma czasu na cokolwiek, choćby np. czytanie, które Autorka uwielbia.

Zaczyna swój poradnik uczenie: od typologii leniów, wyróżniając lenia absolutnego (nieuleczalnego), kryptolena (trudno leczalnego) oraz pseudolena. Ten typ to „człowiek przeciętnie pracowity - powiada - a jednak zapadający od czasu do czasu (jak na grupę) na lenistwo absolutne bądź kryptolenistwo. Czyli każdy z nas”. I ten typ poddaje się samoleczeniu, ale nie za szkodzi mu, a na pewno pomoże taki właśnie życiowy poradnik.

Porzucą zatem Autorka uczone dywagacje już na początku i przechodzi do życiowych konkretnów. Bo w życiu trzeba: posprzątać po sobie, zreperować kran, zawiesić obraz lub przybić listwę, coś upić, coś uprać, skopać ogródek, wypić, zerwać wiśnię (wydrylować, usmażyć, zawekować itp.), wezwać fachowca do poważniejszych awarii lub remontów, ubzdorzyć w cierpliwość, przyjać niespodzianych gości, odpisać na list, zatelefonować, wpłacić lub odebrać pieniądze na poczęcie itd., itd. Tysiąc i jeden drobniaków, a przeważnie nam się (pseudoleniowi) nie chce. Jak więc zrobić, „żeby nam się chciało chcieć” radzi z wyżyn swego doświadczenia Autorka. Ba, nam! A jak walczyć z cudzym leni-

stwem, balaganiarstwem, partactwem, olewactwem? O tym też tam jest. Bo to może nawet być i główny powód napisania książki. Cudzy leni „zamiast nam uprzyjemnić życie, odcinając od bezustannej harówki, potrafi przysparzać kłopotów, zmartwień, paradoksalnie także - dodatkowej roboty, a nawet cierpienia. I to w stopniu nierzadko większym niż pedantyczna obowiązkowość, maniacka pracowitość itp.”

Janina Wiczarska ma lekką rękę do pisania. Totęż i czyta się ją lekko. Podbarwione to zawsze pogodnym humorem, okraszone anegdotą. Potrafi też rozbawić do łez lub rozśmieszyć, zwłaszcza gdy się znajdzie fragment wypiszywalny opisujący twoje przyzwyczajenia. A jest takich fragmentów mnóstwo, co znaczy, że książka to napisana z życia, a nie z Księżyca. Czasem tylko, doprawdy czasem trafi się na poważny, filozoficzny wręcz ton. Tak jest np. w pożegnaniu, które brzmi: „Ucieczka w pracę”.

„Jeśli ktoś sam czuje, że sobie wyszukuje robotę, że robi coś tylko po to, żeby coś robić, może sobie w ciszy ducha spróbować odpowiedzieć na parę pytań. Z których pierwsze, podstawowe brzmi: przed czym ja uciekam w pracę? Przed bliskimi, których nie mogę znieść albo nie mogę poradzić? Przed życiem publicznym, które wydaje mi się nieznosne, obrzydliwe i przytłaczające? Przed własnymi ambicjami, żeby znaleźć pretekst, wytłumaczenie, dlaczego ich nie realizuję? Przed nie lubianym, źle wybranym zawodem, w którym nie mogę być w pełni człowiekiem? Przed samym sobą, bo nie mogę sobie ścierpieć, swoich błędów i grzechów?”

Lecz, że to są pytania na Księgi, a nie poradniki, Autorka pozostawia je nam.

Tadeusz Skutnik

Janina Wiczarska: „Poradnik dla leni czyli jak robić, żeby zrobić, a się nie narobić”. Gdańsk 1995, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne.

Czas zdrady i zazdrości

Otello i Penelopa

Nie ma miłości bez zazdrości - głoszą słowa jednej z piosenek. W balladzie

Okudżawy słyszymy z kolei o tęsknocie, która jest jak zgryź, ale na zdradę brak sił... Jak to więc z tym ludowymi mądrościami bywa, także i te piosneki wyrażają trochę prawdy. Współczesny człowiek - dowodzą naukowe badania - nie miećki - jest o wiele bardziej zazdrośny, niż był jeszcze dwadzieścia lat temu. Ośrodek badań psychologicznych z Monachium podał, że w 1975 roku tolerancyjni w sprawach seksu Niemcy przyznawali się do zazdrości rzadko. Jedynie 10 proc. ankietowanych mężczyzn stwierdziło, że odczuwają zazdrość. Po dwudziestu latach odsetek zazdrośnych wzrósł blisko czterokrotnie. Trzy razy więcej przedstawicieli płci męskiej wyznało przy tym, że odczuwają zazdrość bardzo silnie. Natomiast aż 3/4 ankietowanych panów oświadczyło, że partnerka od nich odejdzie. Te prawidłowości potwierdzają badania w innych krajach europejskich oraz w USA. Na domiar obawy o trwałość związku - coraz częściej dokuczają

zaskakujące są wyniki ubiegłorocznego amerykańskiego raportu dotyczącego zachowań seksualnych człowieka. Okazało się, że jesteśmy zazdrośni, ale niekoniecznie musimy mieć ku temu powody. Jak wynika z tych badań, małżonkowie wcale nie zdradzają się tak często, jak to sugerują książki czy filmy. W każdym razie tak zachowują się ludzie dorośli. Z kolei nawet bardzo aktywne seksualnie bywają osoby nastoletnie. Notując się coraz częściej aktywnie, a jednocześnie coraz później partnerzy nakładają na siebie zobowiązania małżeńskie. O ile je w ogóle nakładają - bo badania francuskie sugerują, że za 15 lat, przynajmniej we Francji, typowa rodzina będzie się składała z samotnej (z wyboru) matki z dzieckiem.

Przy tym żadne badania nie wskazują, kto jest bardziej zazdrośny - mężczyźni czy kobiety. Niezależnie od badań, od dawna przyjęło się, że w zasadzie mężczyźnia ma prawo do skoku w bok od czasu do czasu, byle rodzina na tym nie ucierpiała. Znaleźli się nawet naukowcy, którzy tę niestalość potrafili umotywować. Otóż panowie mają w zasadzie nieograniczone możliwości reprodukcji, zatem w skłonności do zdrady może kryć się utajo-

na chęć przekazania jak największej liczby własnych genów. Chęć ta wcale nie musi być uświadomiona. W latach 60. lansowano nawet tezę, że monogamia nie jest stanem naturalnym. Wśród zwierząt jest ona raczej rzadkością niż normą. Panowie, przynajmniej sobie prawa do przynależności, jednocześnie uważają, że ich partnerkom takie same przywileje, rzecz jasna, nie przysługują. Oni mogą, a one - jak mityczna Penelopa - ponieważ odpędzać ewentualnych zalotników, dmuchając w domowe ognisko i czekając, aż stęskniony i syt przynajmniej z żoną rozgrzeje rodzinne łóżko. Ale...

Panowie mogą poczuć się rozczarowani, gdy zorientują się, że w oczekiwaniu ich powrotu Penelopa bynajmniej nie gotuje krupniku. Jak wynika z badań amerykańskich, kobiety do czterdziestki są prawie tak samo aktywne w poszukiwaniu wrażeń poza swoim oficjalnym związkiem, jak panowie. A co lepsze, o wiele lepiej potrafią się maskować, dokuczając cudów żręczności, by w napiętych bardziej niż męski planie dnia znaleźć czas jeszcze na tego drugiego. I coraz częściej tym drugim również nie jest kandydat do ręki, ale świadomie wybrany obiekt, który ma dostar-

czyć satysfakcji czysto zmysłowej. Kobiety zazdrośne potrafią znaleźć dowody winy partnera, szybko wychwycić niespójności w zeznaniach. Panowie natomiast na przejawy zdrady ze strony współmałżonki bywają rzeczywiście ślepi. Wielu z nich nie mieści się w głowie, że ona też...

Zazdrość, taka w leciutkiej postaci, potrafi ponoc cementować związek, o ile oczywiście ludzie się naprawdę kochają. Tam, gdzie miłości nie ma, a zazdrość jest jedynie przejawem chęci kontrolowania każdej chwili życia drugiego człowieka, można oczekiwać kłopotów. Kłopotów tym większych, im w większym zazdrośnikiem mamy do czynienia. Taki rogacz domowy może doprowadzić do szalu lub rozpacz. Złazacza wówczas, gdy tak jak Otello, nie ma najmniejszych podstaw do podejrzeń, a wszelkie wątpliwości rodzą się jedynie w jego umyśle. Bardziej zazdrośni są mężczyźni o niskim poczuciu własnej wartości, zajmujący podrzędniejsze stanowiska, którym gorzej się wiedzie. Co prawda ścisłych reguł nie ma. Warto jednak pamiętać, że taki wieczny zazdrośnik może doprowadzić do wściekłości nawet damskie wydanie Hioba.

Paniom zaś warto przypomnieć, że szczególnie krewcy zazdrośni mężowie potrafią - nim się zastanowią - użyć jako argumentu noża czy pięści. Według danych amerykańskich, zazdrość doprowadza do większości zabójstw żon i kochanek. Zapewne niewielką część kłopotów będzie informacja już z rodzimego podwórka, że ponoć po 5-6 latach odsiadki za zabójstwo, rzadko który pan uważa, iż żona sobie aż na taką karę zasłużyła.

Zazdrość i zdrada... Mało kto naprawdę nie jest zazdrośny. Tak jak mało kto nie marzy o jakiejś przegrodzie, którą można byłoby wspominać z rozrzewieniem w trudniejszych chwilach. Mężowie zapominają, że żony mogą zrobić to samo, co oni. Panie nie chcą wierzyć, że nie zawsze przyspada może pozostać tylko miłym epizodem. A chyba i jedni, i drudzy za bardzo wierzą w swoje zdolności ukrywania się przed podejrliwością drugiej strony. Ze to nieuzasadnione - potwierdzają statystyki, które właśnie niewiemość podają jako jedną z najważniejszych przyczyn rozpadu rodzin. Zanim zrobimy skok w bok, zastanówmy się zatem nad bilansem zysków i strat.

Stella Sawajner



Fot. Maciej Kostun

Twórca przy warsztacie

Leszek Zaleski - architekt

Jest synem znanego, nieżyjącego architekta Lecha Zaleskiego, współtwórcy papieskiego ołtarza na Zaspie, projektanta kościoła na Suchaninie, hal sportowych Akademii Wychowania Fizycznego, wielu budynków w Gdyni przy Skwerze Kościuszkim m. in. Dworca Morskiego i Akwarium.

Leszek, dumny z osiągnięć ojca, pragnie go naśladować. Ma 30 lat; założył własną firmę. Kierowany przez niego zespół zaprojektował ratusz w Czarnej Wodzie, jednym z najmłodszych miast w Polsce. Przygotował w Nowym Dworze Gdańskim projekt kościoła parafialnego z plebanii, który jest już na etapie projektu technicznego.

Budownictwo sakralne wymaga specjalnej atmosfery. Obiekt musi być szczególny, ludzie muszą się w nim czuć dobrze i odczuwać bliskość Boga z którym będą mogli rozmawiać - opowiada z przejęciem o pierwszym doświadczeniu w tworzeniu sakralnego obiektu.

Chociaż kłopoty ze zleceniami mają i architekci z długoletnim stażem, jego firma radzi sobie z trudnościami. - Obecnie przygotowujemy projekty dwóch osiedli jednorodzinnych. Jedno przy Kartuskiej w okolicach obwodnicy, a drugie w Osowej. Projekty uwzględniają nie tylko funkcjonalność i estetyczny wygląd osiedli, ale także bezpieczeństwo właścicieli. Pomyślane są jako zamknięte enklawy, w których nad bezpieczeństwem mieszkańców czuwać będzie ochrona. Twierdzi, że wydatek na strażnika takiego osiedla jest niewielki, a za pewnia poczucie bezpieczeństwa. W jego opinii ten typ budownictwa ma przyszłość, takie osiedla jednorodzinne buduje się w Europie.

Leszek Zaleski mówi o sobie, że stara się, aby kształtowana przestrzeń działała na zmysły, poprzez odpowiednio dobrane nie tylko bryły, ale i kolory. Społecznie działa w zarządzie Stowarzyszenia Architektów Polskich Oddział Wybrzeże. Pracę stowarzyszenia postrzega jako organizację, która z jednej strony konsoliduje środowisko, a z drugiej promuje architekturę. Marzy o sytuacji, w której inwestorzy własnie SARP będą zlecać organizację konkursów czy przetargów na obiekty.

Z ramienia SARP jest inicjatorem Międzynarodowego Forum Młodej Architektury Gdańsk 1000. Do współpracy tej imprezy włączyła się Fundacja Integracji Europejskiej. Ma to być konkurs urbanistyczno-architektoniczny dla młodych architektów i studentów z całego świata. Leszek spodziewa się, że ta milenijna impreza - pod roboczym tytułem „Wrota Wschód Zachód” - dostarczy ogromnej liczby prac na temat terenów rozwojowych miasta Gdańsk. Konkursowi towarzyszyć będą: forum inwestycyjne oraz światowa wystawa budownictwa.

Barbara Madajczyk-Krasowska



KARTKI GDAŃSKIE

Najlepsza choćby fotografia sprzed lat stu nie jest w stanie oddać uroku tych miejsc, gdzie gdańszczanie świętowali niegdyś czas letniego przesilenia Słońca. Sobótkę łatwo odnaleźć. Na wzgórze, którego część zajmują dziś obiekty należące do gdańskiego ośrodka telewizyjnego. Są to okolice Jaskowej Doliny. Po obu jej stronach rozpościera się jedyny w swym rodzaju leśny park - ulubione miejsce spotkań i zabaw dawnych mieszkańców Nęptunowego grodu.

Wzgórze Jana (Johannenberg) należało niegdyś do zamoznego rodu Köhne-Jaskich i praktycznie teren ten nie był dostępny dla szerszej publiczności. O zmianie charakteru malowniczych wzgórz zadecydować miał dopiero kolejny właściciel Jan Labes. Kupiec ów, jeden z najzamożniejszych obywateli miasta, filantrop o duszy romantyka, przez dziesiątki lat urządził z przepychem tę swoją podmiejską rezydencję. Bukowe wzgórze ozdobił altanami, wytyczył sieć ścieżek, sprowadził kamienie, na których wyrzuto odpowiednie sentencje i słowa myślicieli. Nie zapominał także o rzeźbach, lawezkach, miejscach widokowych, pawilonach, mostkach itp.

Szczególnie uroczysty charakter miały tu obchodzone każdego roku imieniny senatora Labesa. Dodajmy, że jego imię nosiła przed wojną jedna z ulic we Wrzeszczu. To ta sama, przy której w roku 1927 przyszedł na świat Günter Grass, a obecnie mieszka inny gdański pisarz Bolesław Fac, tyle że teraz jest to ulica Lelewela.

Tak więc jeszcze za życia Jana Labesa (zmarł w roku 1809), jego otwarta dla szerokiego rzesz gdańszczan „świątynia przyrody” zaczęła się stawać ulubionym celem przechadzek za miasto. Zwykle przybywano tu w sobotnie popołudnie, dla odpoczynku i po to, by podziwiać tę niepowtarzalną enklawę zieleni.

Najładniej było tu zawsze w wigilię imienin hojnego dobroczyńcy Labesa, który rad widział w swej posiadłości nie tylko przedstawicieli mie-

szczańskiej elity, lecz także ludzi prostych, potrafiących się cieszyć urokami natury i korzystać z relaksu na wolnym powietrzu po tygodniu ciężkiej pracy.

Zarówno z myślą o jednych, jak i drugich w świętojański wieczór urządzano koncerty i zabawy. O zmroku rozpalano zaś wielkie ognisko. Do tańca przygrywała miejska kapela, ci

we Wrzeszczu. Zielone wzgórza zafascynowały go i tej wielkiej miłości do przyrody pozostał on wierny do końca swoich dni.

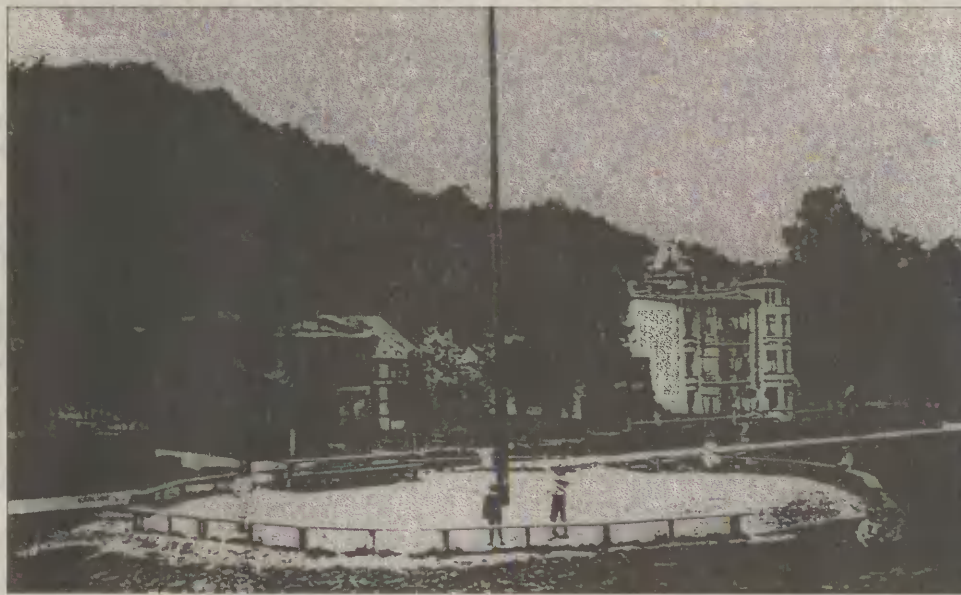
Jako naczelnemu redaktorowi czasopisma „Kladderadatsch” przyszło mu odsiadywać w roku 1898 karę więzienia za obrazę pruskiego majestatu. Szczególnym trafem na miejsce odosobnienia wyznaczono Twierdzę Wistoujskie. Literackim zapisem przeżyć z tego okresu okazały się wspomnienia zatytułowane „Dwa miesiące twierdzy”.

To nie przypadek, że wśród typowo gdańskich tematów, jakie poruszył autor jest właśnie sobótkowe wieczory we Wrzeszczu. „Uroczystości świętojańskie organizowane są przy Jaskowej Dolinie przez miasto, którego teren ten jest własno-

sili. Osłabieni zjeżdżali po namydlonym maszcie na dół i lamentując błagali się po trawie z krwawymi nogami. Całe szczęście, że uciepiali na tym tylko ich nogi, nie zaś spodnie, które przeczornie przy tych zawodach podwijano sobie tak wysoko, jak było to możliwe(...) Już podczas trwania zawodów rozbrzmiewać zaczynała muzyka do tańca na wielkiej polanie(...) Gdy zapadł zmrok, następowała największa we wszystkich atrakcji, a mianowicie fajerwerk, który przejął tradycję ogni świętojańskich”.

Blisko 20 lat przed powstaniem wspomnianego dzieła Trojan, otaczające Jaskową Dolinę wzgórze zwiędział śląski poeta ks. Konstanty Damrot. Autor ów doskonale wiedział, iż tymi, którzy gremial-

W świętojańskim nastroju



Plac zabaw przy Jaskowej Dolinie. Zdjęcie z pocz. XX w.

zaś, którzy mieli na to ochotę odwiedzali leśne kawiarenki, domki myśliwskie, czy też kramy przekupniów. Na placu u podnóża Sobótki montowano z tej okazji wymyślne karuzele i huśtawki, w późniejszych zaś czasach wielkie ekrany kinowe... Dech w piersiach zapierały wycieczny linoskoczki oraz popisy kuglarzy. Szczególną jednak atrakcją było dla wszystkich wspisanie się śmiakiem na namydlony maszt po zatknętej na jego szczycie nagrodzie.

Z wrzeszczańską Sobótką kojarzą mi się zawsze dwa XIX-wieczni pisarze. Pierwszy był rodowitym gdańszczaninem i nazywał się Johannes Trojan (1837-1915). Jego dzieła, wzięty niegdyś malarz i lakiernik powozów konnych, podobnie jak i ojciec pochodzili z Oruni. Przyszły poeta wiele czasu spędzał jako chłopiec w letnim domu Trojanów właśnie

ścią, i na jego koszt” - czytamy. Dalej pisze Trojan o namiotach rozbiaynych z tej okazji na skraju lasu, pełniących funkcje sklepów, w których można było nabyć wszystko, czego tylko zacyzyć sobie mogło serce. O miejscu, gdzie serwowano kanapki z ozorkami i serem szwajcarskim, porto oraz sherry dla „panów z miasta”. Wspomina o polowych restauracyjnych pod rozłożystymi konarami wiekowych buków oraz o kobietach sprzedających świeże bułeczki z koszy niesionych na plecach.

Johannes Trojan nie omieszczał też odnotować, że za najważniejsze z wszelkich turniejów uchodziło wspisanie się na wysoki i śliski drąg. „Iluz to biednych łobuziaków, którzy wycieczni już, już wyciągali rękę po szalik lub szelki (umieszczone na szczycie), właśnie w ostatniej chwili opuszczali

nie biorąc udziału w świętojańskich festynach przy Jaskowej Dolinie są gdańscy „bracia od kielni”. Jako osoba duchowna nie darzył Damrot masonów zbytinių sympatii. Zwracał przeto uwagę na przedziwny kontrast tej ponad miarę hałaśliwej w wieczór i noc św. Jana leśnej enklawy z pobliskim miejscem wiecznego spoczynku gdańskich Żydów. Miejscem, gdzie sterczą „jakby postacie duchów wysokie, wąskie grobowce kute z białego piaskowca, a cisza panująca nad tym polem umarłych czyni to miejsce jeszcze więcej ponurym i smutnym(...) Ale - dodaje natychmiast autor - czy nieraz śmierć nie zaprasza od zabawy do grobu, od uczty na łożu śmierci?”.

Jerzy Samp

Święty Wojciech z wysokiej kolumny

„Jadącym tramwajem czy kolejką ku Gdańskowi od strony Wrzeszcza zrucają się w oczy stoki wałów fortyfikacyjnych, wysokie wzniesienie Gradowej Góry. Puśte, jakby czekały na swój czas, kiedy opatrzone zostaną znakiem Gdańska. Takim znakiem - zgadzam się z Waszą Redakcją - powinna być duża statua św. Wojciecha, od niego bowiem zaczyna się historia Gdańska, on jest jego patronem. Stąd usilnie popieram propozycję „Dziennika Bałtyckiego” i podpisuję się pod argumentacją publikacji pt. „Święty Wojciech z wysokiej kolumny” - pisze do nas pan Zenon Stępniewicz.

Równocześnie przekazał nam zdjęcie (załączone, że kiejkiej jakości), pomnika, który stał się znakiem Kijowa i dobrze pasuje do zaproponowanej przez nas dla oswojenia się z myślą o pomniku św. Wojciecha rurybki „Znaki świata”.



Kijów - Wołodymirskia Girka

Znaki świata

„Pomnik świętego Włodzimierza - pisze nasz Czytelnik - usytuowany jest nad Dnieprem na Wołodymirskiej Górze. Ma w sumie 20,4 m wysokości. Na ośmio-grannym cokole stanęła postać świętego księcia Włodzimierza, z krzyżem w ręku, odłana z brązu, wysokości 4,5 m. Patron Kijowa zwrócony jest ku Dnieprowi, w którym w 988 roku chrzczono mieszkańców Kijowa. Pomnik powstał w 1853 roku według projektu rzeźbiarza Wasilija Demuta-Malinowskiego, jak to przypominają wszystkie przewodniki po Kijowie. Wołodymirska Girka, podnóże pomnika św. Włodzimierza, jest ulubionym miejscem spacerowym i punktem widokowym dla odwiedzających ukraińską stolicę.”

Dziękujemy. Czekamy na następne zdjęcia. (dzian.)

Święto Jana

Z zyczeniami

Stowarzyszenie Odbudowy Gotyckiego Kościoła św. Jana w Gdańsku z okazji Imienin wszystkim Janinom i Janom, którym św. Jan patronuje, składa serdeczne życzenia zdrowia, pokoju i obfitych Bożych łask.

W przesłanych życzeniach czytamy: *Niech Ich patron i patron odbudowującego się kościoła zjednoczy nas w dziele przywracania do dawnej świetności tej nadmotławskiej świątyni i pomoże „zlikwidować ranę w sercu miasta”.*

Przypominamy, że celem działania stowarzyszenia jest odbudowa Kościoła św. Jana. Konto odbudowy kościoła: Bank Gdański SA IV O/Gdańsk 30181-662501-132.

Święto Jana

Z zyczeniami

Stowarzyszenie Odbudowy Gotyckiego Kościoła św. Jana w Gdańsku z okazji Imienin wszystkim Janinom i Janom, którym św. Jan patronuje, składa serdeczne życzenia zdrowia, pokoju i obfitych Bożych łask.

W przesłanych życzeniach czytamy: *Niech Ich patron i patron odbudowującego się kościoła zjednoczy nas w dziele przywracania do dawnej świetności tej nadmotławskiej świątyni i pomoże „zlikwidować ranę w sercu miasta”.*

Przypominamy, że celem działania stowarzyszenia jest odbudowa Kościoła św. Jana. Konto odbudowy kościoła: Bank Gdański SA IV O/Gdańsk 30181-662501-132.

Potrzebni pomysłowi mieszkańcy

Zarząd Miasta Sopotu zamierza przywrócić obchody Dnia Sopotu, przypadające 8 października. Coroczne święta mają stanowić prelude wielkiej celebracji stulecia miasta w 2001 r.

W dniu 8 października 1901 r., na mocy dekretu podpisanego przez cesarza Wilhelma II, Sopot otrzymał prawa miejskie i tym samym wszedł do rzędu miast pomorskich. Wraz z nobilitacją władze miejskie postanowiły dźwignąć sopoćkie zdrowisko na wyższy poziom. W kilka lat powstały wówczas działające do tej pory obiekty: zakład balneologiczny, ratusz, Łazienki Południowe, według projektów autorstwa niemieckiego architekta Paula

Puchmüllera oraz Opera Leśna i pawilon sztuki w Parku Północnym. W tym czasie mieszkało w Sopocie około 18 tys. osób.

W dwa lata po uzyskaniu praw miejskich Wilhelm II, który żywo

interesował się młodym miastem, przyznał bałtyckiej perle znak herbowy. Herb opracowała Elsa Luedecke, jednak nie zachował się wizerunek ani opis tego znaku. Przedwojenne przedstawienia herbu różnią się między sobą sylwetami ptaka i trzymanej przez

niego ryby. Różne są także barwy i kształty tarczy herbowej - jedne zakończone są języczkiem, inne okragłe. Na niektórych widać złościstą wydymę pod pazurami mewy, na innych kolory dzieli prosta linia. Najstarszy wizerunek herbu, który otworzył gdański rzeźbiarz Fenzloff, zachował się na zwieńczeniu portalu Szpitala Reumatologicznego. Obecnie trwają prace heraldyków i historyków nad opracowaniem ostatecznej wersji herbu i flagi.

Zwracamy się z prośbą do wszystkich mieszkańców Sopotu, by podzieliли się z nami swoimi pomysłami i propozycjami na celebrację tego wielkiego święta - mówi Wojciech Kasa, rzecznik prasowy Urzędu Miasta.

Aldona Kaszubska

INFORMATOR

GDAŃSK • GDYNIA • Sopot

APTEKI

Apteki pracujące non stop:

GDAŃSK, „Dworcowa” - Dworzec Główny, Podwale Grodzkie 1, tel. 31-28-41 do 45 wew. 210, „Chelmska”, ul. Łącka 1/1, tel. 32-14-63; Apteke w Pogotowiu Ratunkowym, al. Zwycięstwa 49, tel. 32-47-01; PRZYMORZE, ul. Opolska 3; tel. 56-38-22; ZASPA, ul. Pilotów 21; tel. 56-92-71; WRZESZCZ, ul. Grunwaldzka 52, tel. 41-23-06; Sopot, „Kuracyjna”, al. Niepodległości 715, tel. 51-22-76; GDYNIA, apteka nr 19054, ul. Armii Krajowej 42, tel. 21-00-32; „Pod Gryfem”, Gdynia, ul. Sładowska 34, tel. 20-19-82; PRUSZCZ GD., „Lokietek”, ul. Lokietka 5, tel. 82-25-45; RUMIA, ul. Gdańska 26

OSTRE DYŻURY

GDAŃSK, Chirurgia, Internia i Okulistyka - Szpital Miejski Zapa, ul. Jana Pawła II nr 50; GDYNIA, Szpital Miejski, ul. Wójta Radlińskiego 1, tel. 20-75-01; Morski, Redlowo, ul. Powstania Styczniowego 1, tel. 22-00-51

POGOTOWIA RATUNKOWE I PRZYCHODNIE

GDAŃSK, ul. Aksaminia 1 - lekarz ogólny, gabinet zabiegowy dla dorosłych w wolne sob., niedz. i święta - całą dobę, w pozostałe dni w godz. 19-7; - poradnia dla dzieci chorzy i gabinet zabiegowy w wolne sob., niedz. i święta - całą dobę w pozostałe dni w godz. 19-7; * LEKARZ DOMOWY, ALKAMEDYK, 31-89-53, 20-68-16; * WIZYTY LEKARSKIE, EKG, 53-69-86, 51-65-97; * POGOTOWIE WETERYNARYJNE - 983 (calodobowo); * WETERYNARYJNE WIZYTY DOMOWE, 56-89-56; * DYŻUR LEKARZY WETERYNARIJ. Codziennie, Lecznicza „Calodobowa”, Chylonia, Kartuska 9; 236-722; POGOTOWIE DLA ZWIERZĄT (bezpaskich, rannych i podejrzanych o wściekliznę), 22-21-48 (czynne całą dobę); WRZESZCZ, al. Zwycięstwa 49 - czynne całą dobę - wypadki - 999 - nagłe zachorowania: tel. 32-29-29, 41-10-40; Biuro Przewozów Sanitarnych - 32-39-24 lub centr. 32-30-76, 32-36-14, 32-39-44 w. 236; Ambulatorium chirurgiczne - czynne całą dobę; - Laryngolog przyjmując w dni powszednie w g. 19-30-7-30, w soboty robocze 17-30-7-30, w wolne soboty, niedziele i święta - całą dobę; - stomatolog w dni powszednie w g. 19-30-7-30, w soboty robocze, w g. 17-30-7-30, w wolne soboty, niedziele i święta - całą dobę; ZASPA, ul. Pilotów 21, tel. centr. 56-69-95, 47-82-51 - nagłe zachorowania, wypadki, ambulatorium chirurgiczne czynne całą dobę; Przychodnia Międzyrejonowa, ul. Startowa 1 - w dni robocze w g. 19-7-30 - lekarz pediatra, lekarz ogólny w wolne sob., niedz. i święta w g. 8-8 robocze w godz. 10-16; - gabinet zabiegowy dziecięcy w dni robocze w g. 19-7-30, w dni wolne od pracy w g. 8-8; - gabinet zabiegowy ogólny, w wolne sob., niedz. i święta w g. 8-18; Sopot, ul. Chrobrego 6/8 - wejście od ul. Mieszka I. Telefon: 51-11-56, 51-24-55 i tel. alarm. 999. Ambulatorium chirurgiczne czynne całą dobę; GDYNIA, ul. Zwirki i Wigury 14, czynne całą dobę - nagłe zachorowania i przewożych chorzy, tel. 20-00-01, 20-00-02 - ambulatorium stomatologiczne czynne w g. 20-7; OBLUZE - Podstacja Działu Pomocy Doznejnej, ul. Biłowieńska 1 (tel. 25-19-99), dla mieszkańców dzielnic: Obłuz, Pogrze, Oksywie, gm. Kosakowo - pediatra, lekarz ogólny, gabinet chirurgiczny, czynne w g. 15-30-7; RUMIA, ul. Derdowskiego 24, tel. 710-811; PRUSZCZ GD., ul. Wojska Polskiego 9, tel. 82-24-00, alarmowy 999; Przychodnia rejonowa, ul. Wojska Polskiego 9, tel. 82-26-45; Poradnie: Dziecięca, Rehabilitacyjna, Medyczny Szpital, ul. Grunwaldzka 25, tel. 82-35-62, Poradnia Interstyczno-Cukrzycowa, ul. Grunwaldzka 25, tel. 82-22-82

POLICJA

GDAŃSK, dyżury oficerów Komendy Wojewódzkiej Policji, tel. 39-53-33; oficer dyżurny ruchu drogowego, tel. 31-92-12; oficer dyżurny Komendy Rejonowej Policji, tel. 38-62-22 (Straż Miejska 31-30-11); Sopot, dyżury oficerów Komendy Rejonowej Policji, tel. 51-30-51, 997 (Straż Miejska, 52-20-21, w. 214); GDYNIA, Komenda Rejonowa w Gdyni, ul. Portowa 15, tel. 997, oficer dyżurny 20-43-43 (Straż Miejska 20-82-86, 986); RUMIA, Komenda Rejonowa, ul. Derdowskiego 43, tel. 710-215; Straż Miejska, ul. Abrahama 17, tel. 710-134; PRUSZCZ GD., 82-22-41, 997; PRZYWIDZ, 147

STRAŻ POŻARNA

GDAŃSK, Sopot, GDYNIA, PRUSZCZ GD, tel. 998; PRZYWIDZ, 169

TELEFONY INFORMACYJNE

* „BROKER” Bank Informacji Gospodarczej, telefon 24-07-79; * POMOC DROGOWA - HOLSERVISE, 52-29-87, 56-64-98; USŁUGI POGRZEBOWE * „ZIELEN”, ul. Partyzantów 76, 41-20-71, 41-73-35; * Pogotowie Pogrzebowe „CHARON”, Gdynia, ul. Witomńska 76, 23-68-93, 28-55-60; 15.00-7.00; 20-22-60, 21-19-44, 79-13-08; 7.00-15.00; Telegraficzna Agencja Informacyjna (handel, usługi, produkcja) - 56-51-29, 56-75-65, 24-22-65; Telegraficzna Poradnia Językowa UG - tel. 41-15-15; od pon. do pt. w g. 13-15; Rzecznik Praw Ucznia - 31-36-51 w. 18; Telefon Zaufania: Antymafijny - Gdańsk 32-27-30, Gdynia 20-65-29, czynny codz. w g. 8-15-15 (dyżurny prokuratorzy rejonowi obu miast); AMAZONKI: 25-19-17; 41-60-85; 57-24-58; 51-59-88; w g. 19-21 (śr. 12-16); Anonimowy Przyjaciół, tel. 988 (od godz. 16 do 6 rano); „Pogotowie Makowe”, srody, piątki, 16-18, tel. 51-59-22; Poradnia dla Rodzin Narkomanów, „Powrót z U”, srody, piątki, w g. 15-19; Sopot, ul. 3 Maja 71; Bezpłatna telefoniczna informacja o AIDS - tel. 958; Wojewódzka Przychodnia Odwykowa - Pomoc dla osób z problemem alkoholowym i ich rodzin, Gdańsk, ul. Łąkowa 58, tel. 31-51-32; czynna codz. od 8 do 20; Dzienny Oddział Odwykowy, ul. 3 Maja 6, tel. 32-26-52

POGOTOWIA TECHNICZNE

GDAŃSK - ciepłownicze: 31-20-88, 993; - energetyczne: 41-23-23, 991; - gazowe: 31-18-68 (calodobowo), 52-14-62, 992; - techniczne (PKM): 995; - wodociągów i kanalizacji: 31-20-67, 994; - opiekuńcze państwowe: 41-10-42; PRUSZCZ GD.: gazowe 82-36-75; energetyczne 82-26-43; wodociągów i kanalizacji: 82-34-17; Sopot - gazowe: 51-10-68 (czynne w g. 6-22); - wodociągów i kanalizacji: 51-40-55, 994; GDYNIA - pogotowie ciepłownicze: 23-19-41; - pogotowie energetyczne: 23-36-65, 23-40-24; - pogotowie wodociągowe: 20-45-30; - pogotowie gazowe: 20-44-73, 20-44-79; - pogotowie wodociągów i kanalizacji: 21-90-19

TAXI NA TELEFON

GDAŃSK * SUPER HALLO TAXI GDAŃSK, 20 proc. taniej na zgłoszenia telefoniczne i karty, tel. 31-91-91, 316-316, 91-91; * CARO-MILANO-TAXI, tel. 96-27, 37-30-30; 370-800 na telefon 30 proc. taniej; * HALLO TAXI, 9197, 31-59-59, 20 proc. taniej i superkonkurs „Poliszam”; * PORT TAXI, 46-40-40, na telefon 20 proc. taniej!!! Jednostajny kurs darmowy; * CITY TAXI 91-93, 46-46-46, wysoka jakość, atrakcyjna cena GDYNIA ZKM Gdynia - Mikrobusy dla osób niepełnosprawnych, tel. 23-50-78, w g. 7-21 PRZESYŁKI KURIERSKIE - 52-00-71 do 76

DROBNE

SAUNY fińskie, 48-73-31

ZOSTAŁY OSTATNIE MIEJSCA!

HISZPANIA - MAROKO 28 dni 260 ZŁ + 330 DEM Awinion, Barcelona, Grenada, Sewilla, Madryt, Rabat, Marakesz, Sahara, Oazy SYRIA - TURCJA cena prom. od 280 ZŁ + 420 DEM Istanbul, Troja, Kapadocja, Damaszek DOOKOŁA ALP cena prom. od 280 ZŁ + 150 DEM Monachium, Zürich, Geneva, Mt. Blanc, Lazurowe Wybrzeże ZNIŻKI DLA STUDENTÓW, STAŁYCH KLIENTÓW I GRUP INFORMACJE BP KONTIKI, DŁUGI TARG 1-7 POK. 52 TEL. 46 31 14, 31 68 41 w. 232 w godz. 10-17

DOWÓDZTWO MARYNARKI WOJENNEJ RP MIĘDZYNARODOWE TARGI GDAŃSKIE S.A.

W programie między innymi: pokazy pilotażu indywidualnego i grupowego wojsk lotniczych Polski, Niemiec, Danii, Holandii, Szwecji, USA, Francji i Wielkiej Brytanii.

Przelot grupowy 11 samolotów TS 11 Iskra Pilotaż zespołu akrobacyjnego ROMBIK z Radomia

Balet powietrzny w wykonaniu śmigłowców szturmowych Mi 24

PRZEDSPRZEDAŻ BILETÓW W DNIACH 19.06. - 1.07.1995. :

KASY PKP : GDAŃSK GŁÓWNY, WRZESZCZ, OLIWA, Sopot, GDYNIA, RUMIA, REDA, WEJHEROWO. KASY ORBISU - TRÓJMIASTO KASA MTG : GDAŃSK UL BENIOWSKIEGO 5 W GODZINACH 11.00 - 15.00

SPRZEDAŻ NA TERENIE LOTNISKA - BABIE DOLY W DNIU 2.07.95 OD GODZ. 8.00

Prosimy o wczesny przyjazd na pokazy

2 LIPCA 1995

2. air SHOW '95
POKAZY LOTNICZE

Organizatorzy zapewniają zaplecze gastronomiczne.

Dojazd na lotnisko specjalną linią autobusową. Parkingi bezpłatne.

CENY BILETÓW: normalny - 8 zł, ulgowy (uczniowie) - 4 zł, dzieci do lat 7 - wstęp wolny.

PATRONAT:

DZIENNIK BAŁTYCKI



AGENCJA "COLOSSEUM" I "DZIENNIK BAŁTYCKI" ZAPRASZAJA

GDYNIA
SUMMER
JAZZ
DAYS

KONCERTY GALOWE - TEATR MUZYCZNY W GDYNI

7 LIPIEC - TIE BREAK PAUL MOTIAN BROADWAY MUSIC (LEE KONITZ, BILL FRISSELL, MARC JOHNSON, JOE LOVANO) 8 LIPIEC - WOJTEK STARONIEWICZ QUARTET WALLACE RONEY

9 LIPIEC - LESZEK MOŻDŻER SEXTET JOSHUA REDMAN QUARTET

IMPREZY TOWARZYSZĄCE - 7, 8, 9 LIPIEC SAX CLUB (TEATR MIEJSKI), godz. 23.30 - JAM SESSION; MUSZLA KONCERTOWA (GDYNIA), godz. 17.30 - RAMA111, JERZY DETKO, MIETEK BLUES BAND...; BAR AMERYKA, godz. 23.30 - LESZEK DRANICKI, EMIL KOWALSKI, MACIEK SIKAŁA, ADAM WENDT...; POMPA DISCO - DYSKOTEKA HIP-HOP....

BILETY DO NABYCIA: AGENCJA KONCERTOWA "COLOSSEUM", Gdynia, ul. Świętojańska 18, tel. 20-28-36, TEATR MUZYCZNY, ORBISY TRÓJMIASTA, BMM TRAVEL

RADIO AR net I AGENCIA 'DEWALD' ZAPRASZAJA NA OBCHODY NOCY ŚWIĘTOJAŃSKIEJ, KTÓRE ODBĘDĄ SIĘ W ŁAZIENKACH PÓŁNOCNYCH W SOPOCIE W PIĄTEK 23 CZERWCA '95 NA PLAŻY WYSTĄPIA: LADY DZIKIE KONIE DZIEŃ DOB

KINA

„Wesele Muriel”

GDANSK, Neptun, ul. Długa: Nowy koszar Wesa Cravena, USA, od 15 l., g. 10, 14.30; Wesele Muriel, austral., od 15 l., g. 12, 18.30; W stuznej sprawie, USA, od 15 l., g. 16.30; Pret-a-porter, USA, od 15 l., g. 20.30; Kameralne, ul. Długa: Forrest Gump, USA, od 15 l., g. 15.30; Pret-a-porter, USA, od 15 l., g. 18; Male kobiety, USA, od 15 l., g. 20.30

Helikon, ul. Długa: Obcy w Berlinie, niem/tur., od 15 l., g. 16; Priscilla królowa pustyni, austral., od 15 l., g. 18; Forrest Gump, USA, od 15 l., g. 20

Żak, Wały Jagiellońskie: Arizona Dream, USA, od 15 l., g. 17; Królowa Margot, fr., od 18 l., g. 19.30

NOWY PORT, Nord, ul. Marynarki Polskiej 15 (Towarzystwo Morskiego Domu Kultury w Gdańsku) - Centrum Kultury Amerykańsko-Polskiej, Seanse zamknięte dla posiadaczy karetów - „Przed polską premierą” - In Vivo, USA, g. 18

Znicz (ul. Szymanowskiego) - Władcy marionetek, USA, od 5 l., g. 16, 18; Rob USA, od 15 l., g. 20

Zawisza (ul. Słowackiego 3) - Brzdąc w opalach, USA, bo., g. 16.15; Dziką rzeką, USA, od 12 l., g. 18; Tylko Ty, USA, od 15 l., g. 20

Bajka, ul. Jaskowa Dolina: Prowokator, pol., od 15 l., g. 15.30; Pulp Fiction, USA, od 15 l., g. 17.30; Dzikie noce, fr., od 18 l., g. 20.15

SOPOT, Bałtyk, ul. Boh. Monte Cassino 30: W stuznej sprawie, USA, od 15 l., g. 16; Nowy koszar Wesa Cravena, USA, od 15 l., g. 18; Pulp Fiction, USA, od 15 l., g. 20

Polonia, ul. Boh. Monte Cassino 55: Rob Roy, USA, od 15 l., g. 18; Władcy marionetek, USA, od 15 l., g. 16, 20.30

GDYNIA, Warszawa, ul. Świętojańska: Księga Dżungli, USA, bo., g. 10, 12.30, 15; Wesele Muriel, austral., od 15 l., g. 17.30; W stuznej sprawie, USA, od 15 l., g. 20

Goplana, Skwer Kościuszki: Indianin w Paryżu, USA, od 12 l., g. 16; Ed Wood, USA, od 15 l., g. 17.45; Rob Roy, USA, od 15 l., g. 20

GRABÓWEK, Fala, Dziką rzeką, USA, od 15 l., g. 17; Cztery wesele i pogrzeb, ang., od 15 l., g. 19

OKSYWIE, Grom, Maska, USA, od 12 l., g. 19

PRUSZCZ GD., Ikar, ul. Powstańców Warszawy (Klub Gamizony) - W sieci, USA, od 15 l., godz. 18, 20

Krakus - 101 dalmatyńczyków, USA, bo., g. 16.30; Niemierni III, USA, od 15 l., g. 18.30

HEL, Wicher, 101 dalmatyńczyków, USA, bo., g. 17; Gwiezdne wrota, USA, od 15 l., g. 19.15

PUCK, Mewa, Czarny książę, USA, od 12 l.

JASTARNIA, Żeglarski, Urodzeni mordery, USA, od 18 l.; Dziką rzeką, USA, od 15 l.

WĘDZYLAWOWO, Albatros, Czarny książę, USA, od 12 l.

KOŚCIERZYNA, Rusalka, Glupi i glupsi, USA, od 12 l., g. 17, 19

STAROGARD, Sputnik, Niemierni, USA, od 15 l., g. 16, 20; Barwy nocy, USA, od 18 l., g. 20

TCZEW, Wisła, Richie milioner, USA, od 12 l., g. 17; Młode wilki, pol., od 15 l., g. 19

ELBLĄG, Światowit, nieczynne Syrena, Leon zawodowiec, USA, od 15 l., g. 16, 18, 20

Male (Dom Kultury „Zakrzewo”), Wieczna miłość, USA, od 15 l., g. 17, 19.15

KWIDZYN, Kinetatr, Glupi i glupsi, USA, od 12 l., g. 18, 20

MALBORK, Klubowe, Klan urwisów, USA, bo., g. 18

IDF zastrzega sobie możliwość zmiany repertuaru



Muriel mieszka w małym miasteczku i ma tego dosyć. Żyje marzeniami o księżu z bajki, słucha piosenek Abby i lekceważy złośliwości otoczenia. Chce wyjść za mąż, wziąć ślub w pięknej sukni, jakich wiele w katalogach mody. Wyśniony książę nie zjawia się jednak, by porwać ją do lepszego świata. Muriel postanawia więc dać życiu szansę i sama zaczyna działać.

Sympatyczna australijska komedia w reż. J. P. Hogana - do obejrzenia w kinach „Neptun” w Gdańsku i „Warszawa” w Gdyni. Dwa podwójne zaproszenia na niedzielę do „Neptuna” można odebrać dziś w godz. 9 - 15 w pok. 201 b. w Domu Prasy w Gdańsku. Jedno dwuosobowe zaproszenie do „Warszawy” czeka w naszym gdynskim oddziale przy ul. Świętojańskiej 141.

„Pret-a-porter”

Nowy film Roberta Altmana - współczesna filmowa komedia ludzka, ukazująca świat jako targowisko próżności. Bohaterami są przedstawiciele mody, kreatorzy mody i publiczność. Dużo wątków, brak fabuły w tradycyjnym rozumieniu, elementy satyry, komedii i farsy oraz gwiazdy ekranu (m.in. Sophia Loren, Marcello Mastroianni, Julia Roberts, Kim Basinger i in.) i autentyczny dyktatorzy mody.

Dwa podwójne bilety na niedzielny seans do kina „Neptun” w Gdańsku czekają dziś w pok. 201 b w gdańskim Domu Prasy.

„Pulp Fiction”

Quentin Tarantino, który zrobił furorę bardzo kontrowersyjnymi „Wściekłymi psami”, nakręcił następny film o gangsterach. Mniej w nim jednak krwi, a i humor bardziej wybredny, całość zaś skonstruowana interesująco i niekonwencjonalnie. Tym razem Tarantino jest w stanie rozbać nawet ponurego widza, bo żongluje filmowymi konwencjami, nie szczędząc zabawnych dialogów.

Na „Pulp fiction” i na „Prowokatora” z Bogusławem Lindą w roli głównej zaprasza w niedzielę kino „Bajka” we Wrzeszczu. Mamy na te seanse po jednym podwójnym zaproszeniu. Prosimy też trzy podwójne wejściówki do „Znicza” na „Władcy marionetek”. Bilety czekają dziś w godz. 9 - 15 w gdańskim Domu Prasy.

„Rob Roy”



Kostiumowa, inspirowana powieścią Waltera Scotta opowieść o szkockim Janosiku, obrońcy biednych wiesniaków ciemnożytych przez angielskich możniów. Rob Roy gra Liam Neeson, któremu przypada rola odważnego, romantycznego herosa, naiwnego jak dziecko. Angliki łatwo wyprowadzają go w pole, ale on ich ostatecznie i tak przechytrzy.

Ten film proponuje kino „Polonia” w Sopocie, które wyświetla też amerykańską nowość pt. „Władca marionetek”. Na niedzielne seanse mamy po jednym podwójnym zaproszeniu. Do odebrania dziś w sopockim oddziale „DB” przy ul. Kościuszki 61.

TEATRY

GDANSK, Wybrzeże, Scena Duża (Targ Węglowy) - Trzy siostry, pt., sob., niedz. g. 18

Miniatura (ul. Grunwaldzka 16) - Brama Słońca, sob., niedz. - spektakle odwolane

GDYNIA

Miejski (ul. Bema 26) - pt.: Sax Club - Janusz Muniak i Kwartet Emila Kowalskiego - wieczór z muzyką Charlie Parkera, g. 21; sob.: Wieczór kabaretowy - Grunt to forsa..., g. 20; niedz.: Poranek dla dzieci - Bawimy się w teatr, g. 12; Wieczór kabaretowy - Nasza jest noc, g. 18

ELBLĄG

Dramatyczny, (pl. K. Jagiellończyka 1) - (spektakle w terenie)

MUZYKA

GDANSK - Państwowa Opera Bałtycka (al. Zwycięstwa 15) - Opery G. Verdiego: TRAVIATA - pt. g. 19; RIGOLETTO - sob. g. 19; NABUCCO - niedz. g. 19

Państwowa Filharmonia Bałtycka (Katedra w Oliwie) - Inauguracja Międzynarodowego Festiwalu Organowego w Oliwie pod patronatem prezydenta Gdańska. Wystąpi Orkiestra PFB, Chór Akademicki Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Bydgoszczy pod dyr. Zygmunta Rycherta, pt. g. 20

Salon Muzyczny „Caffè Pro Musica” (ul. Heweliusza 10) - Z muzyką pięknie żyć - Promocje młodych. Wyst. Beata Glaza-Sutt - skrzypce; Alicja Rumianowska - mezzosopran. Monika Grymuza - fortepian. Słowo o muzyce: Barbara Zurowska-Sutt, niedz. g. 20

TCZEW, Wisła, Wernisaż wystawy pt. „Tczew w malarstwie Wiesława Matuszka”, sob. g. 11

PELPLIN, Muzeum Diecezjalne, ul. Ks. Biskupa Dominika 11, czynne wt.-sob. w g. 11-16, w niedz. 10-17

WDZYZDE, Park Etnograficzny, w g. 9-16 (pon. nieczynne)

WIELE, Ziemia Zoborskiej, w g. 9-16

HEL, Rybołówstwa, w g. 10-16

GNIEW, Muzeum Archeologiczne, Zamek, w g. 10-17 (oprócz pon.)

STAROGARD, Ziemia Kociewskiej, pon.-pt. w g. 10-15, niedz. 10-14

ELBLĄG, Państwowe, bulwar Zygmunta Augusta. Wystawy archeologiczne. Nim powstał Elbląg. Działanie sztuki artystycznej XVII-XIX wiek. Sztuka sakralna Elbląga i okolic. Truso i Elbląg - archeologia olsniewa, w g. 8-16

KWIDZYN, Zamkowe, ul. Katedralna 1. Wystawy: Współczesna sztuka ludowa. Exlibris współczesny, w g. 9-15

MALBORK, Zamkowe, ul. Hiberna 17. Wystawy: Rzeźba sakralna. Burzyny, w g. 10-14 (oprócz pon.), teren zamkowy od 14-16

FROMBORK, M. Kopernika. Wystawy: Frombork w zabytkach kultury materialnej. Dawne mapy i atlasy. Kopernik - biograficzny. Gabinet uczonego doby renesansu. Kontynuacja myśli Kopernika. Historia medycyny. Katedra - pon. sob. w g. 9-16

Palac - wt. niedz. w g. 9-16, Wierza - pon. niedz. w g. 9-16

GDYNIA: Marynarki Wojennej (bulwar Nadmorski), w g. 10-16; Oceanograficzne i Akwarium Morskie (al. Zjednoczenia 1), codz. w g. 9-18; Dar Pomorza, w g. 9-16; Muzeum Miasta Gdyni, Pawilon Wystawowy, ul. Waszyngtona 21 - Morski rodowód Gdyni; Dawne pocztówki ze zbiorów muzeum. Czynne w g. 11-17, oprócz pon.; Domek Abrahama, ul. Starowiejska 30 - wystawa „Antoni Abraham - Gdynia-wieś”. Czynna w g. 11-17 codz. oprócz pon.

BĘDOMIN, Hymnu Narodowego, wt.-pt. i niedz. w g. 10-16; sob. g. 9-16 (poniedz. - nieczynne)

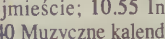
RADIO



RADIO ARNET

UKF 71.09 i 90.70 MHz stereo
Serwis informacyjny: 6.00 do 0.00 co godzinę oprócz 19.00. Serwis lokalny: 6.45, 7.35, 8.35, 10.35, 12.35, 14.35, 17.35, 20.35
Serwis sportowy: 8.50, 11.35, 15.35, 18.15. Przegląd prasy: 9.10 6.00-10.00 Przebudzenie na życie; 6.05 Piosenka dla solenizanta 6.15 Rock'n'roll na dziś; 6.20 Piosenka uśmiechem; 6.25 Gimnastyka; 6.55 Trójkątność na żywo; 7.10 Temat tygodnia; 7.20 Konkurs dla dzieci; 7.45 Mag. motoryzacyjny; 8.15, 9.40 Radio Arnet zaprasza; 8.40 Wiadomości ekonomiczne; 9.25 SOS dla bezrobotnych; 9.55 Zapowiedzi programowe; 10.05-14.00 Drugie Śniadanie; 10.20 Handel w Trójmieście; 10.55 Inform. kult.; 11.40 Muzyczne kalendarium; 11.55 Horoskop; 12.40 Wiadomości gieldowe; 12.45 Trzy lyki klasyki; 13.15 Goście Ludwika O.; 14.05-16.00 Bądź gotowy na weekend; 14.45 Mechanomania; 16.00-18.00 Adam Czajkowski zaprasza; 18.05-1.00 Piątkowa hulanka; 18.05 Konkreci zyczeń; 20.15 Wiadomości przeterminowane; 21.05 Poszuki-

RADIO



RADIO ESKA NORD

Gdańsk - UKF 68.63 i 96.4
Gdynia - UKF 72.92 i 106.7
5.30-23.30 Wiadomości - co godzinę; 6.00-20.00 Skróty wiadomości - co godzinę; 0.00-23.00 Pogoda - co godzinę; 5.15, 6.15, 7.15, 8.15, 11.15, 15.15, 16.15, 17.15 Wiadomości drogowe; 9.45, 14.45 Informator kulturalny; 0.05, 7.05 Horoskop wkrótce Benity; 8.45 Stoliczek Eski - rozmowa z gościem; 9.15 Pol paczki z rana - konkurs; 12.15, 13.15 Informator gieldowy; 15.00 Co mi zrobisz jak mnie złapieś - konkurs; 17.05 Serwis muzyczny-filmowy ESKA; 17.45 Wiadomości sportowe; 21.35 Ze szpul i kasety - magazyn filmowy; 22.30-23.30 Godzina miłości

UKF 67.85, 103.7 MHz stereo
Wiadomości co godzinę całą dobę; Wiadomości sportowe 7.10, 12.10, 16.10, 19.10
5.00 - 9.00 Studio Bałtyk; 9.05 Radio biznes; 10.00-14.00 Cztery godziny dla ciebie i rodziny; 9.45, 11.45, 13.45 Ogłoszenia na telefon; 10.45, 12.45 Radiowa giełda pracy;

10.15 Horoskop dnia; 10.33 Więcej sportu; 11.15 Ekspert; 11.33 Warto, nie warto... 11.58 Wstępne notowania giełdy; 12.15 Konkurs 10 pytań... o milion złotych; 12.38 Giełda papierów wartościowych; 13.15 Kuchnia Dominika; 13.33 Impulsy; 14.00-18.00 Studio Bałtyk; 14.15, 14.45, 15.15, 15.45, 16.15, 16.45, 17.15, 17.45 Informacje miejskie; 14.45 Giełda pracy; 15.45 Ogłoszenia na telefon; 18.05 Jan Janowi, czyli transmisja z Targu Rybnego; 22.00 Radio BBC; 23.05 Rozmowy prywatne w radiu młodych; 1.05 Radio nocą

10.15 Horoskop dnia; 10.33 Więcej sportu; 11.15 Ekspert; 11.33 Warto, nie warto... 11.58 Wstępne notowania giełdy; 12.15 Konkurs 10 pytań... o milion złotych; 12.38 Giełda papierów wartościowych; 13.15 Kuchnia Dominika; 13.33 Impulsy; 14.00-18.00 Studio Bałtyk; 14.15, 14.45, 15.15, 15.45, 16.15, 16.45, 17.15, 17.45 Informacje miejskie; 14.45 Giełda pracy; 15.45 Ogłoszenia na telefon; 18.05 Jan Janowi, czyli transmisja z Targu Rybnego; 22.00 Radio BBC; 23.05 Rozmowy prywatne w radiu młodych; 1.05 Radio nocą

Gdańsk - UKF 102.30 MHz
Elbląg - UKF 107.4 MHz
2.00, 4.00, 6.25, 8.25, 10.25, 12.25, 14.25, 18.25, 19.25 Wiadomości; 6.30, 12.30, 20.20 Różaniec; 7.45, 11.00, 16.00 w Rodzinie Radia Maryja; 5.45 Rozpoczęcie programu i pacierz; 6.00 Anioł Pański i Jutrznia; 7.00 Msza św.; 8.00 Godzinki ku czci Niepokalanego Poczęcia NMP; 8.30, 16.30 Katecheza; 9.30 Czas pieśni; 9.50, 14.30 Moge, chcę pomóc; 10.00, 19.30 Audycja dla dzieci; 10.30 Porady - porady lekarzy; 11.20, 18.40 Radiogazeta; 11.45, 23.45 Medytacja; 12.00 Anioł Pański; 12.10 Spotkania z Biblią; 5.05, 13.15 Radiogazeta; 13.45 Literatura; 14.00 Modlitwa ludowa z Liturgii Godzin; 14.15

Gdańsk - UKF 102.30 MHz
Elbląg - UKF 107.4 MHz
2.00, 4.00, 6.25, 8.25, 10.25, 12.25, 14.25, 18.25, 19.25 Wiadomości; 6.30, 12.30, 20.20 Różaniec; 7.45, 11.00, 16.00 w Rodzinie Radia Maryja; 5.45 Rozpoczęcie programu i pacierz; 6.00 Anioł Pański i Jutrznia; 7.00 Msza św.; 8.00 Godzinki ku czci Niepokalanego Poczęcia NMP; 8.30, 16.30 Katecheza; 9.30 Czas pieśni; 9.50, 14.30 Moge, chcę pomóc; 10.00, 19.30 Audycja dla dzieci; 10.30 Porady - porady lekarzy; 11.20, 18.40 Radiogazeta; 11.45, 23.45 Medytacja; 12.00 Anioł Pański; 12.10 Spotkania z Biblią; 5.05, 13.15 Radiogazeta; 13.45 Literatura; 14.00 Modlitwa ludowa z Liturgii Godzin; 14.15

Gdańsk - UKF 102.30 MHz
Elbląg - UKF 107.4 MHz
2.00, 4.00, 6.25, 8.25, 10.25, 12.25, 14.25, 18.25, 19.25 Wiadomości; 6.30, 12.30, 20.20 Różaniec; 7.45, 11.00, 16.00 w Rodzinie Radia Maryja; 5.45 Rozpoczęcie programu i pacierz; 6.00 Anioł Pański i Jutrznia; 7.00 Msza św.; 8.00 Godzinki ku czci Niepokalanego Poczęcia NMP; 8.30, 16.30 Katecheza; 9.30 Czas pieśni; 9.50, 14.30 Moge, chcę pomóc; 10.00, 19.30 Audycja dla dzieci; 10.30 Porady - porady lekarzy; 11.20, 18.40 Radiogazeta; 11.45, 23.45 Medytacja; 12.00 Anioł Pański; 12.10 Spotkania z Biblią; 5.05, 13.15 Radiogazeta; 13.45 Literatura; 14.00 Modlitwa ludowa z Liturgii Godzin; 14.15

Gdańsk - UKF 102.30 MHz
Elbląg - UKF 107.4 MHz
2.00, 4.00, 6.25, 8.25, 10.25, 12.25, 14.25, 18.25, 19.25 Wiadomości; 6.30, 12.30, 20.20 Różaniec; 7.45, 11.00, 16.00 w Rodzinie Radia Maryja; 5.45 Rozpoczęcie programu i pacierz; 6.00 Anioł Pański i Jutrznia; 7.00 Msza św.; 8.00 Godzinki ku czci Niepokalanego Poczęcia NMP; 8.30, 16.30 Katecheza; 9.30 Czas pieśni; 9.50, 14.30 Moge, chcę pomóc; 10.00, 19.30 Audycja dla dzieci; 10.30 Porady - porady lekarzy; 11.20, 18.40 Radiogazeta; 11.45, 23.45 Medytacja; 12.00 Anioł Pański; 12.10 Spotkania z Biblią; 5.05, 13.15 Radiogazeta; 13.45 Literatura; 14.00 Modlitwa ludowa z Liturgii Godzin; 14.15

Gdańsk - UKF 102.30 MHz
Elbląg - UKF 107.4 MHz
2.00, 4.00, 6.25, 8.25, 10.25, 12.25, 14.25, 18.25, 19.25 Wiadomości; 6.30, 12.30, 20.20 Różaniec; 7.45, 11.00, 16.00 w Rodzinie Radia Maryja; 5.45 Rozpoczęcie programu i pacierz; 6.00 Anioł Pański i Jutrznia; 7.00 Msza św.; 8.00 Godzinki ku czci Niepokalanego Poczęcia NMP; 8.30, 16.30 Katecheza; 9.30 Czas pieśni; 9.50, 14.30 Moge, chcę pomóc; 10.00, 19.30 Audycja dla dzieci; 10.30 Porady - porady lekarzy; 11.20, 18.40 Radiogazeta; 11.45, 23.45 Medytacja; 12.00 Anioł Pański; 12.10 Spotkania z Biblią; 5.05, 13.15 Radiogazeta; 13.45 Literatura; 14.00 Modlitwa ludowa z Liturgii Godzin; 14.15

Gdańsk - UKF 102.30 MHz
Elbląg - UKF 107.4 MHz
2.00, 4.00, 6.25, 8.25, 10.25, 12.25, 14.25, 18.25, 19.25 Wiadomości; 6.30, 12.30, 20.20 Różaniec; 7.45, 11.00, 16.00 w Rodzinie Radia Maryja; 5.45 Rozpoczęcie programu i pacierz; 6.00 Anioł Pański i Jutrznia; 7.00 Msza św.; 8.00 Godzinki ku czci Niepokalanego Poczęcia NMP; 8.30, 16.30 Katecheza; 9.30 Czas pieśni; 9.50, 14.30 Moge, chcę pomóc; 10.00, 19.30 Audycja dla dzieci; 10.30 Porady - porady lekarzy; 11.20, 18.40 Radiogazeta; 11.45, 23.45 Medytacja; 12.00 Anioł Pański; 12.10 Spotkania z Biblią; 5.05, 13.15 Radiogazeta; 13.45 Literatura; 14.00 Modlitwa ludowa z Liturgii Godzin; 14.15

Gdańsk - UKF 102.30 MHz
Elbląg - UKF 107.4 MHz
2.00, 4.00, 6.25, 8.25, 10.25, 12.25, 14.25, 18.25, 19.25 Wiadomości; 6.30, 12.30, 20.20 Różaniec; 7.45, 11.00, 16.00 w Rodzinie Radia Maryja; 5.45 Rozpoczęcie programu i pacierz; 6.00 Anioł Pański i Jutrznia; 7.00 Msza św.; 8.00 Godzinki ku czci Niepokalanego Poczęcia NMP; 8.30, 16.30 Katecheza; 9.30 Czas pieśni; 9.50, 14.30 Moge, chcę pomóc; 10.00, 19.30 Audycja dla dzieci; 10.30 Porady - porady lekarzy; 11.20, 18.40 Radiogazeta; 11.45, 23.45 Medytacja; 12.00 Anioł Pański; 12.10 Spotkania z Biblią; 5.05, 13.15 Radiogazeta; 13.45 Literatura; 14.00 Modlitwa ludowa z Liturgii Godzin; 14.15

Gdańsk - UKF 102.30 MHz
Elbląg - UKF 107.4 MHz
2.00, 4.00, 6.25, 8.25, 10.25, 12.25, 14.25, 18.25, 19.25 Wiadomości; 6.30, 12.30, 20.20 Różaniec; 7.45, 11.00, 16.00 w Rodzinie Radia Maryja; 5.45 Rozpoczęcie programu i pacierz; 6.00 Anioł Pański i Jutrznia; 7.00 Msza św.; 8.00 Godzinki ku czci Niepokalanego Poczęcia NMP; 8.30, 16.30 Katecheza; 9.30 Czas pieśni; 9.50, 14.30 Moge, chcę pomóc; 10.00, 19.30 Audycja dla dzieci; 10.30 Porady - porady lekarzy; 11.20, 18.40 Radiogazeta; 11.45, 23.45 Medytacja; 12.00 Anioł Pański; 12.10 Spotkania z Biblią; 5.05, 13.15 Radiogazeta; 13.45 Literatura; 14.00 Modlitwa ludowa z Liturgii Godzin; 14.15

Gdańsk - UKF 102.30 MHz
Elbląg - UKF 107.4 MHz
2.00, 4.00, 6.25, 8.25, 10.25, 12.25, 14.25, 18.25, 19.25 Wiadomości; 6.30, 12.30, 20.20 Różaniec; 7.45, 11.00, 16.00 w Rodzinie Radia Maryja; 5.45 Rozpoczęcie programu i pacierz; 6.00 Anioł Pański i Jutrznia; 7.00 Msza św.; 8.00 Godzinki ku czci Niepokalanego Poczęcia NMP; 8.30, 16.30 Katecheza; 9.30 Czas pieśni; 9.50, 14.30 Moge, chcę pomóc; 10.00, 19.30 Audycja dla dzieci; 10.30 Porady - porady lekarzy; 11.20, 18.40 Radiogazeta; 11.45, 23.45 Medytacja; 12.00 Anioł Pański; 12.10 Spotkania z Biblią; 5.05, 13.15 Radiogazeta; 13.45 Literatura; 14.00 Modlitwa ludowa z Liturgii Godzin; 14.15

Gdańsk - UKF 102.30 MHz
Elbląg - UKF 107.4 MHz
2.00, 4.00, 6.25, 8.25, 10.25, 12.25, 14.25, 18.25, 19.25 Wiadomości; 6.30, 12.30, 20.20 Różaniec; 7.45, 11.00, 16.00 w Rodzinie Radia Maryja; 5.45 Rozpoczęcie programu i pacierz; 6.00 Anioł Pański i Jutrznia; 7.00 Msza św.; 8.00 Godzinki ku czci Niepokalanego Poczęcia NMP; 8.30, 16.30 Katecheza; 9.30 Czas pieśni; 9.50, 14.30 Moge, chcę pomóc; 10.00, 19.30 Audycja dla dzieci; 10.30 Porady - porady lekarzy; 11.20, 18.40 Radiogazeta; 11.45, 23.45 Medytacja; 12.00 Anioł Pański; 12.10 Spotkania z Biblią; 5.05, 13.15 Radiogazeta; 13.45 Literatura; 14.00 Modlitwa ludowa z Liturgii Godzin; 14.15

Gdańsk - UKF 102.30 MHz
Elbląg - UKF 107.4 MHz
2.00, 4.00, 6.25, 8.25, 10.

TV 1	TV 2	TV 3	TV POLONIA	SKY ORUNIA	POL SAT
6.00 Kawa czy herbata? 7.45 V. I. P. - rozmowa Jedynki 8.00 „Moda na sukces” /119/ - film fab. 8.30 Dla dzieci: 8.45 Zjedź to sam - „Z” 9.00 Wiadomości 9.10 Mama i ja 9.25 Przedszkolny koncert życzeń 9.55 Muzzy - j. angielski dla dzieci 10.00 „Kats i jego pies” 10.50 Muzyczna Jedynka 11.00 Mały i duży człowiek 11.15 Zrob to razem z nami 11.30 Pod kreską, czyli jak żyć za. 11.50 „Ocalić od zapomnienia” 12.00 Wiadomości 12.10 Agrobiznes 12.15 Magazyn Notowań 12.45 Emigracja 13.00 Jaka szkoła? 13.05 Jak ja to lubię 13.15 O wakacjach przed wakacjami 13.30 Jeśli nie Oxford, to co? /final/ 13.50 900 sekund dokumentu 14.05 Kto ty jesteś? Jacy jesteśmy? 14.20 Sądobranie 14.25 „Hauptbahnhof” 14.35 Emigracja 14.50 Program dnia 15.00 Mistrzostwa Zawodowych Par Tanecznych - Grand Prix 15.30 Rock report 15.55 Muzyczna Jedynka	7.00 Panorama 7.10 Sport telegram 7.20 Poranny magazyn Dwójki w tym: Gość poranny i Dziennik krajowy 8.00 Program lokalny 8.30 „Zasady Davisa” [25] - serial prod. USA 9.00 Transmisja obrad Sejmu w przerwie, ok. 13.00 Panorama 14.55 Powitanie 15.00 Studio sport - Koszykówka zawodowa NBA	7.55 Program dnia 8.00 Panorama 8.10 Dzień dobry, tu Gdańsk 8.30 Trójmiejski Serwis Informacyjny 8.40 Kwadrans akademicki (powt.) 8.55 Co mnie gryzie? 9.15 Dookoła świata 9.45 Sport w „Trójce” 10.20 Miód i pszczoły (38) 10.45 Piłkarska szkoła gwiazd Ryana Giggsa - program sportowy 11.10 Najstraszliwsze morderstwa (5) - „Daleko od wrzawy” - serial komedii-wy prod. ang. (parodia kryminału) powt. 11.45 „Cristal” - serial (odc. 209) 12.20 Wszystko albo nic (1) 13.10 Legendarne szlaki (1) - „Kokainowy szlak” - film geograf.-przrodniczy prod. ang. 1993 r. 14.00 Weekend z wędką - magazyn 14.15 45 minut - magazyn młodzieżowy 15.00 Panorama 15.10 „Victor i Hugo” - serial anim. prod. USA, odc. 24 15.30 Rocko i jego świat (4) - serial dla dzieci	6.55 Dzień dobry z Polski 7.00 Panorama 7.10 Dzień dobry z Polski cd. 9.00 Wiadomości 9.10 Program dnia 9.15 „Zegnął Rockefeller” /9/ - serial dla młodzieży (powt.) napisy w języku angielskim/ 9.45 Auto - Moto - Klub - magazyn sportów motorowych 10.00 „Pogranicze w ogniu” odc. 11 /24/ - serial prod. polskiej, reż. Andrzej Konic (powt.) napisy w języku angielskim/ 11.00 „Moje książki - Maciej Pinkwart” 11.20 Diariusz - magazyn rządowy 11.30 Magazyn katolicki (powt.) 12.00 Wiadomości 12.10 Program dnia 12.15 Podróże do Polski - teleturniej (powt.) 13.00 BIOGRAFIE: „Ostatni zagonyk” odc. 3 13.40 Studio Kontakt (powt.) 14.25 Rozmowa dnia 14.55 Powitanie, program dnia 15.00 „Moja prawda jest moja pamięć” - film dok. Henryka Urbanka o losach jednego z najwybitniejszych poetów emigracyjnych - ostatniego skamandryty - Stanisława Balińskiego 15.40 „Szlakiem Podkarpacia”	7.00 Film fabularny 8.45 Powitanie 8.55 Zapowiedź programu 9.00 Bajka 9.30 Prawo, polityka, pieniądze - powt. 10.30 Bajka 11.00 Magazyn Mniejszości Narodowych 11.30 Bajka 12.00 Sky studio 12.30 IHAA! - program młodzieżowy 13.00 Szlachetne zdrowie - powt. 14.00 SKY TOP - przeboje SKY Orunia 15.00 Na krańcach świata - program podróżniczy M. Kochańczyka 15.30 Baw się razem z nami - quiz 15.45 Bajka 16.00 W kręgu rodziny - premiera 17.00 Bajka 17.30 Sky Express - serwis informacyjny 18.00 Wielka Brytania - reportaż 18.30 Bajka 18.50 Zapowiedź programu 19.00 Film fabularny 20.40 Sky Express 20.45 Wielka Brytania 21.20 Film fabularny 23.10 Film fabularny 0.40 Na krańcach świata - program podróżniczy M. Kochańczyka 1.10 Sky Express 1.20 Wielka Brytania - reportaż 2.10 Sky Studio (powt.) 3.00 Nasi goście (powt.) 4.00 Blok muzyczny 5.00 Film fabularny 6.30 Sky Studio (powt.)	8.00 „Jonny Quest, odc. 38 8.30 Szczęśliwy rzut 9.00 „Sąsiedzi” (373) - serial obyczajowy prod. australijskiej 9.30 W drodze - program katolicki 10.00 „Więźniarki”, odc. 85 10.50 Filmoteka Narodowa - Romeo i Julia, Polska, 1933 12.05 Reportaż 12.30 Sztuka sprawiedliwości 13.00 Mecz żużlowy: Włóknarz Częstochowa - Stal Gorzów 14.00 Pamiętnik nastolatki 14.30 Tylko dla dam 15.10 Statek miłości, odc. 38 16.00 Kuba zaprasza 16.30 Informacje 16.40 GRAMMY 16.55 „Moto-myszy z Marsa”, odc. 12/65, USA, 1994 17.25 Szczęśliwy rzut 17.55 „Sąsiedzi” (374) 18.30 Informacje 18.55 „Rajska plaża”, odc. 75/76 19.55 Informacje 20.00 „Z ostatniej chwili”, odc. 19 21.00 „Strażnik Teksasu, odc. 17/22 22.00 Informacje 22.15 Biznes tydzień 23.30 Czterech z Teksasu, USA, 1963, 0.40 Gillette World Sport Special 1.10 Disco Relax 2.10 Pożegnanie
16.00 „Moda na sukces” /119/ 16.25 Dla dzieci: - Ciuchcia 16.50 Kalendarium XX wieku 17.00 Telexpress 17.20 Tata, a Marcin powiedział 17.30 Goniec - tygodnik kulturalny 17.45 Test - magazyn konsumencki 18.05 Randa w ciemno 18.50 Zulu Gula, Miedziana 13 19.00 Wieczorynka „Muminki” 19.30 Wiadomości	16.00 30 ton! - Lista, Lista - Lista przebojów 16.30 „Beztróskie dni” /5/ 17.00 „Zawód pisarz 17.40 „My” - program o poezji Ewy Lipskiej 18.00 Panorama 18.10 Program lokalny 19.00 Jeden z dziesięciu 19.35 Lalamido, czyli porykiwania szarpidrutów	16.00 „Miód i pszczoły” 16.25 Temat wiejski 16.40 Co, gdzie, kiedy w Trójmieście 17.00 Telexpress 17.20 „Cristal” 18.10 Panorama 18.30 Punkt - temat dnia 18.40 EOL 18.55 Co jest grane? 19.00 Kontury 19.30 Ten wspaniały sport! (14)	16.20 Zaproszenie 16.40 „Czas dla Ciebie” 17.00 Telexpress 17.15 „5 - 10 - 15” 18.00 „Miś Kuleczka” odc. 7 /7/: 17.20 „Cristal” 18.30 „Zaliczenie” - film prod. polskiej /1968 r., 28/ 19.00 Hity satelity 19.20 Dobranocka 19.30 Wiadomości	16.00 W kręgu rodziny - premiera 17.00 Bajka 17.30 Sky Express - serwis informacyjny 18.00 Wielka Brytania - reportaż 18.30 Bajka 18.50 Zapowiedź programu 19.00 Film fabularny 20.40 Sky Express 20.45 Wielka Brytania 21.20 Film fabularny 23.10 Film fabularny 0.40 Na krańcach świata - program podróżniczy M. Kochańczyka 1.10 Sky Express 1.20 Wielka Brytania - reportaż 2.10 Sky Studio (powt.) 3.00 Nasi goście (powt.) 4.00 Blok muzyczny 5.00 Film fabularny 6.30 Sky Studio (powt.)	12.00 Siesta Rytm 12.30 Callanetics 13.00 Siesta Rytm 15.00 Kobieta, mężczyzna, dziecko 15.30 Musica Noster Amer 16.00 Muzyczny Mistrz Masz 17.00 Bezpieczeństwo samochodzie 17.30 Releashoping 18.30 Siesta Rytm 19.30 Program Krajoznawczy 20.00 Nie tylko seks - romans prod. USA 21.30 Heavy metal 22.00 Fuksówka 94/95 23.00 Muzyka na dobranoc 0.00 Zakończenie programu
20.10 XXXII Krajowy Festiwal Polskiej Piosenki - Opole 95 - Kabaret 21.25 Puls dnia 21.40 WC kwadrans 22.00 Festiwal Piosenki Polskiej - Opole 95 - Kraina łagodności w przerwie koncertu: 23.00 Wiadomości 23.15 Opole, 95 - Kraina łagodności (cd.) 0.35 Siesta - film fab. prod. USA /1987, 93 min. / reż. Mary Lambert 2.05 Zakończenie programu	20.00 „Eurolinia” 20.50 Sport telegram 21.00 Panorama 21.30 Halo weekend 21.40 „Figura nago czy w ubraniu” - reż. Piotr Siewkiewicz 22.20 „El Diablo” - western prod. USA /1990 r. 0.00 Panorama 0.05 Nie bój, nie bój - program Dariusza Gajewskiego i Kuby Makowskiego 0.40 Varsav Summer Jazz Days 2.10 Zakończenie programu	20.00 „Lace” (odc. 1) - dramat obyczajowy prod. USA, 1984 20.55 Rynek - Lima, Niemcy, Irlandia 21.20 Rynek - Niemcy, Tanzania, Japonia - niem. film dokumentalny 21.50 Panorama 22.15 Film dokumentalny 23.10 Policjanci z dzielnic 23.25 Polski serial filmowy: „Strachy” - odc. 4 - „Złota kurtyna” 0.25 Zakończenie programu	20.00 „Biała wizytówka” odc. 2/6 - serial prod. polskiej reż. Filip Bajon /napisy w języku angielskim/ 21.00 Panorama 21.30 „Pod Egidą Kabaretu” /10/ - program przypominający twórców i działalność „Kabaretu pod Egidą” 22.00 XXXII Krajowy Festiwal Polskiej Piosenki - OPOLE 0.15 „Aria dla atlety”, - film fab. prod. polskiej, reż. 1.35 Zakończenie programu	18.00 Wielka Brytania - reportaż 18.30 Bajka 18.50 Zapowiedź programu 19.00 Film fabularny 20.40 Sky Express 20.45 Wielka Brytania 21.20 Film fabularny 23.10 Film fabularny 0.40 Na krańcach świata - program podróżniczy M. Kochańczyka 1.10 Sky Express 1.20 Wielka Brytania - reportaż 2.10 Sky Studio (powt.) 3.00 Nasi goście (powt.) 4.00 Blok muzyczny 5.00 Film fabularny 6.30 Sky Studio (powt.)	12.00 Siesta Rytm 12.30 Callanetics 13.00 Siesta Rytm 15.00 Kobieta, mężczyzna, dziecko 15.30 Musica Noster Amer 16.00 Muzyczny Mistrz Masz 17.00 Bezpieczeństwo samochodzie 17.30 Releashoping 18.30 Siesta Rytm 19.30 Program Krajoznawczy 20.00 Nie tylko seks - romans prod. USA 21.30 Heavy metal 22.00 Fuksówka 94/95 23.00 Muzyka na dobranoc 0.00 Zakończenie programu

POLONIA	SAT	DSF	EUROSPORT	DISCOVERY	MTV
6.00 „Jolanda” - telenowela 6.45 „Posterunek przy Hill Street” 7.45 Teleshop 8.10 Filmy animowane dla dzieci 9.50 „Ty albo nikt” - telenowela 10.40 „Drużyna A” - serial, USA 11.30 „Posterunek przy Hill Street” 12.20 Filmy animowane dla dzieci 14.00 „Ty albo nikt” - telenowela 14.40 „Drużyna A” - serial, USA 15.35Teleshop 16.00 Filmy animowane dla dzieci 17.40 „Drużyna A” - serial, USA 18.35 „Ty albo nikt” - telenowela 19.10 „Posterunek przy Hill Street” 20.00 „Pajsa śpiewania” 21.50 Trapped, USA, 1989 23.15 Sekrety nocy - nocne życie największych stolic świata 23.35 Ty albo nikt 0.20 „Posterunek przy Hill Street” 1.10 Pajsa śpiewania 3.00 Film 4.40 „Posterunek przy Hill Street” 5.30 Tylko albo nikt	9.30 „Jestem w tym dobra” - magazyn sportowy 10.00 „Halo, wujku doktorze!” - serial (powt.) 11.00 „Klipp-klapp” 11.30 „Sąsiedzi” - serial 12.00 „Pod słońcem Kalifornii” 13.00 „Falcon Crest” - serial 14.00 „Cagney & Lacey” - serial 15.00 „Star Trek: Następne pokolenie” - serial 16.00 „Słoneczny patrol” - serial 17.00 (s) „Zaryzykuj!” 17.30 Magazyn regionalny 18.00 „Idź na calość!” 19.00 Wiadomości 19.15 Sport w SAT 1 19.30 „Kółko fortuny” - teleturniej największych stolic świata 20.15 „Złote dziecko” - komedia sensacyjna, USA 1986 22.20 „Siła Magnum” - film sensacyjny, USA 1973, 0.35 „Gorąca plaża” - film erotyczny, USA 1987 (89 min)	9.00 „Trans World Sport” 10.00 Sporty motorowe: Superbike w Most (powt.) 11.00 Lekkoatletyka 12.00 „Action 5” 13.00 „Magic Sports” 15.00 Sporty motorowe: Rajd oldtimerów (powt.) 16.00 Taniec 17.00 „Action 5”: „Blade Warriors” 18.00 „Magic Sports”: hokej NHL, koszykówka NBA 19.55 Wiadomości sportowe 20.00 Mistrzowie sportu: Jackie Stewart 20.15 „Trans World Sport” 21.15 Boks: walki zawodowców - walka o MŚ WBC: Alejandro Gonzales/Meksyk - Tony Green/USA 22.00 Wrestling WCW 22.55 Wiadomości sportowe 23.00 Sporty motorowe: Superbike w Most (powt.) 0.00 „Trans World Sport”	8.30 Tenis 9.00 Rugby: PS w RPA 10.30 Koszykówka: ME mężczyzn w Atenach: m.in. Niemcy-Szwecja 14.00 „Eurofun” - magazyn 14.30 Wycieczki ciężarówek: PE 15.00 Wycieczki motocyklowe: Grand Prix Holandii w Assen - trening, 500 ccm 16.00 Superbike: MŚ w Donington/W. Bryt. 17.00 Tenis: Turniej ATP w Halle - ćwierćfinały 19.30 Wiadomości sportowe 20.00 Wycieczki motocyklowe: Grand Prix Holandii w Assen - trening, 500 ccm 21.00 Boks: Mistrzostwa Wspólnoty Brytyjskiej (na żywo) 23.00 Międzynarodowy Informator Motorowy 0.00 Koszykówka: ME mężczyzn w Atenach 1.00 Wiadomości sportowe 1.30 Zakończenie programu	17.00 Poznaj świat dzikich zwierząt: Czarny kangur nadrzeczny - serial przyr. 18.00 Tajemniczy świat Arthura Clarke'a: Przybysze z kosmosu - serial popularnonauowy 18.30 Tajemniczy świat Arthura Clarke'a: Smoki, dinozaury i węże olbrzymy - serial dok. 19.00 Wynałazki 19.35 Poza rok 2000 - magazyn popularnonauowy 20.30 Reportaż z akcji ratowniczej na morzu - serial dok. 21.00 Zagadka Atlantydy 22.00 Film przyrodniczy o tanzańskich lwach 23.00 Mistrzowie przestworzy: Akrobacje lotnicze - serial dok. 23.30 Wynałazki 0.00 Detektywi w akcji - film dok.	8.00 „3 From 1” 8.15 Hity na śniadanie (Maria) 9.00 „Ingo przedstawia” 12.00 „Soul w MTV” (Lisa l'Anson) 13.00 „Przeboje” 14.00 „Popołudniowy mix” 15.00 „3 From 1” 15.15 „Popołudniowy mix” 16.00 „CineMatic” 16.15 „Popołudniowy mix” 17.00 Wiadomości 17.15 „Popołudniowy mix” 17.30 „Zadzwon do MTV” (Enrico) 18.00 „Prawdziwy świat I” - serial 18.30 „Muzyczny non stop” 20.00 „Przeboje” 21.00 „Najbardziej poszukiwane” (Ray Cokes) 22.30 „Beavis i Butt-head” 23.00 Wiadomości 23.15 „CineMatic” 23.30 „Zig i Zag” - show 0.00 „Party Zone”
RTL	RTL	PRO	TNT	TV	NBC SUPER
2		7		5	CHANNEL
8.05 „Prosiaczek Dick” 8.10 Vampy 8.20 „Wesoła rodzinka” 8.40 Vampy 8.45 „Halo Kurt” 9.10 „Dziewczynka z farmy” 9.35 „Pani Pfefferkopf” 10.00 „Ruck-Zuck” 10.30 „Proszę o uśmiech” 11.00 „Johnny Belinda” - dramat 12.35 -16.35 Blok programów dla dzieci: 12.35 Vampy 12.40 „Alwin i wiewiórki” 13.05 Vampy 13.10 „Historie z jałowcowego lasu” 13.20 „Piotrusz Pan” 13.50 Vampy 13.55 „Prosiaczek Dick” 14.05 „Do wnętrza Ziemi z Willi Fogiem” 14.30 Vampy 14.35 „Wyspa skarbów” 15.00 Vampy 15.05 „Popeye” 15.15 „Super Mario Brothers” 15.35 Vampy 15.40 „Spirou i Fantasio” 16.05 Vampy 16.10 „Voltron” 16.35 „Hulk” - serial 17.25 „Jump Street 21” - serial 18.20 „Ruck-Zuck” - teleturniej 18.55 „Benny Hill” - show 19.25 „Proszę o uśmiech” - show 20.00 Wiadomości 20.15 „Samurai Cowboy” - komedia 22.00 „Moja mama jest wilkołakiem” - komedia grozy 23.25 „Beavis i Butt-Head” - serial	7.00 „Punkt 7” 7.35 Między nami - serial (powt.) 8.05 Kojak - serial 9.00 „Niezwykłe miła rodzinka” - serial (powt.) 9.30 „Zdrówko” - serial (powt.) 10.00 „Moda na sukces” - serial 10.30 (s) „Czas tęsknoty” - serial 11.00 „Właściwa cena” - show 11.30 „Pojeździ rodzinny” - teleturniej 12.00 „Punkt 12” - magazyn informacyjny 12.30 (s) „Historia Springfieldów” - serial 13.15 (s) „Santa Barbara” - serial 14.05 „Morderstwo to jej hobby” - serial 15.00 (s) „Ilona Christen”: „Chirurgia plastyczna” - talkshow 16.00 (s) „Hans Meiser”: „Co mężczyźni podnieca?” 17.00 (s) „Jeopardy!” - teleturniej 17.30 (s) „Między nami” - serial 18.00 „Moda na sukces” 18.30 „Exclusiv” - magazyn 18.45 Wiadomości 19.10 „Explosiv” - magazyn 19.40 (s) „Dobre czasy, złe czasy” - serial 20.15 „Bitter Blood” („Bitteres Blut” - (ost.) dramat obyczajowy, USA 1994 (90 min) 22.00 „Akcja Delilah” - thriller, USA 1992 23.40 Wiadomości 0.10 „Zdrówko” - serial 0.35 „Niezwykłe miła rodzinka” 1.00 „Sroga mama II”	8.00 „Bonanza” - serial 9.00 „Mannix” - serial 10.00 „Roseanne” 10.25 „Wspinałeczka” („The Climber”) - kanadyjski film przygodowy, 1987, 12.10 „Hart to Hart” - serial 13.05 „Policjantka” - serial 14.05 „Arabella Kiesbauer” - talkshow 15.00 „Ulisse San Francisco” - serial 16.00 „Prawnicy z Miasta Aniołów” - serial 17.00 -18.30 Seriale animowane: 17.00 „Przygody Animków” 17.25 „Popeye” 17.30 „Przygody Różowej Pantery” 18.00 „Między nami, Jaskiniowcami” 18.30 „Alf” - serial 19.00 „Roseanne” - serial 19.30 „Taff” - magazyn informacyjny 19.55 Wiadomości 20.15 „Superman” - serial 21.10 „Akta X” - serial 22.10 „Oskarżeni” („The Accused”) - dramat obyczajowy, USA 1988 0.15 Wiadomości 0.25 „Psychologia stosowana” („Mind Games”) - thriller, USA 1989 2.00 „Grzechy miłości” (powt.) 2.45 Wiadomości	8.00 „Powrót do Bedrock” (A) 8.25 „Scooby i Scrappy Doo” 8.50 „Jetonowie” (A/F/S/H) 9.15 „Down wit Droppy D” 9.40 „Richie Rich” (A/S/H) 10.00 „Mały dinozaur Dink” 10.30 „Schronisko dla bezdomnych zwierząt” (A/H) 11.00 „Wrzosome urwisko” (A) 11.30 „Spartakus” (A) 12.00 „Niebezpieczne wojaje Penelope Pitstop” 12.30 „Josie i kocięta” (A/S) 13.00 „Powrót do Bedrock” 13.30 „Gwiezdny dotyk błękitu” 14.00 „Kapitan Jaskiniowiec” 14.30 „Człowiek z plastiku” 15.00 „Galtar” (A/F/N) 16.00 „Sharky i George” (A/H) 16.25 „Wieczór z Bugsem i Daffy” (A/S) 16.50 „Detektyw Pchełka na tropie” (A/S/H) 17.15 „Swat Kats” (A/H) 17.40 „Niedźwiadek wzywa pomocy” (A/H) 18.00 „Kot Tip-Top” (A/F/S/H) 18.30 „Gdzie jesteś, Scooby-Doo?” (A/F/H) 19.00 „Jetonowie” (A/F/S/H) 19.30 „Premiery kreskówek” (A/F/S/H) 19.45 „Gwiezdny duch” (A/H) 20.00 „Złapani!” - film sensacyjny, USA 22.00 „Pułapka miłości” - film obyczajowy, USA 1955 0.00 „Śmierć przyszła nocą” - horror, USA	8.05 Dziennik kanadyjski 8.35 „Bibi i jej przyjaciele” 9.15 „Nauka” - magazyn 10.15 „Fa, si, la - śpiewajcie” - quiz 10.45 „Nie trzeba marzyć” 11.45 „Aktualności tv szwajcarskiej” (powt.) 12.40 Pogoda dla pięciu kontynentów 12.45 Dziennik France 3 13.05 „Światła Paryża” (powt.) 13.30 „37.5 C wieczorem” 14.45 „Strip-Tease” (powt.) 15.00 „Magazyn szwajcarski” 15.30 „Dom Deschenes” 16.00 Dziennik TV5 16.10 „Krainy łakomczuchów” - magazyn turystyczno-kulinarny 16.30 „Bibi i jej przyjaciele” 17.15 „Szansa dla piosenek” 17.45 „Pytania dla mistrza” - gra dla młodzieży 18.15 „Wizje Ameryki” 18.25 „Quiz” 18.30 Dziennik TV5 19.00 „Światła Paryża” 19.25 Pogoda dla pięciu kontynentów 19.30 Dziennik belgijski 20.00 „Montagne” 20.30 „Evasion” 21.00 „Tygodnik” 21.55 „Pogoda dla pięciu kontynentów” 22.00 Dziennik France 2 22.40 „Taratata” - varette 23.55 „Wolny wybór” 0.30 Dziennik Soir 3 1.00 Powtórzenia programów	7.00 „Dzisiaj” 9.00 Supersklep 10.00 „Europejskie koło fortuny” - magazyn finansowy 14.00 „Amerykańskie koło fortuny” 17.30 „Wieczorem o biznesie” 18.00 „Dzisiaj” - magazyn informacyjny 19.00 Wiadomości ITN 19.30 Studio sport: hokej - Liga NHL 20.30 „Dateline” 21.30 „Wisio” - magazyn informacyjny (Hol/A) 22.00 Wiadomości ITN 22.30 „Wieczór z Jay Leno” 23.30 „Rozmowy intymne” 0.00 „Wieczorem o biznesie” 0.20 Informacje giełdowe 0.30 Wiadomości NBC 1.00 „Propozycje wakacyjne” 1.30 „Wieczór z Jay Leno” 2.30 „Roger Ailes” - show 3.30 „Szpital św. Jakuba” 4.00 „Dateline”
PTK					
18.00 „Detektywi” 18.30 „Maria” - telenowela 19.15 „Królewna Śnieżka” 19.35 Zorro - serial dla dzieci 20.05 Tygryś opowieść - film obyczajowy 21.40 Zjadacz węży - film sensacyjny 23.15 BET w PTK2 - muzyka					

wersje językowe: (A) - angielska, (F) - fińska, (Fr) - francuska, (N) - norweska, (S) - szwedzka, (*) - program w wersji dla niesłyszących

O tym programie szerzej w piątkowym dodatku **TELEDZIENNIK**

PROPONUJEMY

Siesta



Thriller, USA. Wyst. Ellen Barkin, Jodie Foster, Martin Sheen, Grace Jones, Isabella Rossellini. Młoda kobieta (Ellen Barkin) odzyskuje przytomność na płycie lotniska. Nie ma dokumentów ani pieniędzy, jej sukienka jest poplamiona krwią. Nie pamięta dlaczego znalazła się w tak opłakanym stanie. Bohaterka próbuje odtworzyć wydarzenia z ostatnich kilku dni. Była w Kalifornii, gdzie przygotowywała program artystyczny z okazji lipcowego święta.

TVP I
g. 0.30

El Diablo



Klasyczny western ze sporą dawką humoru. Legendarny banita El Diablo terroryzuje wraz ze swą bandą wielkie miasteczko w Teksasie. Zagroźeni mieszkańcy postanawiają walczyć w obronie swych praw. Kiedy zbliża się do nich niesławna niebezpieczeństwa uczennica miejscowej szkoły, porywają ją.

TVP II
g. 22.20

Lace

Dramat obyczajowy prod. USA, 1984 r. Scenariusz na podstawie powieści Shirley Conran. Historia trzech młodych kobiet. Ich życiowe drogi rozchodzą się wkrótce po ukończeniu przez dziewczęta ekskluzywnej, prywatnej szkoły we Francji. Ich losy ponownie zbierają się, gdy pojawia się młoda i piękna dziewczyna - gwiazda filmowa domagająca się od trzech bohaterek filmu prawdy o swoim pochodzeniu. Rzecz w tym, że jedna z kobiet jest matką aktorki, jednak która...?

TVP III
g. 20.00

Zaliczenie

„Zaliczenie” jest relacją ze spotkania dwóch potaci dramatu. Student politechniki, traktujący dość lekko życie i studia, pojawia się w willi profesora, prosząc o przepytanie poza sesję. Przedstawia list polecający od przyjaciółki „z pensji” pani profesorowej. Nalega. Profesor godzi się pod presją. W trakcie egzaminu udowadnia chłopakowi oszustwo. Film TP, 1968 r.

TV Polonia
g. 18.30

Strażnik czasu

Reż. Robert Aldrich, wyk. Frank Sinatra, Dean Martin, Anita Ekberg, Ursula Andress, Charles Bronson. Jeden z westernów uznanych za klasykę wszechczasów. Sinatra i Martin w roli skłóconych mężczyzn, którzy niedoczekaj w końcu siły do walki z bankierem oszustem.

POLSAT
g. 21.00

Pułapka miłości



Film obyczajowy, USA 1955, reż. Charles Walters, wyst.: Frank Sinatra, Debbie Reynolds, Celeste Holm, David Wayne i in. (111 min) Romantyczne przygody kawalera w Nowym Yorku...

TNT
g. 22.00

Złote dziecko



Komedia sensacyjna, USA 1986, wyst.: Eddie Murphy, Charles Dance, Charlotte Lewis, Victor Wong i in. W odnalezieniu „złotego dziecka” - nowego wcielenia Buddy - może pomóc tylko jeden człowiek, Chandler Janell...

SAT 1
g. 20.15

Opracowanie: Halina Daniliszyn

Zdjęcia: KAPA oraz Prasowa Agencja Telewizyjna

MYSTIC PIZZA



24 CZERWCA GODZ. 20.00.

JESZCZE ZDĄŻYSZ: TYLKO WYPOŻYCZ TERMINAL*

W TRÓJMIĘŚCIE DO ODBIORU WYSTARCZY ZWYKŁA ANTENA TV

CANAL+ nadaje w Gdańsku na kanale 35, w Gdyni szukaj nas na kanale 42.

W **CANAL+** w lipcu:

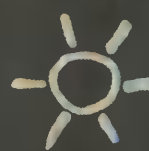
PRZYGODY GALLA ASTERIXA, TWIN PEAKS, PIĘKNY PRZEDMIOT POŻĄDANIA, LENINGRAD COWBOYS JADĄ DO AMERYKI, POSSE. OPOWIEŚĆ O JESSIE LEE oraz specjalnie dla miłośników piłki nożnej – bezpośrednie relacje ze spotkań MISTRZOSTW AMERYKI POŁUDNIOWEJ W PIŁCE NOŻNEJ – URUGWAJ '95.

W Trójmieście pytaj o nas u dystrybutorów **CANAL+**:

Gdańsk: F.H. „R. JONCZAK”, ul. Heweliusza 33, tel. 31 20 26, 52 46 21, TELE-RADIO PHU S.C., ul. Pilotów 3, tel. 56 94 94, TELEWIZOREK, ul. Dmowskiego 3, tel. 41 39 13, 57 02 83, SALON RTV, ul. Grunwaldzka 45, tel. 41 42 05. **Gdynia:** INTER-MARKET, ul. Świętojańska 90, tel. 20 37 95, PETEX PIOTR TYGIELSKI, ul. Abrahama 7, tel. 21 82 16, 52 46 2, TECHNIK, ul. Świętojańska 35, tel. 20 06 87. **Sopot:** DG AUDIO, Al. Niepodległości 786, teli. 51 13 65, CONTINENTAL SALON ELEKTRO, Al. Niepodległości 712, tel. 51 63 63 albo zadzwoń **tel. (0-2) 65 70 999.**

*kaucja zwrotna 199 zł

TELEWIZJA INACZEJ



LETNIA PROMOCJA!

Zawierając 12-miesięczną umowę o abonament **CANAL+** otrzymasz prezent – aparat fotograficzny KODAK 275. Nie zwlekaj! Promocja trwa tylko od 1 czerwca do 15 sierpnia.

CANAL+

Filmy, zjawiska i nazwiska - quiz z kasetą wideo ⁽⁶⁾

NA 100 LAT KINA



Z okazji stulecia kina zamieszczamy w cotygodniowych porcjach quiz stu pytań o tematyce filmowej. Wśród uczestników quizu, którzy zechcą odpowiedzi nadsyłać non stop, na zakończenie - po opublikowaniu kompletu pytań - rozlosowane zostaną nagrody specjalne. Wśród tych wszystkich natomiast, którzy poprawne odpowiedzi nadesłali z danego numeru, losujemy nagrodę tygodnia w postaci filmu na kasecie wideo.

Kasetę za trafne odpowiedzi na pytania z „DB” z dn. 2.6 (z podaniem prawidłowo Hanny Banaszak jako piosenkarki, która użyczyła na ekranie głosu głównej postaci), wylosował p. Sylwester Górski z Gdyni, ul. Gen. Kleeberga 2c/9. Nagrodę można odebrać w gdańskim Domu Prasy, Targ Drzewny 3/7, pok. 201 b.

Szósty zestaw pytań:

1. Ile razy polscy filmowcy brali na warsztat powieść „Tre-dowata” Heleny Mniszek? W

odpowiedzi proszę podać nazwiska aktorek, które odtwarzały postać Stefci Rudeckiej oraz którą z nich przedstawia zamieszczony fotos?

2. Film ów w USA zrealizowano w r. 1968 (reżyser znany jest z polskich ekranów kinowych poza tym z „Prywatnej wojny Murphy’ego” oraz „Johna i Mary”). Został uznany za arcydzieło ekranowego widowiska. „Kinowość w stanie czystym” - pisano. „Idąc do kina zabierz awiominare” - radzono. Dwaj bracia - bandyci - ograbiali współników z gangu i z premedytacją kierują aparat ścigania na fałszywy trop. Intrygę rozszyfruje nieustraszony porucznik policji, wykrywając niejasne powiązania sfer przestępczych ze sferami prawa i polityki.

Dzieło zasłynęło dodatkowo dzięki 10-minutowej sekwencji brawurowego pościgu samochodowego ulicami San Francisco. O jaki film chodzi?

3. Bernardo Bertolucci uchodzi za filmowca z szóstym zmysłem - wrażliwości erotycznej. W roku 1972 twórca wystąpił ze skandalizującym „dzikim romansem”, w którym owdowiały amant przeżywa przygodę z wybierającą się za męża, panną z dobrego domu. Która z aktorek była partnerką bohatera filmu: Sylvia Kristel czy Maria Schneider?

Odpowiedzi na kartce pocztowej, z naklejonym znacznikiem graficznym wyciętym z nagłówka rubryki, należy nadesłać w terminie do 3 lipca pod adresem „Dziennika Bałtyckiego” - 80-886 Gdańsk, skrytka pocztowa nr 419, z dopiskiem: „Sto na sto”.

Kudowa kocha Moniuszkę i czystość

W dniach od 14 do 17 czerwca w Kudowie-Zdroju trwał XXXIV Festiwal Moniuszkowski. To obrosło w tradycję święto muzyki nie tylko twórcy polskiej opery narodowej, lecz także innych kompozytorów polskich i światowych, wpisało się trwale w pejzaż malowniczej Ziemi Kłodzkiej. Publiczność tego, jednego z ważniejszych festiwali muzycznych w Polsce, stanowią mieszkańcy, wczasowicze i kuracjusze; zjeżdżają na imprezę ludzie sztuki z kraju i świata. Przybywa z okolicznych szkół, tęskniąc za żywą piękną muzyką, młodzież.



Zróżdła pod palmami

Malowniczo położone wśród gór stare uzdrowisko ośniewa czystością panującą na ulicach. Wzdłuż traktów spacerowych mnóstwo ukwieconych, wypielegnowanych klombów. Można sobie zrobić pamiątkowe zdjęcie na tle egzotycznej roślinności. Życie w tym jednym z najpiękniejszych kurortów koncentruje się w Parku Zdrojowym. Kuracjusze sączą z kubeczków wspaniałe wody mineralne, leczące schorzenia układu krwiotwórczego, przemiany materii, nerwice narządu układu krążenia.

W Kudowie-Zdroju w parku stoi popiersie Stanisława Moniuszki, jest ulica i osiedle imienia kompozytora. Na czas festiwalu w Sali Koncertowej, w Teatrze Zdrojowym, w Punkcie Informacji Turystycznej, w księgarni, umieszczone były portrety patrona muzycznej imprezy. Rzucając się w oczy okolicznościowe plakaty projektu Andrzeja Pagowskiego.

W uzdrowisku w dzień i w nocy panuje spokój. Nie widziałam pijanych. Nikt nie zebrał pod kościotłem. Nie zauważyłam waleśających się z butelkami piwa w rękach ludzi bez zajęcia.

„Moniuszkę śpiewa cały świat”

Tegoroczny festiwal odbywał się dwa miesiące po zakończeniu II Międzynarodowego Konkursu Wokalnego im. Stanisława Moniuszki w Warszawie i przyciągnął utalentowanych śpiewaków ze świata, wśród nich laureatów międzynarodowych konkursów śpiewaczych. Tylko sześciu młodych wokalistów otrzymało nagrody. Wynikało to nie tylko z regulaminu, ale i z powodu wyjątkowo szczupłego budżetu przyznawanego przez Ministerstwo Kultury i Sztuki, uzupeł-



Na zdjęciu od lewej: Maria Foltyn, Małgorzata Ratajczak, Paweł Skaluba i Edyta Ciechomska

Fot. Katarzyna Korczak

nionego w miarę możliwości przez sponsorów. Pomysłodawczyni i dyrektor artystyczny obu imprez, Maria Foltyn postanowiła, iż tegoroczny Festiwal Moniuszkowski będzie przedłużeniem konkursu. Chodziło o pokazanie umiejętności śpiewaczych uczestników nie nagrodzonych, którzy zwrócili uwagę jurorów, krytyków i publiczności.

I tak w Koncercie Galowym, który zwyczajowo jest przeglądem gwiazd, bo tego najbardziej oczekuje publiczność, wzięli udział artyści renomowani. Obok nich wystąpili wybrani uczestnicy moniuszkowskiego konkursu. Akompaniowała Orkiestra Symfoniczna Państwowej Filharmonii im. A. Malawskiego w Rzeszowie pod dyrykcją Adama Natanka. Zainaugurował wieczór Jerzy Artysz. Zaśpiewali: Katarzyna Rymarczyk, Bronisław Pekowski, Michail Spiczko. Na drugą część koncertu złożyły się interpretacje mło-

dych: Olgi Barinowej (Rosja), Genadijusza Bergorulko (Litwa), Edyty Ciechomskiej (Polska), Anne-Margrethe Eikaas (Norwegia), Larsa E. Fossera (Norwegia), Aleksandra Gurieca (Ukraina), Roveny Mitre (Albania). Każdy wykonywał po jednej arii Moniuszki i jednej arii obcej. Słuchacze, którzy szczególnie wypełnili przeskłoną Salę Koncertową z widokiem na park, wzięli udział w plebiscycie na najlepszego śpiewaka. Zdecydowaną większość głosów uzyskał, otrzymując Nagrodę Publiczności, najmłodszy uczestnik festiwalu

Paweł Skaluba,

student Wydziału Wokalno-Aktorskiego Akademii Muzycznej w Gdańsku z klasy prof. Piotra Kusiewicza. Artysta dysponujący głosem tenorowym o przepięknej, oryginalnej barwie, ujął wszystkich wrażliwością i kulturą śpiewu, emocjonalną interpretacją. Jego wykonanie najbardziej spodobało się publiczności, która nagrodziła go rzęsiстыми oklaskami.

- Paweł Skaluba - powiedziała Maria Foltyn - to osobowość poetycka, pełna wewnętrznego piękna. To rzadki przypadek śpiewaka, zwracającego uwagę subtelnością, kulturą wewnętrzną. Rozwijając się artysta zostanie kontynuatorem najwybitniejszych polskich tenorów. Gdański śpiewak, gwiazda festiwalu w Kudowie, na który przybył z Frankfurtu, od pierwszego roku studiów występuje jako solista w polskich i zagranicznych filharmoniach. Jako jedyny Polak i najmłodszy śpiewak doszedł do finału I Międzynarodowego Konkursu Wokalnego Plácido Domingo w Paryżu. Z kolei na Międzynarodowym Konkursie Wokalnym im. Ady Sari w Nowym Sączu zdobył III nagrodę.

Ci sami młodzi wykonawcy wystąpili na scenie Teatru Zdrojowego w „Koncercie najpiękniejszych pieśni”. Wieczór wyreżyserowała i poprowadziła Maria Foltyn. Sceneria przypominała salon Stanisława Mo-

nuski, w którym zbierano się i muzykowano. Ten czas minął bezpowrotnie, ale warto sobie czasem o dawnych dobrych obyczajach przypomnieć.

Tradycja i dzień dzisiejszy

Utrzymanie tradycji festiwalu moniuszkowskich jest, zdaniem gospodarzy miasta, tak samo ważne, jak inwestycje komunalne, których w ostatnim czasie zrealizowano niemało. Miasto pięknieje w oczach. Z terenu parku zniknęły cztery węglowe kotłownie tamtejszego ogrodnictwa, które obecnie ogrzewane są gazem ziemnym. Pozostał jeszcze jeden komin, który przestanie dymić najpóźniej za dwa lata. Wykonywane są kolejno kolektory sanitarne oczyszczalni, które przejmują ścieki, jeszcze niedawno wsiąkające w ziemię, lub przedostające się do rzek. Przy tych i innych robotach zatrudniani są miejscowi bezrobotni, których w Kudowie-Zdroju jest najwięcej w województwie. Na realizację przedsięwzięć gmina otrzymała niemałe środki z puli centralnej. Resztę pokrywają, rozumiejąc potrzebę inwestowania, miejscowe zakłady pracy.

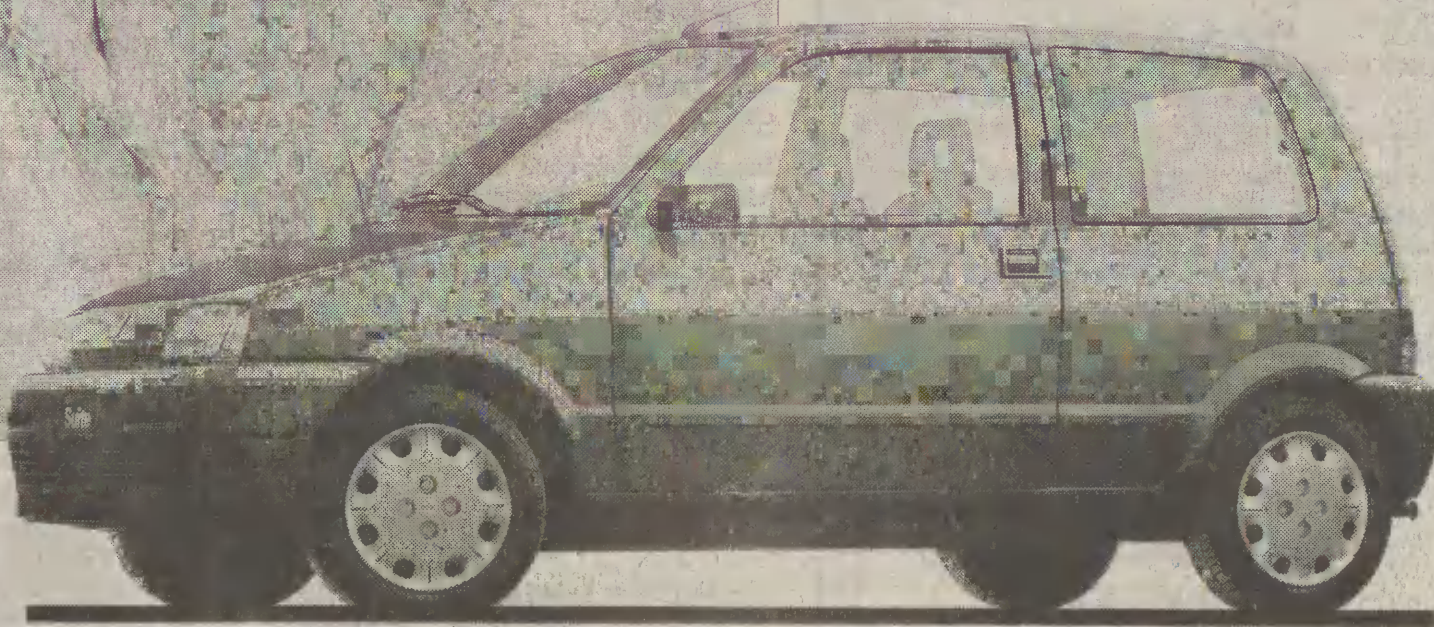
Przykłady lokalnej gospodarności można by mnożyć.

- Chcemy, aby w przyszłym roku - powiedział C. Kręciuch - wystawiane tu były spektakle operowe dla bardzo dużej ilości widzów, by przybyli do nas najwspanialsii soliści. Aby tak mogło być potrzebne są pieniądze, o zdobycie których już teraz się staramy. Planujemy podpisanie umów z krajami należącymi do Unii Europejskiej. Staramy się o uruchomienie środków z międzynarodowych fundacji. Marzy nam się wiele wspaniałych imprez, wśród których znajdzie się na pewno „Koncert trzech polskich tenorów”...

Wszystkich miłośników pięknej muzyki już teraz zapraszam serdecznie na jubileuszowy XXXV Festiwal Moniuszkowski, który odbędzie się za rok.

Katarzyna Korczak

FIAT
NA RATY
I ŻYCIE JEST
PROSTE.



W dzisiejszych czasach warto odwiedzać starych przyjaciół. Zawsze dowiesz się od nich czegoś nowego. Jak choćby, że coraz więcej osób kupuje samochody Fiat na raty i że to bardzo dogodna forma zakupu nowego auta. To nie dziwne, skoro Fiat gwarantuje nowe auto już po pierwszej, niewielkiej wpłacie. Ponadto, dzięki dogodnym

warunkom spłaty, kupując samochód Fiat na raty chronisz swój portfel przed inflacją. Najlepiej odwiedź najbliższego dealera. Pomoże Ci on załatwić wszystkie formalności. Porozmawia o wysokości rat. Zaproponuje najdogodniejszy dla Ciebie okres spłaty. Przekonasz się sam, że kupno nowego auta jest teraz takie proste.

FIAT

OFERTA WSPÓŁPRACY

Ogólnosiwiatowy producent urządzeń automatyki przemysłowej

poszukuje partnerów/dystrybutorów z terenu Dolnego Śląska, Pomorza i Polski Zachodniej.

Atrakcyjna oferta współpracy.

Prosimy o składanie wyczerpujących ofert pod adresem:

Polskapresse, 00-844 Warszawa, ul. Grzybowska 80/82 z dopiskiem na kopercie „AUTOMATYKA PRZEMYSŁOWA”

R-1407/b

TEKST REKLAMOWY

JAK POMÓC DZIECKU NIE PIĆ? KILKA PORAD DLA RODZICÓW W ZWIĄZKU ZE ZBLIŻAJĄCYMI SIĘ WAKACJAMI

Zakładam, że kochasz swoje dziecko. Sądzę, że wiesz już jak wiele wysiłku i cierpliwości wymaga wychowanie dziecka. Jeżeli obawiasz się tej chwili gdy Twoje dziecko przyjdzie do domu pijane - przeczytaj ten artykuł.

★ Bądź dobrym modelem i przykładem. Dzieci dobrze znają Twoje obyczaje i postawy wobec alkoholu - ich nie da się łatwo oszukać. Możesz oczywiście od czasu do czasu coś wypić w obecności dziecka. Ale nigdy...

Nie pros, żeby Ci kupił coś do picia, otworzył butelkę, zrobił cocktail, nie pros też o przypalenie papierosa. Nie częstuj gości alkoholem od razu, gdy przekroczy próg. Nie wyśmiewaj się z niepijących.

Nie pij w sytuacjach niebezpiecznych. Nie chwal się przed dziećmi, że masz (lub kiedyś miałeś) mocną głowę. Nie bagatelizuj i nie lekceważ cudzych problemów alkoholowych.

Może znajdziesz trochę czasu aby: Spędzić z każdym z dzieci chociaż trochę czasu, być może na nowo odkryjesz, jak przyjemne mogą być zajęcia nastolatka.

Wyjść z zapomnianej szuflady stare albumy i zdjęcia, może- cie też wspólnie odwrotzyć

drzewo genealogiczne rodziny. Choć jeden dzień w tygodniu zrobić coś wszyscy razem: wybierzcie się na rowery nadmorskim deptakiem, grajcie do kina. Pomóżcie dziecku w odrabianiu zadania domowego, zakładając oczywiście, że to potraficie.

★ Ustal jasne zasady dotyczące alkoholu i narkotyków. Obowiązujące w Waszym domu zasady powinny być jasne i spójne. Powiedz dzieciom że nie wolno im pić, zażywać narkotyków. Niech znają też dobrze konsekwencje łamania tych reguł. Konsekwencje te powinny być dostosowane do wieku i wrażliwości dziecka i nie mogą naruszać JEGO GODNOŚCI.

★ Porozmawiaj z rodzicami innych dzieci. Wszyscy przechodzą to samo, co Ty. Pogadaj z sąsiadami, rodzicami innych dzieci. Podziel się własnymi doświadczeniami i wysłuchaj innych. Z pewnością możecie wspierać się nawzajem. Jeśli w Twoim sąsiedztwie więcej rodziców obawia

się najgorszego zaprosić do swego grona specjalistę. Oni istnieją.

★ Zorganizuj swoim dzieciom dużo dobrych propozycji. Najlepiej jeśli czasem sam też będziesz coś robił z nimi.

★ Zadbaj o dzieci innych rodzin. Gdy jesteś świadkiem sytuacji sprzedawania nieletniemu alkoholu (pamiętaj, że piwo to też alkohol) nie obawiaj się interweniować. Pamiętaj, że daje Ci do tego prawo zapis w art. 15 ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi.

Żadne dziecko nie zaczyna pić po to, aby mieć kłopoty, nie pije, aby się uzależnić. Dla niektórych dzieci picie alkoholu lub zażywanie narkotyków to jedyny dostępny sposób radzenia sobie z trudnymi emocjami i życiowymi problemami. Pamiętaj, że prawdopodobnie nie uda się zlikwidować samego objawu bez zajęcia się problemami dziecka, które zaczyna pić.

KRZYSZTOF SARZAŁA

R-14462

STYROPIAN

Już od 75 zł/m³ + 7% VAT

- płyty budowlane M15 M20
- kółki, siatka, kleje, tynki szlachetne "ATLAS"

tel. **81-85-54** 83-331 Niestępowo, ul. Raduńska 20

Przy większych zamówieniach możliwość negocjacji ceny

ZARZĄD GMINY ŁĘCZYCE OGŁASZA II PRZETARG OFERTOWY na zagospodarowanie LOKALU GASTRONOMICZNO -ROZRYWKOWEGO w Bożym polu Wielkim

składającego się z sali taneczno-bufetowej, pomieszczeń kuchenne-magazynowych i socjalnym o łącznej powierzchni 200 m². Nieruchomość usytuowana jest przy trasie Gdańsk-Szczecin we wsi Bożepole Wielkie. Zainteresowani winni złożyć oferty na piśmie w zamkniętych kopertach w terminie 10 dni od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia, w sekretariacie Urzędu Gminy Łęczycy, 84-218 Godętowo, ul. Długa 49. Informacji dotyczących obiektu można uzyskać w Urzędzie Gminy Łęczycy (tel. 769214, tel./fax 769125). Obiekt można oglądać codziennie w godz. 8.00 - 16.00.

12743/13/1

OGŁOSZENIE

Przedsiębiorstwo Rolne "MADA" Spółka z o.o.
w Nowym Stawie 82-230

ogłasza przetarg nieograniczony na sprzedaż rolniczych kombajnów zbożowych:

1. Kombajn Bizon ZO-58/1 nr fabryczny 4020 rok produkcji 1989 - cena wywoławcza 35 000 zł
2. Kombajn Bizon ZO-56/3 nr fabryczny 54395 rok produkcji 1986 - cena wywoławcza 21 000 zł
3. Kombajn Bizon ZO-50 nr fabryczny 9751 S rok produkcji 1976 - cena wywoławcza 7000 zł
4. Kombajn Bizon ZO-50 nr fabryczny 9612 S rok produkcji 1976 - cena wywoławcza 7000 zł

Przetarg odbędzie się 11.07.1995 r. o godz. 10.00 w siedzibie Spółki. Przystępujący do przetargu zobowiązani są do wpłacenia wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej w kasie Spółki w godz. 8.00 - 9.00. Sprzedający nie odpowiada z tytułu rekojmy lub gwarancji za wady ukryte w oferowanym sprzęcie. Przetarg może zostać odwołany na poszczególne kombajny bez podania przyczyny. Sprzęt można oglądać w godz. 8.00 - 14.00 w siedzibie Spółki.

12558/191

SPRZEDAM NOWE SKRZYNIE ŁADUNKOWE

Aluminiowe i stalowe o wym. 2050 x 1570 x 370, tel. 31 95 33

1269501/m

OKNA

z drewna klejonego warstwowo z szybami zespolonymi, uszczelkami okapnikami aluminiowymi

STOLTEX
Gdańsk, ul. Wyzwolenia 41 a **43 08 57**
fax **57 25 86**

Piekarnie Piecki

poszukują kierowców-dystrybutorów z samochodem Izotermą z rejonu: Trójmiasta, Elbląga, Kartuz.

Oferujemy: atrakcyjne warunki płacy i pracy. Zainteresowanych prosimy o kontakt osobisty w siedzibie firmy PIEKARNIE PIECKI Sp. z o.o., Gdańsk, ul. Piekarnicza 1 lub tel. 32-62-51 wew. 242

12798/03/1

J.J. DARBOVEN POLAND

zatrudni

INŻYNIERA MECHANIKA

na stanowisku
Z-CA KIEROWNIKA ZAKŁADU
D/S EKSPLOATACJI URZĄDZEŃ
DO PALENIA KAWY I MASZYN PAKUJĄCYCH

wymagane doświadczenie zawodowe i znajomość języka niemieckiego.

Pełne pisemne oferty prosimy przysyłać pod adresem firmy:

J.J. DARBOVEN POLAND
ul. Kolejowa 54, 84-230 Rumia
tel. (0-58) 713-295
p. Wiesław Matysiak

11418/01/76/6

GROUPE SCHNEIDER

Merlin Gerin ■ Nuova Magnini Galileo ■ Square D ■ Telemecanique

Groupe Schneider to światowy leader w dziedzinie elektrotechniki aktywnie rozwijający działalność na rynku krajowym.

Poszukujemy kandydatów do Oddziału Handlowego w Gdańsku na stanowisko:

INŻYNIER HANDLOWY d/s aparatury niskiego napięcia

Wymagania wobec kandydatów:

- ▷ wiek do 40 lat
- ▷ ukończone studia na wydziale elektrycznym
- ▷ doświadczenie w sprzedaży urządzeń elektrycznych
- ▷ dobra znajomość języka angielskiego lub francuskiego
- ▷ umiejętność pracy na komputerze
- ▷ dyspozycyjność do pracy w terenie
- ▷ prawo jazdy
- ▷ zdolności do promocji i negocjacji

Oferujemy:

- ▷ solidne wynagrodzenie
- ▷ solidne szkolenie i doskonalenie zawodowe
- ▷ możliwość ewolucji w firmie

Prosimy o skierowanie życiorysu (CV) i listu motywacyjnego pod adresem:

Schneider Electric Polska Sp. z o.o.
ul. Długa 76, 80-831 Gdańsk, tel. (0-58) 31 91 46, tel./fax (0-58) 31 88 41

R-14377

Dyrekcja Okręgowa Dróg Publicznych w Gdańsku Zarząd Dróg w Gdańsku, ul. Mostowa 11 a

zatrudni inżyniera o specjalności budowy dróg i mostów na stanowisko Kierownika Sekcji Utrzymania Dróg i Mostów.

Wymagana praktyka w drogownictwie - minimum 5 lat. Kandydaci winni zgłaszać się do Zarządu Dróg w Gdańsku - adres jw.

12625/196

ELMAR

GLIWICE **ZREMB**

Spółka z o.o.

Poleca ogniwa i baterie:

- stacyjne
- trakcyjne
- akumulatory rozruchowe

OFERUJE:

- kompleksową obsługę i doradztwo
- serwis gwarancyjny i pogwarancyjny
- bezpłatną dostawę do odbiorcy
- możliwość negocjacji cen, leasing

Wszelkich informacji udziela Biuro Handlowe w Elblągu
Tel. (0-50) 328332 334120 340841 w. 348

11731/01/20/1

Firma EVEREST

zatrudni

MISTRZA MONTAŻU

Wymagania:

- wykształcenie min. średnie lub dyplom mistrzowski w specjalności stolarstwo meblowe,
- doświadczenie w kierowaniu zespołem pracowników,
- podstawowa znajomość obsługi komputera.

Blizsze informacje:
Dział Kadr, tel. 26-10-05 21-96-01

12482/01/34/6

Przedsiębiorstwo Zagraniczne zatrudni osobę na stanowisku

dyrektora zakładu produkcyjnego

zlokalizowanego w bliskiej okolicy Trójmiasta. Kandydat musi legitymować się stażem na stanowisku kierowniczym. Wymagana znajomość zagadnień finansowych funkcjonowania przedsiębiorstwa. Konieczna znajomość języka angielskiego. Zapewniamy wynagrodzenie motywacyjne.

Poważne oferty kierować: "Kontakt" ul. Krakowskie Przedmieście 43 00-071 Warszawa, oferta 08/95

R-14641

Spółka "Hydromex" Czymanowo, 84-250 Gniewino

poszukuje od zaraz do pracy w Czymanowie k/Nadola pracowników.

1. Z-cę głównego księgowego - staż pracy od 5 do 10 lat, wymagana pełna znajomość zagadnień finansowo-księgowych i księgowości komputerowej,
2. Specjalistę d/s kadrowych - staż 5 lat, pełna znajomość Kodeksu pracy, zagadnień kadrowych oraz obsługi komputera,
3. Sekretarkę - wskazana znajomość j. niemieckiego lub angielskiego, umiejętność obsługi komputera.

Pisemne lub ustne oferty prosimy kierować pod adresem jak wyżej lub tel. 76-76-97, 76-76-99, 31-45-14.

12779/09/1

FRANKE GASTOPOL SPÓŁKA Z O.O. W GDYNI

poszukuje kandydata na stanowisko specjalisty d/s celnych

Wymogi kwalifikacyjne:

- znajomość obsługi komputera
- doświadczenie w prowadzeniu spraw celnych
- prawo jazdy
- dyspozycyjność
- staż pracy

Chętni proszeni są o kontakt telefoniczny w ciągu 5 dni od daty ukazania się ogłoszenia

R-14521

KASIA

PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLOWO USŁUGOWE

zatrudni

na dobrych warunkach do działu handlowego **inżyniera instalacji sanitarnych**. Wiek do 30 lat.

Gdańsk, Słowackiego 73, w godz. 9.00 - 15.00

AGENCJA CELNA

ZATRUDNI:

DYREKTORA AGENTÓW I SPEDYTORÓW

WYMAGANE DOŚWIADCZENIE I WYSOKIE KWALIFIKACJE
OFERTY PISEMNE DO GDYNIA
UL. ŚWIĘTOJAŃSKA 141 B nr 60865
12703/09/179/1

SKLEJKA

Brzozowa obustronnie szlifowana

tel./fax 51-86-30

12761/09/33/1

PRACA

ZATRUDNIENIE

ABSOLWENTA Politechniki. Wydział Budownictwa Lądowego. tel. 71-91-52

01/18/1/01/33

01/18/1/01/33

01/18/1/01/33

01/18/1/01/33

01/18/1/01/33

01/18/1/01/33

01/18/1/01/33

01/18/1/01/33

01/18/1/01/33

01/18/1/01/33

01/18/1/01/33

01/18/1/01/33

01/18/1/01/33

01/18/1/01/33

01/18/1/01/33

01/18/1/01/33

01/18/1/01/33

01/18/1/01/33

01/18/1/01/33

01/18/1/01/33

01/18/1/01/33

01/18/1/01/33

01/18/1/01/33

01/18/1/01/33

01/18/1/01/33

01/18/1/01/33

01/18/1/01/33

01/18/1/01/33

01/18/1/01/33

01/18/1/01/33

01/18/1/01/33

01/18/1/01/33

01/18/1/01/33

01/18/1/01/33

01/18/1/01/33

01/18/1/01/33

01/18/1/01/33

01/18/1/01/33

01/18/1/01/33

01/18/1/01/33

01/18/1/01/33

01/18/1/01/33

01/18/1/01/33

01/18/1/01/33

01/18/1/01/33

01/18/1/01/33

01/18/1/01/33

01/18/1/01/33

01/18/1/01/33

01/18/1/01/33

01/18/1/01/33

01/18/1/01/33

01/18/1/01/33

01/18/1/01/33

01/18/1/01/33

01/18/1/01/33

01/18/1/01/33

01/18/1/01/33

01/18/1/01/33

01/18/1/01/33

01/18/1/01/33

01/18/1/01/33

01/18/1/01/33

01/18/1/01/33

01/18/1/01/33

01/18/1/01/33

01/18/1/01/33

01/18/1/01/33

01/18/1/01/33

Bank Pocztowy S. A.

Bank Pocztowy S.A. w Bydgoszczy
został utworzony w kwietniu 1990 r.
Głównymi akcjonariuszami, gwaran-
tującymi pewność i bezpieczeństwo
Banku są Poczta Polska i Telekomu-
nikacja Polska S.A.
Kapitał akcyjny Banku wynosi
33 mln zł.

PROPONUJEMY PAŃSTWU

RACHUNKI BIEŻĄCE DLA FIRM
- oprocentowanie 9% p.a.

LOKATY TERMINOWE
- od 1 do 24 miesięcy
- korzystne oprocentowanie

**KREDYTY KONSUMPCYJNE
GOTÓWKOWE**
- już od 34% p.a.

KREDYTY GOSPODARCZE
- już od 32% p.a.

GWARANTUJEMY SZYBKĄ, FACHOWĄ I MIŁĄ OBSŁUGĘ!

Bank Pocztowy S.A. Oddział Okręgowy w Gdańsku
z siedzibą w Gdyni, Aleja Zwycięstwa 226, 81-510 Gdynia
tel./fax 24-85-89, tel. 24-85-99

AKALA
71-494 Szczecin, ul. Przemysk 5
tel./fax 791-5556
SKLEP FIRMOWY
GDAŃSK ul. Grunwaldzka 578,
tel. (058) 521-631

DRABINY DOMOWE

DRABINY PROFESJONALNE

PODESTY

RUSZTOWANIA WIEŻOWE

Wytnij i przyjdź,
otrzymasz
5% rabatu.
Zapraszamy

5% KUPON RABATOWY

PODYPLOMOWE STUDYUM WYCENY NIERUCHOMOŚCI

w Gdańsku
Ogłasza nabór na rok akademicki 95/96
Zajęcia prowadzi zespół prof. A. Hoplera
Zapisać:
Towarzystwo Oświatowe "Profil"
Gdańsk, ul. Klonowa 1 p. III/9
tel. 460 311, 0-90 50 17 90, 8.00 - 17.00

SIATKI OGRODZENIOWE czarne, ocynkowane, powlekane SŁUPKI, LINKA GWOŹDZIE KLÓDKI, ZAMKI WIADRA

INTER SPEED

INTERSPEED Sp. z o.o.

GDYNIA
UL. POLSKA 32

tel. 21-55-21
fax 21-50-51
tx 54189

WYROBY HUTNICZE

- STAL ZBROJENIOWA
- KSZTAŁTOWNIKI
- BLACHY
- BLACHY OKRĘTOWE
Prowadzimy skład celny

WYPOSAŻENIE SKLEPÓW

TRAPEZ & INKOP
GDAŃSK, NOWINY 12
TEL. 39-41-52
MEBLE, CHŁODNICTWO,
KRAJALNICE, WAGI,
KASY FISKALNE,
METKOWNICE
I TAŚMY DO NICH
I INNE WYPOSAŻENIE



ROWERY
KRAJOWE I IMPORTOWANE
TURYSTYCZNE
MŁODZIEŻOWE
SPORTOWE
BMX
STANMARK S.c.
GDAŃSK ul. Chmielna 73
tel: 31 22 91-6 w. 204

"POLLYTAG" S.A. OFERUJE:

* sprzedaż kruszywa lekkiego wytwarzanego
wg licencji holenderskiej

pollytag

DOSKONAŁE, ATESTOWANE KRUSZYWO
DO BETONÓW LEKKICH
OSŁONOWYCH I KONSTRUKCYJNYCH

CHARAKTERYSTYKA KRUSZYWA:

- * UZIARNIENIE PODSTAWOWE:
2 ÷ 4 mm, 4 ÷ 8 mm, 8 ÷ 12 mm
- * GĘSTOŚĆ NASYPOWA W STANIE LUŻNYM:
700 ÷ 800 kg/m³
- * PEŁNA MROZOODPORNOŚĆ I WYSOKA
ŻAROODPORNOŚĆ
- * MARKA KRUSZYWA WG PN-86/B-06714/44-25

"POLLYTAG" S.A., ZAKŁAD PRODUKCJI
KRUSZYWA POPIOŁOPORYTOWEGO
80-556 GDAŃSK, ul. Wielopole 6,
tel. Dział Handlowy 43 14 01,
Produkcja 43 10 07, 47 48 02
Zarząd: tel./fax (058) 43 11 29

BGŻ SA Bank Gospodarki Żywnościowej Spółka Akcyjna

ODDZIAŁ WOJEWÓDZKI w Gdańsku

OFERUJE WYJĄTKOWO KORZYSTNE OPROCENTOWANIE KREDYTÓW

- dla podmiotów gospodarczych już od 30%
- konsumpcyjnych
 - złotych już od 32%
 - walutowych 8-15%
- preferencyjnych finansujących
 - zakup rzeczowych środków obrotowych już od 10,8%
 - skup i przechowywanie produktów rolnych od 18,9%
- inwestycyjne na finansowanie
 - przedsięwzięć w rolnictwie, przetwórstwie i usługach od 20%
 - programów branżowych już od 10%
 - zakupu ziemi 6,75%
- z Banku Światowego i linii zagranicznych od 16%

Wszystkim wybierającym się na wakacje
przypominamy o wynajęciu skrytki sejfowej.

Oddział Gdańsk	ul. Bogusławskiego 2	* 318054
Filia Gdynia	ul. Abrahama 70	* 206411
Oddział Starogard Gd.	ul. Zielona 16	* 069 256-91
Filia Starogard Gd.	ul. Rynek 22	* 069 225-10

Domy w cenie mieszkań?

tel. 248-260

LINEA
linea investment
Gdynia Orłowo 81-522
ul. Orłowska 23/4

NAJWIĘKSZA W POLSCE HURTOWNIA
SOPOT - KAMIENNY POTOK
al. Niepodległości 962

GLAZURA - TERAKOTA
600 rodzajów i 1000 dekoracji
z Włoch, Holandii, Niemiec, Hiszpanii

ARMATURA - SANITARIATY
SPRZEDAŻ RATALNA
poniedziałki - piątki godz. 9-18
soboty 9-16

DOMUS & GLAZURA & TERAKOTA & KLEJ

Bezpośredni importer oferuje

od 15,00 zł/m² krajowa, import

od 17,70 zł/m² mrozoodporne, nieścieralne

Atlas

0,54 zł/kg

Gdynia - Redłowo
Al. Zwycięstwa 161a
(dojazd od ul. Kombatantów)
tel. 090 530 237

REDŁOWO DOMUS
Al. Zwycięstwa
Gdynia
Kombatantów
Weteranów
Powstania Styczniowego

OKNA PCV - ALUMIN.
PRODUKCJA, MONTAŻ
PARAPETY, ŻALUZJE
NOWE NIŻSZE CENY

PROFIL
Gdynia, ul. Morska 4 A
tel./fax 29 71 73
tel. 21 15 06

KOSIARKI DO TRAWY
KUPUJĄC U NAS
KUPUJESZ
GWARANCJĘ
I SERWIS

ORUNIA 39-02-20 do 29 wew. 230
ul. Jedności Robotniczej 223
(na terenie Eltoru)

WIRZESZCZ 090 508-403
41-49-92 ul. Kościuszki 8
GDYNIA 20-49-77 ul. Kapitańska 4

Tak jeśli ma się
lodówkę
marki **BOSCH**



BOSCH
Zawsze z Wami

AUDIO VIDEO I AGD

Super

TYLKO DLA CIEBIE
Gdynia, ul. Starowiejska 17A

Panasonic Technics Sony JVC Philips Akai Mitsubishi
zamrażarki zmywarki kuchnie gazowe i elektryczne kucharki mikrofalowe

KONKURS!
Z NAGRODAMI LOSOWANIE
POD KONIEC CZERWCA

Przychodząc do naszego
sklepu z tym ogłoszeniem
weźmiesz udział
w konkursie

MIESZKASZ POZA GDYNIA ?
Pruszcz Gdański Gdańsk Sopot Reda Rumia Wejherowo Chwaszczyno Koleczkowo

TAK! to otrzymasz bonifikatę do 30 zł ! *

- rekompensata za dojazd do naszego sklepu (Gdynia, róg ul. Starowiejskiej i Władysława IV)
(* przy zakupie sprzętu powyżej 500zł...informacja w sklepie, nr tel. 202-507 w godz. 10.00-18.30)

DUŻY WYBÓR AUDIO VIDEO I AGD - NAJLEPSZE CENY
NAJLEPSZY SYSTEM SPRZEDAŻY RATALNEJ
TRANSPORT DO DOMU - GRATIS !

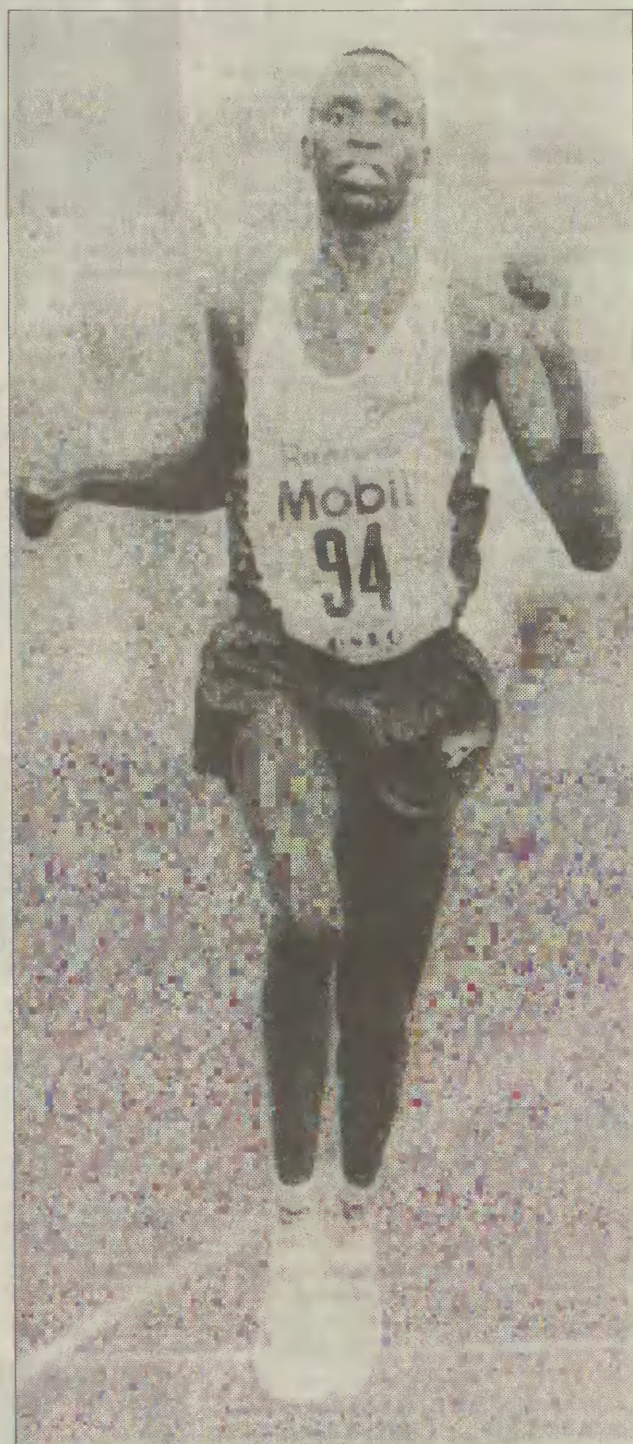
walkmany dyktafony kamery kasety gry radiomagnetofony radia słuchawki radiobudziki

Pioneer Aiwa Daewoo Trilux Curtis Clatronic Maxell Sega Pegasus TDK Basf B&S DeLonghi

Elektronix Ardo Anita Indesit Zelter Polmetel
chłodziarki chłodziarki zamrażarki amplitunery tunery

Thomson Grundig Whirlpool Siemens Bosch Zanussi
pralki i odwiaderzaczki komputery telewizory magnetowidy odwiaderzaczki

4 PRACA		5 BIZNES		6 BIZNES		7 AUTO - MOTO		8 AUTO - MOTO		9 AUTO - MOTO		10 AUTO - MOTO		11 NIERUCHOMOŚCI - LOKALE		12 NIERUCHOMOŚCI - LOKALE		13 NIERUCHOMOŚCI - LOKALE		14 NIERUCHOMOŚCI - LOKALE		15 NIERUCHOMOŚCI - LOKALE	
SEKRETARKE - fakturyści, Gdynia, ul. Warszawska 7 01/18/0191		BCI organizuje kursy: księgowość, komputerowy, szkoła sekretarki, maszynopisanie, 21-71-10 01/18/0191		WOKR! na śmieci-firmowe opakowania, 4 rozniany, reklamówki, nadruki. Torbaż, przedstawiciel Simplastu, 47-24-12 01/18/0191		FORD Taurus 1.6 1982, Wyspiańska 23/5 Gdynia-miejska 1200-1800 01/18/0191		SKODA Favorit '91, '92, benzynowy, 57-39-76 01/18/0191		AUTOALARM, blokady biegów, Pruszcz, Paderewskiego 1 01/18/0191		WYPOŻYCZALNA "Autofest", 29-03-59 01/18/0191		GDANSK-Orowo 826 m, parter, stan surowy-biżutaria, atrakcyjny projekt, pozwolenie na budowę-okaznie, tylko za cenę ziemi-pilnie, 22-42-59 (19:00-20:00) 01/18/0191		GDYNIA-Obłuże, 63 m, 25-35-27 01/18/0191		SOPOT - (najchętniej), kawalerkę, 32-75-26 01/18/0191		GDANSKII-37-43-56 Zdecydowanie!!! 01/18/0191		BONA, 710-799 01/18/0191	
SEKRETARKE w wieku 20-35 oraz doświadczoną, operatywną osobę do działu handlowego za trudni GLOB Marketing Poland. Zgłoszenia osobiste 23, 26 czerwca godz. 18:00-14:00, Własy Paskowskie 1 ("Zielona"), p. 1116 01/18/0191		CREDO Kurs prawo jazdy wszystkie kategorie, 32-32-18 01/18/0191		ZABAWKI, artykuły płażowe "Solid", 23-12-25, Gdynia-Grabówek, Opata Hadzkiego 12 01/18/0191		FORD Tempo 1983, 1.6 i, cerna 12 tys, 32-44-19 01/18/0191		VOLKSWAGEN dostawczy leasing, 43-45-45 01/18/0191		AUTOALARM, 51-60-60 01/18/0191		MEBLOWÓZ, 51-53-54 (11:00-19:00) 01/18/0191		GDANSK-Orowo 826 m, parter, stan surowy-biżutaria, atrakcyjny projekt, pozwolenie na budowę-okaznie, tylko za cenę ziemi-pilnie, 22-42-59 (19:00-20:00) 01/18/0191		GDYNIA-Redlowo, kawalerka, Powstańca Wielkopolskiego 76/2 01/18/0191		SOPOT - dwupokojowe, zdecydowanie, 53-00-55 01/18/0191		GDANSKII-37-43-56 Zdecydowanie!!! 01/18/0191		BONA, 710-799 01/18/0191	
SPAWACZY PRS i montażu kadłuba w Gdyni zatrudniamy, 51-60-27 01/18/0191		DUET kurs kat. "B", 41-96-20, 31-34-96 01/18/0191		FIRMA "Diadem" Długo Pobrzeża 14 prowadzi sprzedaż detaliczną i hurtową przesyłając biuletyni ze zniżkami i rabatami. Zapraszamy do naszego sklepu w godz. od 10:00-19:00 codziennie. 01/18/0191		HONDA Accord, 91-, cena do uzgodnienia, tel. 81-25-20 01/18/0191		VOLKSWAGEN dostawczy leasing, 43-45-45 01/18/0191		AUTOALARM, 51-60-60 01/18/0191		MEBLOWÓZ, 51-53-54 (11:00-19:00) 01/18/0191		GDANSK-Orowo 826 m, parter, stan surowy-biżutaria, atrakcyjny projekt, pozwolenie na budowę-okaznie, tylko za cenę ziemi-pilnie, 22-42-59 (19:00-20:00) 01/18/0191		GDYNIA-Redlowo, kawalerka, Powstańca Wielkopolskiego 76/2 01/18/0191		SOPOT - dwupokojowe, zdecydowanie, 53-00-55 01/18/0191		GDANSKII-37-43-56 Zdecydowanie!!! 01/18/0191		BONA, 710-799 01/18/0191	
SPECJALISTĘ ds. marketingu ze znajomością zarządzania, tel. 374-705, 374-560 01/18/0191		EUROSCHOOL licencje, zapisy do klas: wykłady angielski, roszczenia zagraniczne, marketing, handel zagraniczny, 25-48-10 01/18/0191		FIRMA "Diadem" Długo Pobrzeża 14 prowadzi sprzedaż detaliczną i hurtową przesyłając biuletyni ze zniżkami i rabatami. Zapraszamy do naszego sklepu w godz. od 10:00-19:00 codziennie. 01/18/0191		HONDA Accord, 91-, cena do uzgodnienia, tel. 81-25-20 01/18/0191		VOLKSWAGEN dostawczy leasing, 43-45-45 01/18/0191		AUTOALARM, 51-60-60 01/18/0191		MEBLOWÓZ, 51-53-54 (11:00-19:00) 01/18/0191		GDANSK-Orowo 826 m, parter, stan surowy-biżutaria, atrakcyjny projekt, pozwolenie na budowę-okaznie, tylko za cenę ziemi-pilnie, 22-42-59 (19:00-20:00) 01/18/0191		GDYNIA-Redlowo, kawalerka, Powstańca Wielkopolskiego 76/2 01/18/0191		SOPOT - dwupokojowe, zdecydowanie, 53-00-55 01/18/0191		GDANSKII-37-43-56 Zdecydowanie!!! 01/18/0191		BONA, 710-799 01/18/0191	
SREBRNIKA pracownica lub chałupnika, wykwalifikowanego, 22-42-67 (18:00-18:00) 01/18/0191		INDYWIDUALNE kursy komputerowe, 21-98-76 01/18/0191		FIRMA "Diadem" Długo Pobrzeża 14 prowadzi sprzedaż detaliczną i hurtową przesyłając biuletyni ze zniżkami i rabatami. Zapraszamy do naszego sklepu w godz. od 10:00-19:00 codziennie. 01/18/0191		HONDA Accord, 91-, cena do uzgodnienia, tel. 81-25-20 01/18/0191		VOLKSWAGEN dostawczy leasing, 43-45-45 01/18/0191		AUTOALARM, 51-60-60 01/18/0191		MEBLOWÓZ, 51-53-54 (11:00-19:00) 01/18/0191		GDANSK-Orowo 826 m, parter, stan surowy-biżutaria, atrakcyjny projekt, pozwolenie na budowę-okaznie, tylko za cenę ziemi-pilnie, 22-42-59 (19:00-20:00) 01/18/0191		GDYNIA-Redlowo, kawalerka, Powstańca Wielkopolskiego 76/2 01/18/0191		SOPOT - dwupokojowe, zdecydowanie, 53-00-55 01/18/0191		GDANSKII-37-43-56 Zdecydowanie!!! 01/18/0191		BONA, 710-799 01/18/0191	
STOLARZY, cieśli i robotników zatrudnił "Hossa", tel. 290-376 lub 242-618 01/18/0191		KOMPUTEROWE, 21-80-21 (331) 01/18/0191		FIRMA "Diadem" Długo Pobrzeża 14 prowadzi sprzedaż detaliczną i hurtową przesyłając biuletyni ze zniżkami i rabatami. Zapraszamy do naszego sklepu w godz. od 10:00-19:00 codziennie. 01/18/0191		HONDA Accord, 91-, cena do uzgodnienia, tel. 81-25-20 01/18/0191		VOLKSWAGEN dostawczy leasing, 43-45-45 01/18/0191		AUTOALARM, 51-60-60 01/18/0191		MEBLOWÓZ, 51-53-54 (11:00-19:00) 01/18/0191		GDANSK-Orowo 826 m, parter, stan surowy-biżutaria, atrakcyjny projekt, pozwolenie na budowę-okaznie, tylko za cenę ziemi-pilnie, 22-42-59 (19:00-20:00) 01/18/0191		GDYNIA-Redlowo, kawalerka, Powstańca Wielkopolskiego 76/2 01/18/0191		SOPOT - dwupokojowe, zdecydowanie, 53-00-55 01/18/0191		GDANSKII-37-43-56 Zdecydowanie!!! 01/18/0191		BONA, 710-799 01/18/0191	
STOLARZY oraz uczniowie i absolwenci szkół stolarskich, 43-08-57 01/18/0191		KURS: księgowość komputerowa, maniuire-pedagog, fryzjer, Szkola Sekretarek i Księgowości z możliwością pracy, "Electro-impex", Gdynia, ul. Świerżewska 43, tel. 23-43-80 01/18/0191		FIRMA "Diadem" Długo Pobrzeża 14 prowadzi sprzedaż detaliczną i hurtową przesyłając biuletyni ze zniżkami i rabatami. Zapraszamy do naszego sklepu w godz. od 10:00-19:00 codziennie. 01/18/0191		HONDA Accord, 91-, cena do uzgodnienia, tel. 81-25-20 01/18/0191		VOLKSWAGEN dostawczy leasing, 43-45-45 01/18/0191		AUTOALARM, 51-60-60 01/18/0191		MEBLOWÓZ, 51-53-54 (11:00-19:00) 01/18/0191		GDANSK-Orowo 826 m, parter, stan surowy-biżutaria, atrakcyjny projekt, pozwolenie na budowę-okaznie, tylko za cenę ziemi-pilnie, 22-42-59 (19:00-20:00) 01/18/0191		GDYNIA-Redlowo, kawalerka, Powstańca Wielkopolskiego 76/2 01/18/0191		SOPOT - dwupokojowe, zdecydowanie, 53-00-55 01/18/0191		GDANSKII-37-43-56 Zdecydowanie!!! 01/18/0191		BONA, 710-799 01/18/0191	
SZEFA serwisu kierownika działu części BIG-Autoland wymagane: wiek do 35 lat, doświadczenie, wykształcenie wyższe, tel. komórkowy 0-9501050 01/18/0191		KURS: księgowość komputerowa, maniuire-pedagog, fryzjer, Szkola Sekretarek i Księgowości z możliwością pracy, "Electro-impex", Gdynia, ul. Świerżewska 43, tel. 23-43-80 01/18/0191		FIRMA "Diadem" Długo Pobrzeża 14 prowadzi sprzedaż detaliczną i hurtową przesyłając biuletyni ze zniżkami i rabatami. Zapraszamy do naszego sklepu w godz. od 10:00-19:00 codziennie. 01/18/0191		HONDA Accord, 91-, cena do uzgodnienia, tel. 81-25-20 01/18/0191		VOLKSWAGEN dostawczy leasing, 43-45-45 01/18/0191		AUTOALARM, 51-60-60 01/18/0191		MEBLOWÓZ, 51-53-54 (11:00-19:00) 01/18/0191		GDANSK-Orowo 826 m, parter, stan surowy-biżutaria, atrakcyjny projekt, pozwolenie na budowę-okaznie, tylko za cenę ziemi-pilnie, 22-42-59 (19:00-20:00) 01/18/0191		GDYNIA-Redlowo, kawalerka, Powstańca Wielkopolskiego 76/2 01/18/0191		SOPOT - dwupokojowe, zdecydowanie, 53-00-55 01/18/0191		GDANSKII-37-43-56 Zdecydowanie!!! 01/18/0191		BONA, 710-799 01/18/0191	
SZKARZKA, 46-03-04 01/18/0191		KURS: księgowość komputerowa, maniuire-pedagog, fryzjer, Szkola Sekretarek i Księgowości z możliwością pracy, "Electro-impex", Gdynia, ul. Świerżewska 43, tel. 23-43-80 01/18/0191		FIRMA "Diadem" Długo Pobrzeża 14 prowadzi sprzedaż detaliczną i hurtową przesyłając biuletyni ze zniżkami i rabatami. Zapraszamy do naszego sklepu w godz. od 10:00-19:00 codziennie. 01/18/0191		HONDA Accord, 91-, cena do uzgodnienia, tel. 81-25-20 01/18/0191		VOLKSWAGEN dostawczy leasing, 43-45-45 01/18/0191		AUTOALARM, 51-60-60 01/18/0191		MEBLOWÓZ, 51-53-54 (11:00-19:00) 01/18/0191		GDANSK-Orowo 826 m, parter, stan surowy-biżutaria, atrakcyjny projekt, pozwolenie na budowę-okaznie, tylko za cenę ziemi-pilnie, 22-42-59 (19:00-20:00) 01/18/0191		GDYNIA-Redlowo, kawalerka, Powstańca Wielkopolskiego 76/2 01/18/0191		SOPOT - dwupokojowe, zdecydowanie, 53-00-55 01/18/0191		GDANSKII-37-43-56 Zdecydowanie!!! 01/18/0191		BONA, 710-799 01/18/0191	
SZKARZKA, 46-03-04 01/18/0191		KURS: księgowość komputerowa, maniuire-pedagog, fryzjer, Szkola Sekretarek i Księgowości z możliwością pracy, "Electro-impex", Gdynia, ul. Świerżewska 43, tel. 23-43-80 01/18/0191		FIRMA "Diadem" Długo Pobrzeża 14 prowadzi sprzedaż detaliczną i hurtową przesyłając biuletyni ze zniżkami i rabatami. Zapraszamy do naszego sklepu w godz. od 10:00-19:00 codziennie. 01/18/0191		HONDA Accord, 91-, cena do uzgodnienia, tel. 81-25-20 01/18/0191		VOLKSWAGEN dostawczy leasing, 43-45-45 01/18/0191		AUTOALARM, 51-60-60 01/18/0191		MEBLOWÓZ, 51-53-54 (11:00-19:00) 01/18/0191		GDANSK-Orowo 826 m, parter, stan surowy-biżutaria, atrakcyjny projekt, pozwolenie na budowę-okaznie, tylko za cenę ziemi-pilnie, 22-42-59 (19:00-20:00) 01/18/0191		GDYNIA-Redlowo, kawalerka, Powstańca Wielkopolskiego 76/2 01/18/0191		SOPOT - dwupokojowe, zdecydowanie, 53-00-55 01/18/0191		GDANSKII-37-43-56 Zdecydowanie!!! 01/18/0191		BONA, 710-799 01/18/0191	
SZKARZKA, 46-03-04 01/18/0191		KURS: księgowość komputerowa, maniuire-pedagog, fryzjer, Szkola Sekretarek i Księgowości z możliwością pracy, "Electro-impex", Gdynia, ul. Świerżewska 43, tel. 23-43-80 01/18/0191		FIRMA "Diadem" Długo Pobrzeża 14 prowadzi sprzedaż detaliczną i hurtową przesyłając biuletyni ze zniżkami i rabatami. Zapraszamy do naszego sklepu w godz. od 10:00-19:00 codziennie. 01/18/0191		HONDA Accord, 91-, cena do uzgodnienia, tel. 81-25-20 01/18/0191		VOLKSWAGEN dostawczy leasing, 43-45-45 01/18/0191		AUTOALARM, 51-60-60 01/18/0191		MEBLOWÓZ, 51-53-54 (11:00-19:00) 01/18/0191		GDANSK-Orowo 826 m, parter, stan surowy-biżutaria, atrakcyjny projekt, pozwolenie na budowę-okaznie, tylko za cenę ziemi-pilnie, 22-42-59 (19:00-20:00) 01/18/0191		GDYNIA-Redlowo, kawalerka, Powstańca Wielkopolskiego 76/2 01/18/0191		SOPOT - dwupokojowe, zdecydowanie, 53-00-55 01/18/0191		GDANSKII-37-43-56 Zdecydowanie!!! 01/18/0191		BONA, 710-799 01/18/0191	
SZKARZKA, 46-03-04 01/18/0191		KURS: księgowość komputerowa, maniuire-pedagog, fryzjer, Szkola Sekretarek i Księgowości z możliwością pracy, "Electro-impex", Gdynia, ul. Świerżewska 43, tel. 23-43-80 01/18/0191		FIRMA "Diadem" Długo Pobrzeża 14 prowadzi sprzedaż detaliczną i hurtową przesyłając biuletyni ze zniżkami i rabatami. Zapraszamy do naszego sklepu w godz. od 10:00-19:00 codziennie. 01/18/0191		HONDA Accord, 91-, cena do uzgodnienia, tel. 81-25-20 01/18/0191		VOLKSWAGEN dostawczy leasing, 43-45-45 01/18/0191		AUTOALARM, 51-60-60 01/18/0191		MEBLOWÓZ, 51-53-54 (11:00-19:00) 01/18/0191		GDANSK-Orowo 826 m, parter, stan surowy-biżutaria, atrakcyjny projekt, pozwolenie na budowę-okaznie, tylko za cenę ziemi-pilnie, 22-42-59 (19:00-20:00) 01/18/0191		GDYNIA-Redlowo, kawalerka, Powstańca Wielkopolskiego 76/2 01/18/0191		SOPOT - dwupokojowe, zdecydowanie, 53-00-55 01/18/0191		GDANSKII-37-43-56 Zdecydowanie!!! 01/18/0191		BONA, 710-799 01/18/0191	
SZKARZKA, 46-03-04 01/18/0191		KURS: księgowość komputerowa, maniuire-pedagog, fryzjer, Szkola Sekretarek i Księgowości z możliwością pracy, "Electro-impex", Gdynia, ul. Świerżewska 43, tel. 23-43-80 01/18/0191		FIRMA "Diadem" Długo Pobrzeża 14 prowadzi sprzedaż detaliczną i hurtową przesyłając biuletyni ze zniżkami i rabatami. Zapraszamy do naszego sklepu w godz. od 10:00-19:00 codziennie. 01/18/0191		HONDA Accord, 91-, cena do uzgodnienia, tel. 81-25-20 01/18/0191		VOLKSWAGEN dostawczy leasing, 43-45-45 01/18/0191		AUTOALARM, 51-60-60 01/18/0191		MEBLOWÓZ, 51-53-54 (11:00-19:00) 01/18/0191		GDANSK-Orowo 826 m, parter, stan surowy-biżutaria, atrakcyjny projekt, pozwolenie na budowę-okaznie, tylko za cenę ziemi-pilnie, 22-42-59 (19:00-20:00) 01/18/0191		GDYNIA-Redlowo, kawalerka, Powstańca Wielkopolskiego 76/2 01/18/0191		SOPOT - dwupokojowe, zdecydowanie, 53-00-55 01/18/0191		GDANSKII-37-43-56 Zdecydowanie!!! 01/18/0191		BONA, 710-799 01/18/0191	
SZKARZKA, 46-03-04 01/18/0191		KURS: księgowość komputerowa, maniuire-pedagog, fryzjer, Szkola Sekretarek i Księgowości z możliwością pracy, "Electro-impex", Gdynia, ul. Świerżewska 43, tel. 23-43-80 01/18/0191		FIRMA "Diadem" Długo Pobrzeża 14 prowadzi sprzedaż detaliczną i hurtową przesyłając biuletyni ze zniżkami i rabatami. Zapraszamy do naszego sklepu w godz. od 10:00-19:00 codziennie. 01/18/0191		HONDA Accord, 91-, cena do uzgodnienia, tel. 81-25-20 01/18/0191		VOLKSWAGEN dostawczy leasing, 43-45-45 01/18/0191		AUTOALARM, 51-60-60 01/18/0191		MEBLOWÓZ, 51-53-54 (11:00-19:00) 01/18/0191		GDANSK-Orowo 826 m, parter, stan surowy-biżutaria, atrakcyjny projekt, pozwolenie na budowę-okaznie, tylko za cenę ziemi-pilnie, 22-42-59 (19:00-20:00) 01/18/0191		GDYNIA-Redlowo, kawalerka, Powstańca Wielkopolskiego 76/2 01/18/0191		SOPOT - dwupokojowe, zdecydowanie, 53-00-55 01/18/0191		GDANSKII-37-43-56 Zdecydowanie!!! 01/18/0191		BONA, 710-799 01/18/0191	
SZKARZKA, 46-03-04 01/18/0191		KURS: księgowość komputerowa, maniuire-pedagog, fryzjer, Szkola Sekretarek i Księgowości z możliwością pracy, "Electro-impex", Gdynia, ul. Świerżewska 43, tel. 23-43-80 01/18/0191		FIRMA "Diadem" Długo Pobrzeża 14 prowadzi sprzedaż detaliczną i hurtową przesyłając biuletyni ze zniżkami i rabatami. Zapraszamy do naszego sklepu w godz. od 10:00-19:00 codziennie. 01/18/0191		HONDA Accord, 91-, cena do uzgodnienia, tel. 81-25-20 01/18/0191		VOLKSWAGEN dostawczy leasing, 43-45-45 01/18/0191		AUTOALARM, 51-60-60 01/18/0191													



Tak biegnie Kenijczyk William Sigei, któremu Etiopczyk Heile Gebreselassie odebrał niedawno rekord świata na dystansie 10 000 m. Fot. PAP/CAF - AP

Mocne wejście afrykańskich biegaczy

Sezon lekkoatletyczny trwa zaledwie cztery tygodnie, a już zawodnicy zadziwiają nas wspaniałymi wynikami. Zwłaszcza afrykańscy długodystansowcy, którzy w krótkich odstępach czasu pobili dwa rekordy świata. Konsekwentnie królowi sportu zaciągają ręce, spodziewając się w trakcie najbliższych miesięcy, podczas sortu mityngów Grand Prix przepięknych sierpniowych mistrzostw świata w Goteborgu, nie lada emocji.

Jako pierwszy dał o sobie znać 22-letni Etiopczyk, Heile Gebreselassie. Na zawodach w Hengle przebiegł dystans 10 000 m w fantastycznym czasie 26:43,53, bijąc rekord świata, należący od ub. roku do Kenijczyka Williama Sigei (26:52,23). Etiopczyk nie jest postacią nieznaną na lekkoatletycznej scenie. Przed dwoma laty na mistrzostwach świata w Stuttgarcie zdobył złoty medal na 10 000 m i srebrny na dystansie o połowę krótszym. W ub. roku ustanowił z kolei w Hengle rekord świata na 5000 m (12:56,96) i przyrzekł, że w 1995 r. poprawi ten na 10 km. Słowa dotrzymał. „Jeśli chcę być sławny w mojej ojczyźnie, muszę zostać mistrzem olimpijskim. Dlatego bardziej nawet od rekordu świata, czy pierwszego miejsca na mistrzostwach świata interesuje mnie złoty medal w Atlancie” - powiedział Etiopczyk.

Mierzący 160 cm Gabreselassie biegnie swoistym dla siebie stylem. Niczym gimnastyk sposobu się do skoku przez konia mknąc z wypiętą do przodu piersią, natomiast jego lewa ręka prawie zwisa przy boku. „Gdy przed siedmioma laty przemierzałem codziennie 15 km, w tę i z powrotem do szkoły średniej, przyskakałem książkę lewą ręką do ciała i to przyzwyczajenie u mnie już pozostało” - zwierzył się dziennikarzom. Etiopczykowi dokuca od czasu do czasu wą-

troba. Odczuwał jej ból w ub. roku w Lozannie po siedmiu kilometrach biegu na 10 km i niedawno, gdy bił rekord świata w Hengle.

Na klasę i nieograniczone możliwości Afrykanów wskazał bieg na 5000 m w Rzymie. Znakomity rekord świata ustanowił tam znany Kenijczyk, Moses Kiptanui - 12:55,30, w czym wydatnie pomógł mu jego rodak, drugi na mecie mistrz świata juniorów, Daniel Komen (12:56,12). Obaj zmienił się prowadzeniem i dopinguwali w ten sposób do bicia rekordu.

Fachowcy zastanawiają się, czy na przykład bieg o stawce założony pół miliona dolarów z udziałem samych asów, jak Kiptanui, Gebreselassie, zwany szczywanym liselem pustyni, Khalid Skah, świetny Algierczyk Nourredine Morceli i mistrz olimpijski, Niemiec Dieter Baumann, przyniosłby fantastyczny rekord świata. Wielu powątpiewa. Zapewne bieg dostarczyłby widzowi wielu emocji, ale rekord by nie padł - mówią znawcy. Absolutnej koncentracji żaden z wielkich nie byłby bowiem w stanie skupić na swojej osobie. Uwaga każdego byłaby natomiast skierowana na ruch przeciwnika i odpowiedzi na ten ruch. Taki podporządkowany taktyce bieg byłby czymś interesującym dla fachowców, ale nie dla żadnej rekordu widzowi. (Paw)

Półka i piknik

Spotkanie kilku pokoleń wybrzeżowych piłkarzy wyznaczyło jutro na stadionie gdańskim Lechii koledzy z „Głosu Wybrzeża”. Podczas piłkarskiego pikniku ogłoszony zostanie laureat plebiscytu na piłkarza 50-lecia. Nie zabraknie też dobrego futbolu, muzyki i innych atrakcji.

Impreza rozpoczyna się o godz. 15.30 meczem ołdboyów Gdańsk - Gdynia, ale kto przyjdzie nieco wcześniej będzie mógł obejrzeć spotkanie 12-latków Gdańska i Bydgoszczy. Punktualnie o 17 dojdzie do spotkania 50-latków, który wywodzi się z naszego terenu, ale występują aktualnie w innych klubach. Zagrają oni przeciwko drużynie złożonej z najlepszych zawodników Pomezania, Bałtyku, Polonii Gdańsk, Lechii i Arki. Z zagranicznych piłkarzy przyjadą na ten mecz awizowali: Tomasz Waldoch (VfL Bochum), Mirosław Giruć (SG Wattenscheid i Dariusz Wójtowicz (ASV Schrems). Będą też młodzieżowi reprezentanci Polski, Sławomir Wojciechowski i Maciej Faltyński raz wielu innych pierwszoligowców. Drużynę emigrantów poprowadzą „Bobo” Kaczmarek i Stanisław Stachura, a reprezentację Wybrzeża, Jerzy Jastrzębski i Janusz Kupcewicz. Przerwy wypełnią liczne konkursy i muzyka w wykonaniu zespołu Detko Band.

Przyjazd do Gdańska w tym dniu zapowiedzieli też panowie, Janusz Romanowski i Bolesław Krzyżostoniak. A to oznacza, że podpisany zostanie dokument, na podstawie którego Lechia od przyszłego sezonu występować będzie w I lidze. (SUS)

Sportowy tutek „DB”

Przypominamy, iż odgadnięcie wyniku barażowego spotkania o awans do III ligi pomiędzy GOSIR Kolbudy i Kaszubii Kościerzyna stanowi zadanie dla naszych totokowników. W przypadku typowania remisu, prosimy o podanie zwycięzcy, gdyż jeśli nawet dogrywa w tym meczu nie przyniosłaby rozstrzygnięcia, o awansie jednej z drużyn decydować będą rzuty karne.

Na telefony (31-18-97) czekamy dzisiaj od 14 do 16. Wśród prawidłowych odpowiedzi wylosujemy, jak zwykle, bilet na przejazd autokrem do Niemiec tam i z powrotem, ufundowany przez biuro podróży „Olivia” (SUS)

Stępieć Piłę

W niedzielę rozpoczyna się rewanżowa runda spotkań w ekstraklasie żużlowej. Wybrzeże udaje się do beniaminka - Polonii Piła, z którym w ostatni weekend wygrało w Gdańsku 49:39. Czy uda się powtórzyć ten wynik na terenie rywali?

Nasz zespół wzmocni tym razem Steve Schofield, który jednocześnie wystąpi po raz pierwszy w obecnych rozgrywkach. Kierownictwo klubu nie miało zresztą innego wyjścia jak sięgnąć do Piły filigranowego Anglika, gdyż pozostali dwaj obcokrajowcy nie mogli być brani pod uwagę. David Norris leczy złamaną nogę, a Marvyn Cox tego samego dnia walczyć będzie o awans do finału IMS na długim torze.

W szeregach gospodarzy pojedzie Hans Nielsen (obok zamieszczamy z nim rozmowę), który już po meczu w Gdańsku zapewni, że w Piłę Wybrzeże czeka o wiele trudniejsze zadanie. On i pozostali pilanie zrobią wszystko, aby wygrać.

Kibiców, którzy wybierają się do Piły informujemy, że spotkanie rozpocznie się o godz. 16.

Skład Wybrzeża: 1. J. Olszewski, 2. J. Woźniak, 3. D. Stenka, 4. R. Sawina, 5. S. Schofield, 6. D. Żebrowski, 7. M. Dubicki.

Pozostałe mecze I ligi: Sparta - Motor, Stal G. - Włókniarz, Unia T. - Apator, Polonia B. - Stal R. II liga: Krosno - Grudziądz, Śląsk - Wanda, Zielona Góra - Łódź, CemWap - Start, Leszno - Rybnik. (pol)

Złot karawangu

Automobilklub Morski Gdynia organizuje w dniach 23-25 bm. XVI Złoty Karawangu Polski Północnej na camping nr 66 w Pucku. Obok wielu imprez, związanych z obchodami Dni Morza i złotem karawangu, w sobotę 24 bm. o godz. 16 na placu Wolności w Pucku nastąpi prezentacja samochodów sportowych. Na miejscu będą kierowcy wyścigowi Automobilklubu Morskiego. (Paw)

Grzegorz Kacała o swoich planach i Pucharze Świata w rugby

Nigdy nie mówię nigdy

Grzegorz Kacała to rugbista Ogniwa Sopot, który z Polaków występujących na boiskach we Francji zrobił największą karierę. Przez trzy ostatnie lata grał w czołowym zespole Grenoble. Raz był wicemistrzem Francji (1993) i raz zajął trzecie miejsce (1994). Otarł się też o reprezentację, choć w „15” Trójkolorowych nigdy nie zagrał.

- Panie Grzegorzu reprezentacji Francji w RPA, a pan w Sopocie. Słabsza forma, czy kłopoty z francuskim paszportem?

- Trudno jednoznacznie określić. Przed dwoma laty zadzwonił do mnie trener reprezentacji Francji Pierre Berbizier i zaproponował wyjazd na tournée po RPA. Owcześnie mer Grenoble, prezes naszego klubu i minister komunikacji w jednej osobie wziął sprawy w swoje ręce i obiecał załatwić mi obywatelstwo, choć zgodził się z francuskimi przepisami brakowało mi wtedy jeszcze 1,5 roku, abym mógł się o nie ubiegać. Sprzeciwili się temu inne zespoły, gdyż gdybym uzyskał obywatelstwo, moja drużyna z Grenoble mogłaby występować z trzema obcokrajowcami w składzie. Wkrótce w związku z innymi sprawami mer powołał do więzienia, a moje dokumenty zaginęły. Do RPA nie pojechałem ani na tournée, ani na Puchar Świata.

- Czy w związku z tą sprawą znów jest pan zawodnikiem Ogniwa?

- Nie. Podpisałem wstępny zawodowy kontrakt w Lyonie do rugby 13-osobowego. Przed rozpoczęciem sezonu przyjechałem do Sopotu pozalać swoje sprawy, a przy okazji pomogłem kolegom. Spotkało się to ze sprzeciwem kolegów z Łodzi i napisałem oświadczenie do FIRA, że rezygnuję z gry w rugby 15-osobowym.

- To znaczy, że nigdy nie wystąpi pan już ani w reprezentacji Polski, ani Francji.

- Nigdy nie mówię nigdy. Są tendencje do połączenia obu tych odmian rugby i jeśli to nastąpi, znowu będę miał szansę na grę w reprezentacji. Minał już także 5-letni okres mojego pobytu we Francji i nie powinno być już powodów z paszportem, choć na występie w reprezentacji tego kraju szansę mam coraz mniejszą.

- Jaka, obok liczby zawodników, jest różnica pomiędzy rugby „13” i „15”?

- To tak, jakby porównywać piłkę nożną halową z tą na normalnym boisku. „13” mają bardziej proste reguły, charakteryzującą się czasem dłuższym czasem efektywnej gry i są zawodowe. Tak naprawdę jednak znacznie więcej zawodowstwa jest w amatorskich „15”, które we Francji cieszą się o wiele większą popularnością. To się jednak może zmienić, gdyż, znany australijski multimilio-

ner, Rudolf Merdock, zainwestował w „13” fortunę i ma zamiar wprowadzić je do igrzysk olimpijskich w Sydney w 2000 r. Ma też plany zorganizować rozgrywki o klubowy puchar Europy. Być może w przyszłości będę animatorem powołania reprezentacji Polski, która włączy się do tych rozgrywek.

- Tymczasem mamy Puchar Świata. Jak ocenia pan dotychczasowy jego przebieg?

- Wyrównał się poziom finalistów. Nie było zespołów zdecydowanie słabszych. Nawet Japonia w dwóch pierwszych meczach pokazała, że grać potrafi. Choć do ósemki nie weszli, bardzo dobrze wypadli Argentyńczycy i Włosi. Moim faworytem jest Nowa Zelandia, chyba, że gospodarze potrafią odciąć od piłki znakomitego Jonaha Lomu.

- Dziękuję za rozmowę. Adam Suska

Hans Nielsen

Sześć sezonów w polskiej lidze

Hansa Nielsena znają doskonale wszyscy sympatycy żużla. Trzykrotny indywidualny mistrz świata ma na swoim koncie wiele cennych trofeów i słusznie zyskał sobie przydomek „Profesora”. Trójmiejscy kibice Duńczyka mieli w obecnym sezonie okazję oglądać dwa razy. Ostatnio w spotkaniu ligowym Wybrzeża z Polonią Piła, po którym poprosiliśmy go o rozmowę.

- Nie tak dawno startowałeś w gdańskim turnieju Camel Cup. Wraz z pozostałymi zawodnikami narzekaliśmy na tor, który był dość mocno dziurawy. Czy na dzisiejsze spotkanie ligowe został lepiej przygotowany?

- Tylko troszeczkę. Wciąż odczuwalne były podczas jazdy dziury i nierówności. Za przykład mogę podać upadek Jana Krzystyniaka. Z występu swojego jestem jednak zadowolony. Wygrałem wszystkie wyścigi i nie ubruździłem nawet kombinizonu.

- W polskiej lidze występujesz już szósty rok. Czy coś przez ten czas się zmieniło?

- Jest znacznie lepiej. Większe jest zainteresowanie ze strony publiczności. Coraz trudniej jest wygrywać. Poziom jazdy polskich zawodników podniósł się. Startują także najlepsi jeźdźcy w tej dyscyplinie sportu na świecie.

- Ostatnio na piłskim torze przegrałeś z Polakami aż trzykrotnie. Dwa razy z Piotrem Protasiewiczem i raz z Markiem Garszką. Dlaczego?

- Zdecydowałem o tym mój słaby start. Szans na wyprzedzenie praktycznie nie miałem. Nie przepadam zresztą za to-

rem w Piłę, który jest zbyt śliski.

- Na mecz ligowy do Gdańska przyjechał prosto z Wiener Neustadt, gdzie odbył się drugi turniej cyklu Grand Prix indywidualnych mistrzostw świata. Jak oceniasz imprezę?

- Tor był dobry, a polscy kibice, których przybyło kilka tysięcy stworzyli wspaniałą atmosferę. Zająłem wysokie trzecie miejsce. Jeżeli w każdym z pozostałych turniejów plasować się będę w pierwszej trójce, powinno to dać bardzo dobry efekt na koniec.

- Kogo w walce o złoty medal obawiasz się najbardziej?

- Obrońcy tytułu IMS Tony Rickardsson.

- Co zamierzasz zrobić, aby utrzymać sukcesy w IMS za-

decydując rywalizacją w ostatnim turnieju w Arena Essex. Co sądzisz o samej lokalizacji?

- Niewpaul. Wraz z innymi uczestnikami GP próbujemy zmienić tę decyzję i przenieść turniej do Coventry. Niestety,



Hans Nielsen jeździł w tym sezonie na gdańskim torze aż dwukrotnie. Na zdjęciu podczas turnieju Camel Cup w towarzystwie Dominika Żebrowskiego (z lewej) i Jacka Kalinowskiego (z prawej). Fot. Maciej Polny

jak na razie bez skutku. Pozostało jeszcze trochę czasu.

- Udowodniłeś dzisiaj po raz kolejny, że trudno znaleźć dla ciebie w Polsce godnego rywala. Czy nie nudziło ci się jeszcze wygrywanie?

- Jazda sprawia mi cały czas wielką przyjemność, ale przyjeżdżanie do mety na pierwszym miejscu nie jest wcale takie łatwe. Trzeba być niezwykle skoncentrowanym. Mały błąd może spowodować, że zostaniesz wyprzedzony przez rywala.

- Polonia Piła jak na beniaminka spisuje się w rozgrywkach ligowych całkiem nieźle. Jak oceniasz ten zespół?

- Zespół jest doświadczony, ale sporo zależy od dyspozycji

w danym dniu. Raz lepiej spisywał się Krzystyniak, innym razem Okupski. Tak jest w każdym zespole w I lidze.

- Na koniec powiedz coś o swoim życiu prywatnym?

- Od 16 lat mieszkam z tą samą kobietą, z którą mam córeczkę Daisy. Aktualnie spodziewam się drugiego dziecka. Powinno urodzić się w listopadzie. Nie ma dla rodziny zbyt wiele czasu, gdyż praktycznie non stop jestem w rozjazdach. W wolnych chwilach najchętniej gram w golfa.

- Gdybyś nie jeździł na żużlu zostalbyś...

- Zawodowym „golfiarzem”.

- Dziękuję za rozmowę. Maciej Polny

DZIENNICZEK 1712 Redaguje Z.JUJKA



TYDZIEŃ DLA CIAŁA I DUSZY



BARAN: Długa podróż wydaje się nieunikniona, nawet jeśli wcześniej nie była zaplanowana. Jeśli już wyjedziesz, to dołóż wszelkich starań, aby dostarczyć Ci ona jak najwięcej przyjemności. Szczególnie Ci sprzyja, ale jest ktoś w Twoim otoczeniu, komu Twe powodzenie wyraźnie zawadza.

WAGA: Jeśli odczuwasz, że Twój partner czy partnerka wydaje Ci się inna niż jest w istocie - to jeszcze raz przemyśl swoje stany uczuciowe. Niewykluczone, że dojdiesz do wniosku, że zdrowy rozsądek powinien wciąć górę nad sentymentami. W sprawach zawodowych stagnacja, niestety tak będzie też ze stanem Twojego konta.

BYK: Ten tydzień upłynie prawdopodobnie w ciepłym domowym ognisku. Jeśli nie spowodujesz sprzeczki jakimś nierozważnym stwierdzeniem, będziesz mógł(a) naprawdę miło spędzić czas. Bądź ostrożny w wydawaniu pieniędzy!



SKORPION: Jeśli nie czujesz pełnej satysfakcji ze swej pracy zawodowej - to nadchodzący dni powinny Ci sprzyjać w Twej pomysłowości. Warto więc zadbać o nowe perspektywy w działalności zawodowej. Nie licz jednak zbyt wiele na poparcie i radę innych. W uczuciach - wybuchy namiętności.

BLIŹNIĘTA: Nastroje zmęczenia i zniechęcenia - stąd będzie bardzo łatwo wyprowadzić Cię z równowagi. Toteż lepiej uważaj, aby nie wpaść się w niepotrzebną awanturę. Najbliższy weekend powinienś, Bliźniaku, przeznaczyć na odpoczynek i regenerację sił.

STRZELEC: Ciesz się, bowiem jest szansa na niespodziewany przypływ gotówki. Powinieneś(aś) wspólnie z ukochaną osobą zastanowić się nad sposobem właściwym układowania tych pieniędzy bądź sporządzić plan wydatków. Nie lekceważ nawet drobnych dolegliwości zdrowotnych.

RAK: Chyba nadchodzi czas Twego „bujania w obłokach” - czyżbyś tęsknił do swojej planety - Księżycu? Postaraj się być trochę ostrożniejszy(a) w swych poczynaniach, zwłaszcza nie przeceniaj własnej kondycji fizycznej. W uporaniu się z kłopotami może Ci pomóc ktoś z rodziny.

LEW: Przed Tobą kolejny tydzień pracy (nie dotyczy to Łwów już przebywających na wakacjach). Spróbuj zdążyć ze wszystkim na czas, a przede wszystkim nie odkładaj na później spraw najważniejszych. Bardzo wskazany spokój i systematyczność.

PANNA: Pomimo drobnych kłopotów, tydzień ten będziesz mogła, Panno, zaliczyć do udanych. Otaczający Cię ludzie okażą wiele zainteresowania i pomocy, co powinno znacznie poprawić Twój nastrój. Zakochane Panny niech nie przesadzają z zaborczością w stosunku do swych wybranków.

RYBY: Choć takie zachowania nie cechują z reguły Ryb - to możesz być w nadchodzących dniach nieco roztrzępany(a) i zdezorientowany(a). Nie ułatwi Ci to wykonania codziennych obowiązków - dlatego postaraj się uspokoić i opanować. Wiele może Ci pomóc kojący wpływ zakochanej w Tobie osoby.

WODNIK: Ten tydzień może Cię nieco zmęczyć, nie tyle nawałem spraw, ile sumą drobnych, dokuczliwych niedogodności. Miłym akcentem powinno być uroczę sam na sam z ukochaną osobą - i nie będzie to tylko jeden wieczór w ciągu tego tygodnia!

KOZIOROŻEC: Może Ci w tych dniach przyswiliwać myśl, że „jakoś być będzie”. Nie pozostawiaj jednak spraw własnemu biegowi, w przekonaniu, że same potoczą się tak, jak to zaplanowałeś(aś). Może Cię spotkać przykre rozczarowanie. Na szczęście, nie rozczarujesz się szczerymi uczuciami, jakimi darzy Cię najbliższa rodzina.

BARAN 21III - 20IV

WAGA 23IX - 23X

BYK 21IV - 21V

SKORPION 24X - 22XI

BLIŹNIĘTA 22V - 21VI

STRZELEC 23XI - 21XII

RAK 22VI - 22VII

LEW 23VII - 22VIII

PANNA 23VIII - 22IX

RYBY 21II - 20III

WODNIK 21I - 20II

KOZIOROŻEC 22XII - 20I

FORD COUPE WERSJA SPORTOWA



Szwedzi szacują, iż corocznie 10 proc. kosztów jakie ponoszą na utrzymywanie swoich aut, przywłaszczane jest przed nieuczciwych właścicieli warsztatów samochodowych. Nasi sąsiedzi wpadli na rewelacyjny pomysł walki z to olbrzymia okazja do wyłączenia z branży oszustów, mówiono o tym od 20 lat i wszystko wskazuje na fakt, iż albo uda się przeprowadzić omówione przedsięwzięcie teraz, albo nigdy. W Szwecji działa około 8 tys. stacji naprawczych. Jedyne co muszą teraz zrobić ich właściciele, to zgłosić chęć udziału w projekcie, uiszczając odpowiednie wpisowe. Wahać się ono będzie (w zależności od wielkości firmy) od 1,8 do 7 tys. złotych rocznie. Obliczono, że wyniesie to

tentaci twierdzą, że mają własny system kontrolny, który uniemożliwia fuszerkę. Jeżeli mają rację, to tym bardziej powinni świecić przykładem dla innych. Niecałe dwa złote od każdego samochodu nie jest aż taką fortuną, zwłaszcza, gdy na uwadze ma się dobro i zadowolenie klienta.

Zobaczmy, jak potoczą się losy tej ostatniej szansy walki z oszustwami w samochodowych warsztatach. Jeżeli projekt ten się powiedzie, to może warto będzie sięgnąć do

Szwedzki pomysł na walkę z samochodowym oszustwem

oszustwami w stacjach naprawy pojazdów. W teorii, jak zwykle wszystko wygląda wspólnie, tyle że jak na razie w praktyce idea sprawdza się bardzo powoli. Nazwa projektu, to „Autoryzowane Warsztaty Samochodowe”. Nie chodzi tu jednak o uzyskanie aprobaty czy atestu od jakiegś pojedynczej firmy lub organizacji. Po raz pierwszy w historii wszyscy zainteresowani automobilizmem są za. Tak więc nie będzie to jak dawniej wojna pomiędzy Urzędem Konsumenta a branżą samochodową, czy firmami ubezpieczeniowymi a stacjami naprawy. Ręka w rękę maszerują wcześniej wymienieni razem z firmami dostarczającymi paliwa, Szwedzkim Związkiem Motorowym i Zrzeszeniem Producentów Samochodów.

mniej więcej około 2 złote za każdy reperiowany samochód. Czy to dużo? Członków nowo powstałej organizacji poddawać się będzie nie zapowiedzianym kontrolom od 5 do 26 razy w roku. Poza sprawdzeniem rzetelności wykonywanych usług, szczególną uwagę ma się zwracać na sposób traktowania klienta, wcześniejszą informację o cenie, spisanie umowy dotyczącej przeprowadzenia naprawy, szybkość skontaktowania się z właścicielem w razie zaistnienia konieczności dodatkowych reperacji, jak również dotrzymywanie obiecanych terminów wykonania usług. Wyszczególnione kryteria oceniane mają być za pomocą 4-stopniowej skali i w razie wykrycia niedociągnięć, firma zostanie natychmiast wykluczona z „klubu autoryzowanych stacji”.

szwedzkich doświadczeń i zacząć realizowanie podobnego na rodzimym gruncie. Jak na razie system autoryzowanych warsztatów samochodowych jest w powijakach i trzeba będzie poczekać jeszcze co najmniej z pół roku, by mieć materiał do oceny trafności tego posunięcia. Na zakończenie jeszcze raz podkreślam: pomysł zrodził się w porozumieniu wszystkich zainteresowanych organizacji związanych z automobilizmem. Jeżeli zakończy się on fiaskiem, to przyszedłoby nie napawa optymizmem. Skoro zorganizowani i przeornisi Szwedzi nie będą umieli rozwiązać problemu, to prawdopodobnie nie uda się to nikomu w Europie.

Ivo Jacobi

(SzK)

Rynek paliwowy zmienia oblicze

Nasz rynek paliwowy powoli się przeobraża. Pojawia się coraz więcej rozmaitych sztyldów nad stacjami paliwowymi. Nadal jednak potentatem jest CPN. Co prawda według niektórych danych w rękach prywatnych jest już 3 300 stacji podczas gdy CPN dysponuje mniejszą ich liczbą (1370), ale są to w gruncie rzeczy tylko pozory. Nadal bowiem w rękach CPN znajdują się stacje duże usytuowane przy bardzo uczęszczanych szlakach motoryzacyjnych. Ciekawa jest struktura sprzedawanych w Polsce paliw. Otóż z ich ogólnej ilości 49 proc. stanowi olej napędowy. Benzyny bezołowiowej sprzedaje się u

nas 11 proc. Etylina 94 stanowi 34 proc., a Etylina 98 tylko 6 proc. z tej ilości. Stacje benzynowe znajdują się w prywatnych rękach sprzedając łącznie ok. 46 proc. benzyny i 58 proc. oleju napędowego. Według danych Polskiej Izby Paliw Płynnych blisko 60 proc. paliw pochodzi z rodzimych magazynów krajowych rafinerii. Na polskim rynku egzystuje już wiele znanych światowych firm i koncernów paliwowych. Wystarczy wspomnieć chociażby Neste (11 stacji) czy Esso (5 stacji).

(SzK)

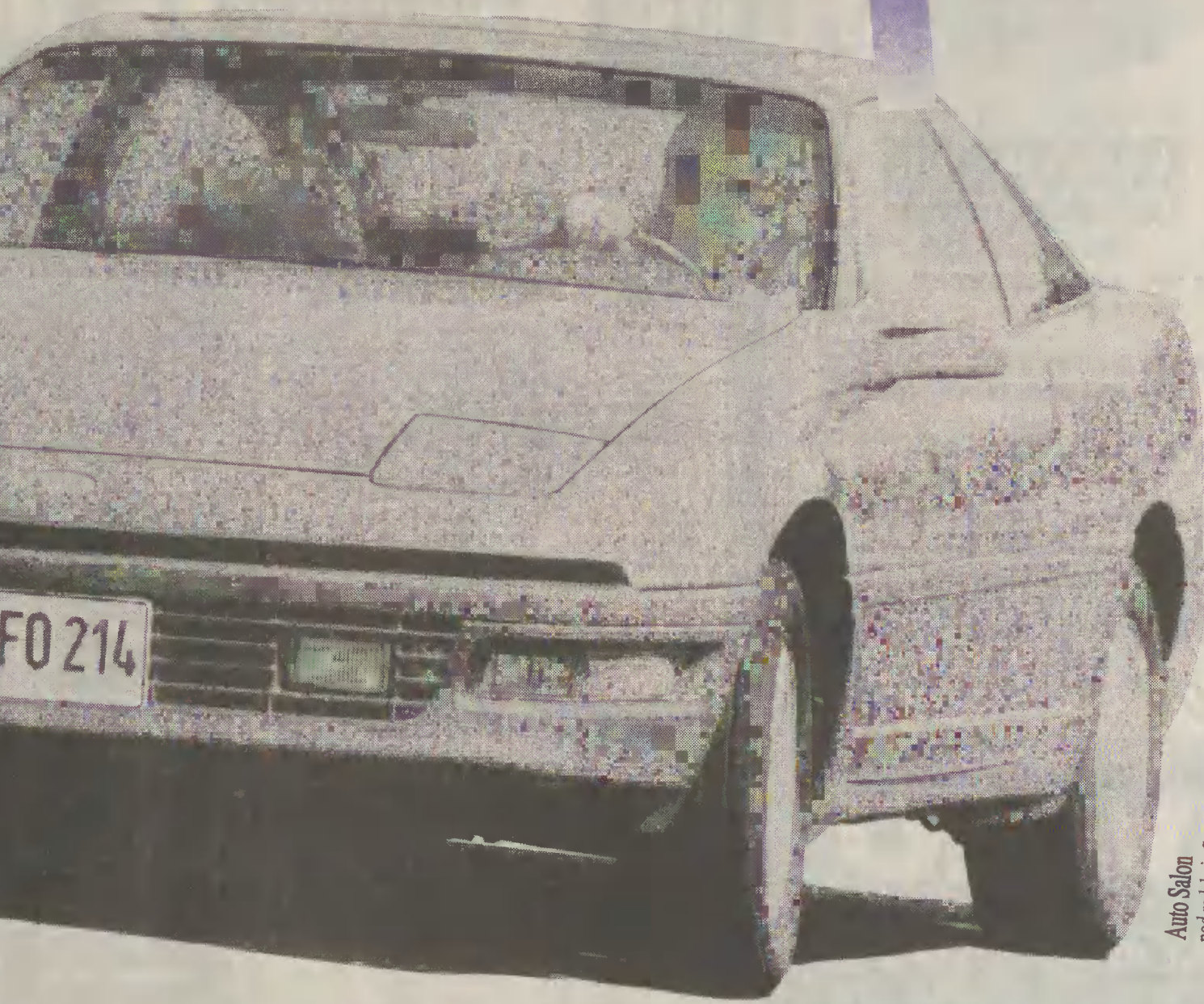
Padają kolejne światowe rekordy

500 milionów aut

Aktualne dane statystyczne mówią, że na całym świecie jest zarejestrowanych ok. 500 mln aut osobowych. Warto przy tym dodać, że z tej liczby w Europie jeździ aż 45,7 proc. samochodów. Równie duża koncentracja samochodów występuje w Ameryce Północnej (32,66 proc.). Na ich tle, bardzo mizernie wyglądają Ameryka Południowa (4,6 proc.), Afryka i Australia (po 1,9 proc.). Te dane są zapewne bardzo istotne dla producentów samochodów. Na ich podstawie można opracowywać generalną strategię zdobywania rynków zbytu. Korzystają z nich również w reali-

zacji swych celów ugrupowania „zielonych”, które argumentują, że wkrótce świat prawie dosłownie uduł się z nadmiaru spalin samochodowych. Prawdopodobnie nikt jeszcze nie zdołał dokładnie przewidzieć bądź obliczyć jakie jest światowe optimum samochodowe. Na razie o wszystkim raczej decydują naturalne prawa rynku oraz rządowa polityka prowadzona w poszczególnych krajach. Oczywiście, w krajach biedniejszych większej liczbie nowo rejestrowanych samochodów nie sprzyja nadal stosunkowo niska siła nabywcza ich obywateli.

(Kr)



Auto Salon
pod redakcją Szczępana Krydy
Opracowanie graficzno-techniczne i łamanie Krzysztof Ignatowicz

Wielka zachęta Volkswagena

Nie jest to pomysł nowy, ale chyba godny naśladowania. Otóż w Niemczech znany koncern Volkswagen postanowił płacić każdemu klientowi 3000 marek za jego stary samochód, ale pod warunkiem równoczesnego zakupu nowego auta wyprodukowanego przez tę firmę. Na razie trudno przewidzieć czy ów pomysł spełni oczekiwania koncernu w zakresie istotnego wzrostu sprzedaży aut. Podobne metody zachęcania ludzi do zakupu nowego auta stosują też inni światowi potentaci (Ford i Opel). Zresztą dużo tu zależy od... starego samochodu. Są wśród nich takie, które np. w Niemczech trudno sprzedać za 1000 marek, ale są i inne wartości 3000 marek lub więcej. Z tych względów klienci do owej propozycji Volkswagena podejdą tam chłodno i ostrożnie.

(Sz.)

Decybele

Zgodnie z przepisami europejskimi już w 1996 r. wszystkie nowe samochody będą musiały spełniać warunki ograniczenia hałasu do poziomu 74 dB. W 2000 roku norma ta ma ulec dalszemu zaostrzeniu. Na razie producenci walczą nieomal dosłownie z każdym... decybelem. Chodzi o to, że obniżenie poziomu hałasu o 3 dB powoduje jego redukcję aż o połowę! Na tym tle inaczej wygląda fakt, że w ciągu 25 lat obniżono poziom hałasu w przeciętnym aucie z 82 dB do 74 dB. Z drugiej jednak strony w wielu samochodach poziom hałasu, zwłaszcza przy szybszej jeździe, jest nadal bardzo wysoki. Jedyne w autach luksusowych jest on na ogół na poziomie przyzwoitym nie powodującym zakłóceń w prowadzonych we wnętrzu samochodów rozmowach oraz nie wywołującym zmęczenia przy dłuższej jeździe.

(Kr)

Poduszka powietrzna nie dla wszystkich bezpieczna

Do zaistnienia tragedii potrzebne jest załadowanie 25 milisekund. Poduszka powietrzna dla pasażera w połączeniu z odwróconym do kierunku jazdy krzesłem dziecięcym, umieszczonym zgodnie z zaleceniami producentów na przednim siedzeniu, tworzą mieszankę piorunującą w dosłownym tego słowa znaczeniu. Pierwszy wypadek miał już miejsce w Los Angeles. Jego rezultatem jest inwalidztwo 3-miesięcznego niemowlaka, który nawet nie zdaje sobie sprawy, co go będzie czekać w dorosłym życiu. Rodzice działali w dobrej wierze. Kupili specjalne siedzonko dla swojej pociechy, które ze względu na bezpieczeństwo malenistwa, zamocowane się obok kierowcy. W ich pojeździe krzeselko zamontowane było o 7 cm od deski rozdzielczej. Producenti toyoty corolli chcieli również dobrze. Airbag dla pasażera to dodatkowy czynnik asekurujący w czasie jazdy. Nie pomyślano jednak, że oba te prawie niezawodne systemy nie dają się ze sobą pogodzić. Doszło do łagodnej kolizji, w której nawet nie ucierpiał aut, lecz zgodnie ze swoim przeznaczeniem wyskoczyła powietrzna poduszka, przysięgając malenistwu siedzącemu w swoim stołeczku. Czy to nie skandal, że żaden z producentów zawczasu nie pomyślał o możliwości zaistnienia takiego wypadku?

Przewodniczący Wydziału do Spraw Bezpieczeństwa w Zarządzie Dróg, Claes Tingvall oznajmił, iż latem 1995 roku wprowadzony zostanie w Szwecji przymus posiadania specjalnego napisu ostrzegającego

o zamontowaniu w aucie airbagu dla pasażera. Sztyld taki musi być umieszczony na desce rozdzielczej i ma być widoczny z odległości 1,5 m. Materiał, z którego będzie wykonany, uniemożliwiać ma zdrapanie liter, a przy corocznych obowiązkowych przeglądach, dodatkowym obowiązkiem kontrolerów stanie się sprawdzanie czytelności napisu. Jak na pierwszy krok to bardzo dużo. Następny należy do producentów. Muszą wymyśleć, łatwy dla użytkowników sposób, wyłączenia poduszki pasażera. Volvo i kilka japońskich firm są już na dobrej drodze. Chodzi im o wynalezienie czujnika, automatycznie unieruchamiającego airbag, w momencie zamontowania dziecięcego krzeselka. Konstruktorzy z Kraju Kwitnącej Wiśni, jak zwykle zresztą, będą prawdopodobnie pierwsi. Chcą zastosować sensor na promienie podczerwone, wyłączający poduszkę powietrzną, gdy jakiś przedmiot znajduje się zbyt blisko deski rozdzielczej. Przysłowie mówi: „Mądry Polak po szkodzi”. W tym wypadku dotyczy się ono nie nas, ale całego przemysłu samochodowego. Aż trudno pomyśleć, że u progu XXI wieku, nie przewidziano sytuacji, której konsekwencją jest inwalidztwo niemowlaka z Los Angeles. Trzeba mieć nadzieję, że nie będzie więcej ofiar tej beznawnej mieszanki piorunującej.

(I.J.)

Najważniejsza część auta

Nie ma na to specjalnych dowodów, ale można mniemać, że najważniejszą częścią każdego samochodu... jest fotel kierowcy. To stwierdzenie może wydać się zabawnym, ale weźmy pod uwagę fakt, że w każdej dłuższej podróży spędzamy w nim kilkanaście godzin. Nie jest też tajemnicą, że mimo reklamowych zapewnień producentów samochodów o wspierającej wygodzie jazdy nowoczes-

ny samochodem, nie tylko kierowca, ale i pasażerowie siedząc w aucie muszą przyjąć mniej lub bardziej wymuszoną pozycję ciała. Konstruktorzy twierdzą, że nie ma na to rady. Nawet w najbardziej wygodnym fotelu po wielu godzinach siedzenia będziemy odczuwać zmęczenie. Najważniejszym zadaniem stojącym przed konstruktorami foteli samochodowych jest umiejętne rozłożenie

ciężaru ludzkiego ciała i znalezienie odpowiednich punktów jego podparcia. Dzięki technice komputerowej te zadanie można dziś już dosyć łatwo wykonać. Zwykle na ekranie monitora pojawia się odpowiedni wykres przypominający nieco poziomicę rysowane na mapach terenowych. Odpowiednie do gęstości linii świadczących o większej liczbie punktów podparcia i siły nacisku ludzkiego ciała,

nieco twardsze fotele niż przeznaczone dla Europy. Po prostu w Stanach Zjednoczonych istnieją nie warunki drogowe. Niezależnie od umiejętności dobranej twardości fotela, konstruktorzy muszą też zadbać o ich cechy ergonomiczne. Chodzi tu przede wszystkim o odpowiednią regulację wzdłużną, kątową pochylecia oparcia, dostępu do przyszyków w obrębie fotela kierowcy itp. W modelach luksusowych dziś już z reguły tego rodzaju czynności są wykonywane z pomocą urządzeń elektrycznych. Wspomaga je w tym zakresie elektronika, która potrafi zapamiętać najwygodniejsze położenie ludzkiego ciała. Te dane są dobierane przez siedzącego na fotelu indywidualnie. Zachowane w elektronicznej pamięci mogą być przywołane jednym naciśnięciem klawisza. Niestety, większość popularnych samochodów nie dysponuje takimi urządzeniami i często trzeba się po prostu mocować z różnymi dźwigniami aby chociaż trochę przesunąć fotel. Dotyczy to zwłaszcza samochodów starych o porzecznych prowadnicach, gwintach pokręteł itp. Ciekawe wobec tego jak w starych luksusowych autach poradzi sobie z tym...elektronika?

(SzK)



Na ogół konstruktorzy kształtów foteli przednich poświęcają więcej uwagi. Widać to wyraźnie na zdjęciu.

FIAT

126el, Cinquecento, Uno

Serwis/Części zamienne
(0-58) 41-51-31

Sprzedaj w systemie ratalnym

AUTOTAK
TAK KUPISZ SAMOCHÓD

- AUTO - KOMIS - POŚREDNICTWO
tel. 41 51 31
- PRZYJMujemy W ROZLICZENIU
UŻYWANE SAMOCHODY FIAT
- OFERTA SPECJALNA DLA FIRM

PTHM RATY, LEASING
(0-58) 41-04-04

Gdańsk, ul. J. Hallera 132, tel. (0-58) 41-30-62, 41-51-31
Gdańsk, ul. Grunwaldzka 487, tel. (0-58) 52-30-31
Elbląg, ul. Giermków 5, tel. (0-50) 32-59-87

Alfa Romeo

PRZYCZEPY
BAGAŻOWE • CAMPINGOWE • TOWAROWE

serwis 41-64-95

PTHM **NIEWIADOM**
Sprzedaż (0-58) 41-30-62

Gdańsk, ul. J. Hallera 132, tel. (0-58) 41-30-62, 41-51-31

RENAULT
Bezpośrednio z fabryki
GRATIS DODATKI
KONTYNGENT '95

Renault 24h SERWIS



- RENAULT TWINGO
- RENAULT CLIO
- RENAULT 19
- RENAULT LAGUNA
- RENAULT SAFRANE
- RENAULT ESPACE
- RENAULT DOSTAWCZE
- CZĘŚCI ZAMIENNE-Serwis

KREDYT 18,42%

G. Cerkaski - TEL - Tel. 51-52-50
Sopot, al. Niepodległości 643

RENAULT
TO PĘDZA ZYCIA

Panorama Firm
USWEST POLSKA

MOTORYZACJA
nowoczesny katalog motoryzacyjny
50 000 egzemplarzy
BEZPŁATNIE

Informacje o możliwości umieszczenia reklamy: **37-47-40**
GDAŃSK, ul. Wały Piastowskie 1

KOMPUTERY URZĄDZENIA
MASZYN, SAMOCHODYLEASING
KORZYŚNIJSZY OD RATW ZASIĘGU
REKI

heximp

GDAŃSK
ul. Wały Piastowskie 1/14/02
tel. 46-26-14, 37-46-99, 37-45-42SPRZEDAŻ SAMOCHODÓW NOWYCH I UŻYWANYCH
PRZEZ 7 DNI W TYGODNIU ZAPRASZAMY!

RENAULT

RENAULT LAGUNA ODBIÓR NATYCHMIASTOWY

REWELACYJNY KREDYT RENAULT DLA CIEBIE

OFERTA

RENAULT
24h SERWIS

OFERUJEMY:
TWINGO, CLIO, R 19,
LAGUNA, SAFRANE,
ESPACE, DOSTAWCZE

RENOLIL CO. Ltd - KONCESJONER
ul. DĄBROWSZCZAKÓW 18
80-373 GDAŃSK PRZYMORZE
tel. 57 05 02, fax 57 25 47

RENAULT
TO PĘDZA ZYCIA

WMAN

RURY I KSZTAŁTKI MIEDZIANE
CENY PROMOCYJNE

Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Handlowe 60-536 Poznań ul. Kościelna 17
tel. (061) 47 39 25, fax (061) 47 38 57.
81-225 Gdynia ul. Morska 122 A tel./fax (058) 23 52 77
80-175 Gdańsk-Jasień, Centr. handl., tel. (0-58) 32-54-63

IVECO

z
EURO 1/EURO 2
atest "green lorry" w zakresie L i U

Pamiętaj!!!!

Tylko do 30 czerwca 1995 r. zdążysz podpisać umowę na samochody ekologiczne
/ciężarowe i ciągniki siodłowe/
Po tym terminie nie uzyskasz koncesji!!!
/komunikat BOTM z 1 czerwca 1995 r./

Pamiętaj!!!!

Truck Center sp. z o.o.
Gdańsk, ul. Miałki Szlak 48/50, tel. 31 07 53
Gdynia, ul. Ślaska 17, tel. 20 64 08

Magazyn fabryczny
elementów do produkcji rolet zewnętrznych !!!

Tylko u nas kupisz wszystkie elementy potrzebne do wyprodukowania rolety.

listwy PCV
listwy aluminiowe
przewodnice
i kompletne skrzynki

firmy **Building Plastics & Aluminium** z Belgii.
Oferujemy również wszystkie pozostałe akcesoria.

Zaoszczędzisz czas bo nie musisz już czekać na granicy,
nie musisz szukać transportu i wybierzesz **wszystko**
w jednym miejscu.
Zaoszczędzisz pieniądze bo nasze ceny są **najniższe.**

Nasze akcesoria są uniwersalne i pasują do wszystkich typów rolet.

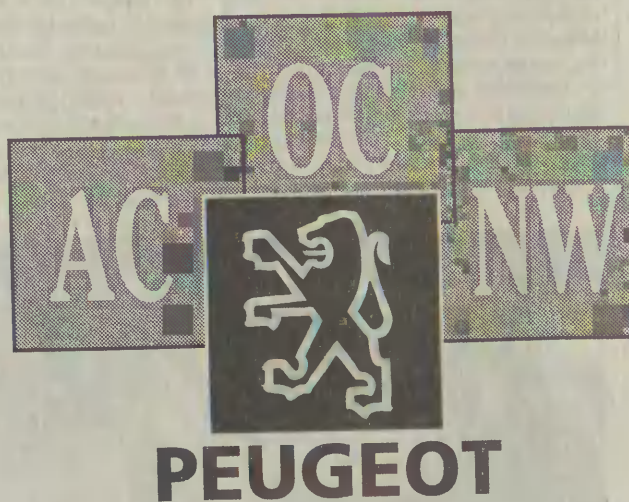
Dla stałych klientów przewidujemy atrakcyjne rabaty.

Building Plastics Polska sp. z o.o.
Cielieki 4/ Poznań ul. Szkolna 2
tel. (0-61) 143-273 fax: (0-61) 143-257

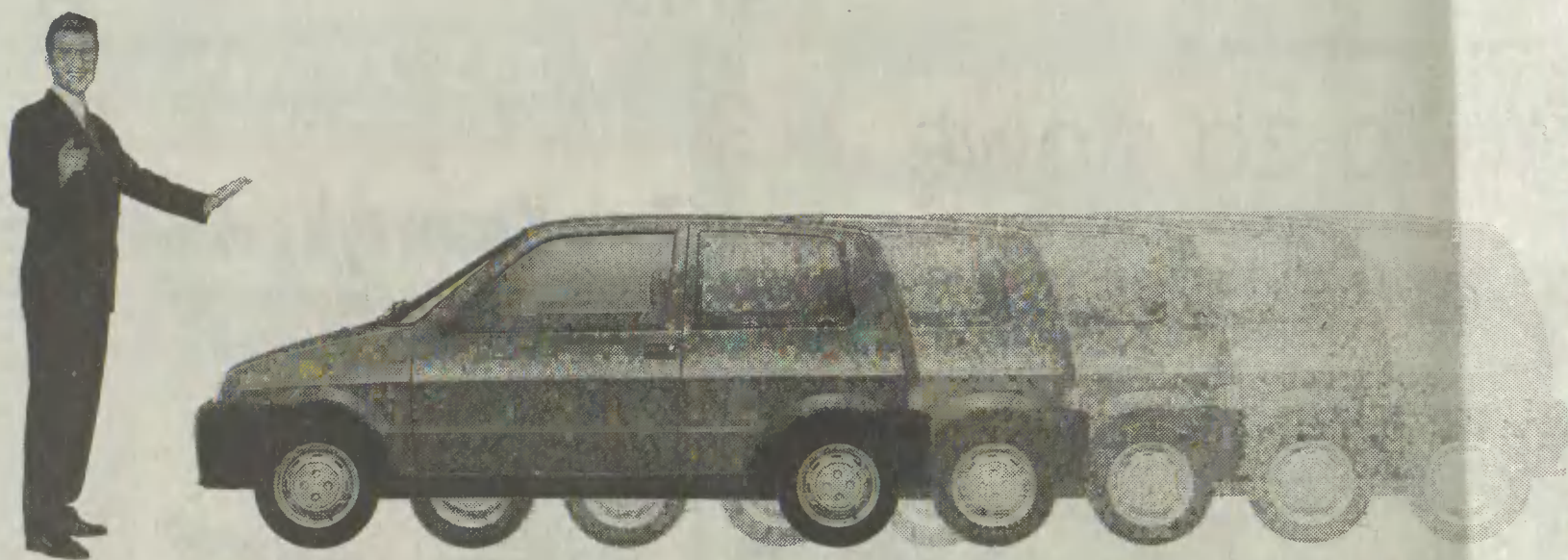
UWAGA! KRADNĄ SAMOCHODY!

Peugeot ubezpiecza Cię w PZU! Za darmo!

Do końca sierpnia 1995 roku, każdy nabywca nowego Peugeot otrzyma
ubezpieczenia OC, AC, NW, Assistance w Polsce i za granicą na cały rok **za darmo!**
Oznacza to, że można zaoszczędzić do **15%** wartości samochodu!



AUTORYZOWANY DEALER PEUGEOT: Gdańsk INTERVAPO Sp. z o.o., Reduta Żbik 5, 80-761 Gdańsk, tel. 31 00 53;



35 000 osób tak otrzymało samochód

CO ICH PRZEKONAŁO DO WYBORU AUTOTAK?

■ NAJNIŻSZA OPŁATA WPISOWA

Wystarczy wpłacić 3% ceny wybranego samochodu.

■ NAJNIŻSZE RATY

Raty w Autotak są nieoprocentowane. Można kupić samochód płacąc 170,69 zł. miesięcznie.

■ SYSTEM KONSORCYJNY

Najprostszy i najbezpieczniejszy system na rynku. Pozwala na otrzymanie samochodu drogą losowania już po miesiącu od pierwszej wpłaty.

■ OCHRONA PRZED INFLACJĄ

Klient staje się co miesiąc właścicielem 1/60 części samochodu i kupuje ją po aktualnie obowiązującej cenie.

■ ODBIÓR SAMOCHODU W WYBRANEJ WERSJI

Każdy klient Autotak określa w jakiej wersji chciałby otrzymać samochód i dokładnie taki odbiera.

■ AUTOTAK CLUB

Każdy klient Autotak jest jednocześnie członkiem klubu. Otrzymuje kartę uprawniającą do zniżek w 600 placówkach w całym kraju. Są wśród nich sklepy, hotele, domy wczasowe, stacje obsługi.

Tak kupisz samochód

AUTOTAK

Zapraszamy do Centrów Informacji i Punktów Podpisywania Umów:

GDAŃSK Oliwa, ul. Grunwaldzka 489, tel.: 523-031, Wrzeszcz, D. H. „Sezam”, ul. Grunwaldzka 56, tel.: 414-021 w. 56 Zaspas ul. J. Pawła II, Hala Targowa; D.T. Neptun, ul. Grunwaldzka 107/109; **GDYNIA** HALA TARGOWA Jana z Kolna; **ELBLĄG** AUTO TOP, ul. Giermków 5, tel.: 326-160; **TCZEW** D.H. Retman, ul. Wojska Polskiego 22; oraz do autoryzowanych dealerów Fiat Auto Poland na terenie całego kraju.

EUROPE CENTER SALONY MEBLOWE

GDYNIA

ul. T. Wendy 7/9 parter
tel. 28-62-06
1000 m² ekspozycji
pon.-pt. 9-19
sob. 9-15

SOPOT

ul. Niepodległości 799
tel. 51-16-25
200 m² ekspozycji
pon.-pt. 11-19

W ciągłej sprzedaży
(ceny producenta !!!)

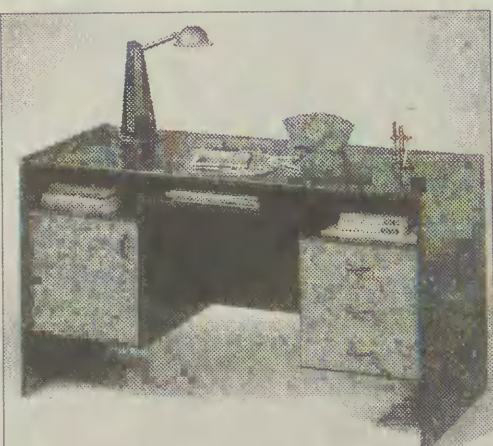
szafy
meblościanki
sypialnie
komody
meble tapicerskie
30 wzorów
fotele
wypoczynki
zestawy narożne
tapczany
leżanki
zestawy młodzieżowe



SUPER OFERTA TYGODNIA - 16-30.06

Sypialnia Eleganz	990 zł
Witryna Starlet	158 zł
Meblościanka Bratel	249 zł
Szafa Hosum	499 zł
Leżanka Jan	412 zł

RATY ! Heximp



Co tydzień nowa Super Oferta !



HARLEY ZA 4 KAPSLE

BROK

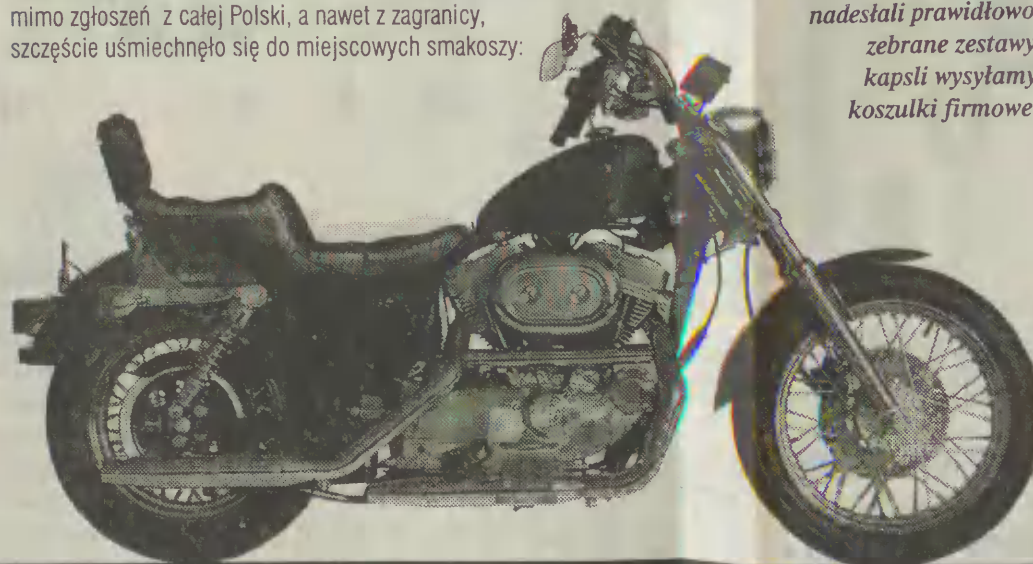
Odjazdowy konkurs BROKA
ROZSTRZYGNIETY

Wszystkim, którzy wzięli udział w naszej zabawie z kapslami serdecznie dziękujemy. Szczególnie za trud poszukiwania kapsla z literą "O". Teraz możemy już zdradzić, że można było wygrać 1500 koszulek - tyle bowiem kapsli z literą "O" znalazło się na butelkach BROKA.

A oto zwycięzcy naszego konkursu wyłonieni 14 czerwca podczas publicznego losowania z udziałem notariusza - mimo zgłoszeń z całej Polski, a nawet z zagranicy, szczęście uśmiechnęło się do miejscowych smakoszy:

- **Nagroda Główna** p. Wiesław Konopnicki
motocykl Harley Davidson Koszalin
- **Kamera Video SONY** p. Piotr Parka
Koszalin
- **Magnetowid SONY** p. Marcin Maruszewski
Koszalin

Wszystkim, którzy nadesłali prawidłowo zebrane zestawy kapsli wysyłamy koszulki firmowe.



Gratulujemy zwycięzcom i dziękujemy: KOSZALIŃSKIE ZAKŁADY PIWOWARSKIE BROK S.A.

FIAT DUCATO. NOWY WYMIAR KOMFORTU



Nowy Fiat Ducato jest pierwszym samochodem dostawczym, który tak doskonale łączy zalety komfortu, funkcjonalności i bezpieczeństwa. Zarówno w zakresie wykorzystania przestrzeni ładunkowej, jak i pasażerskiej, proponuje on nowatorskie rozwiązania.

Jego interesująca sylwetka z efektownym przodem nie tylko zachwyca, ale także bije rekordy aerodynamiki w swojej klasie.

Nowy Ducato wie prawie wszystko o potrzebach współczesnego użytkownika.

KOMFORTOWE WNĘTRZE

Nowy Fiat Ducato zaskakuje komfortem. Jego wnętrze niczym nie przypomina tradycyjnych szoferek: luksusowa szerokość kabiny (190 cm!)

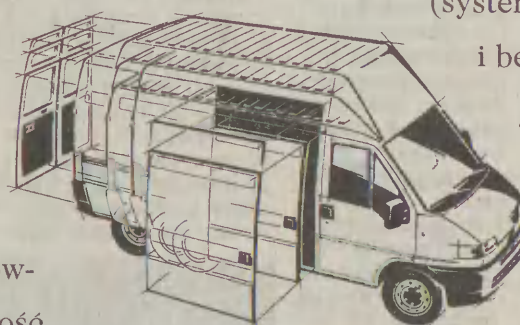
i wygodne siedzenie kierowcy, dostosowane do wszelkich typów sylwetki, są miłym zaskoczeniem dla użytkownika. Jest nim także dźwignia zmiany biegów, która po raz pierwszy umieszczona została na konsoli deski rozdzielczej. Ponadto prowadzenie Ducato ułatwia wspomaganie układu kierowniczego. Dwa siedzenia obok kierowcy można złożyć, dzięki czemu



uzyskuje się dodatkowe miejsce. Przyjemność prowadzenia Ducato jest porównywalna ze standardem jazdy samochodami osobowymi wysokiej klasy.

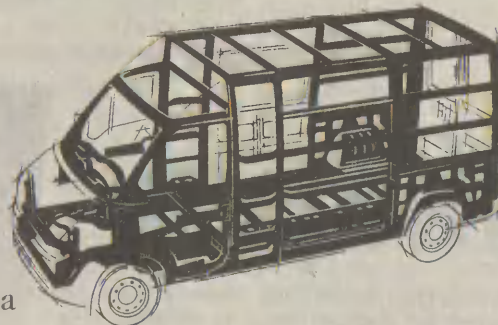
KOMFORT ZAŁADUNKU I ROZŁADUNKU

Nowy Fiat Ducato rewolucjonizuje projektowanie przestrzeni ładunkowej. Oferuje rekordową ładowność - 12 m³ oraz imponującą odległość między wnękami tylnych kół. Ta ostatnia umożliwia m.in. transport palet typu „Euro”. Inną nowością są rozsuwane drzwi boczne o trzech szerokościach wzrastających do 1265 mm. Łatwość załadunku powiększają tylne drzwi dwuskrzydłowe oraz niskie położenie podłogi, które w Ducato wynosi zaledwie 544 mm nad nawierzchnią.



KOMFORT OSZCZĘDNOŚCI I BEZPIECZEŃSTWA

Nowy Fiat Ducato jest samochodem oszczędnym oraz bezpiecznym. Posiada



trzy silniki wysokoprężne, odznaczające się niskim zużyciem paliwa. Idealna przyczepność do podłoża i potężna siła hamowania czterech kół (system ABS) zapewniają przyjemność

i bezpieczeństwo jazdy. Ponadto szkielet pojazdu z kontrolowaną strefą zgniotu, pasy bezpieczeństwa z regulacją wysokości, kierownica pochłaniająca energię uderzenia oraz bezwładnościowy system przeciwpożarowy strzegą pasażerów o każdej porze dnia i nocy.

KOMFORT DLA ŚRODOWISKA NATURALNEGO

Nowy Fiat Ducato szanuje środowisko naturalne. Z procesu jego produkcji wyeliminowano wszystkie materiały szkodliwe dla otoczenia. Zredukowano też do minimum emisję trujących gazów. Cały samochód zbudowany został z myślą o wtórnym wykorzystaniu surowców użytych do jego produkcji.

DEALERZY

AUTO-MOBIL, Wejherowo, ul. Gdańska 17, tel. 72-14-72, 72-16-35

EUROPEJSKA TECHNOLOGIA I BEZPIECZEŃSTWO

FIAT

PODRÓŻE

Miasto houseboatów i shikar

Zaraz po wyjściu z autobusu oblegli nas naganiecie i próbowali namówić na nocleg. Po półgodzinnej dyskusji wytargowaliśmy dwa pokoje ze śniadaniem po 30 rupii. Znajdowały się w jednej z tysięcy dużych, mieszkalnych łodzi. Idąc w jej stronę, przeciskaliśmy się pomiędzy najróżniejszymi straganami. Wzdłuż rzeki tętniło życie, a w oddali widzieliśmy góry. Byliśmy w Srinagarze, stolicy Kaszmiru, północnego stanu Indii.

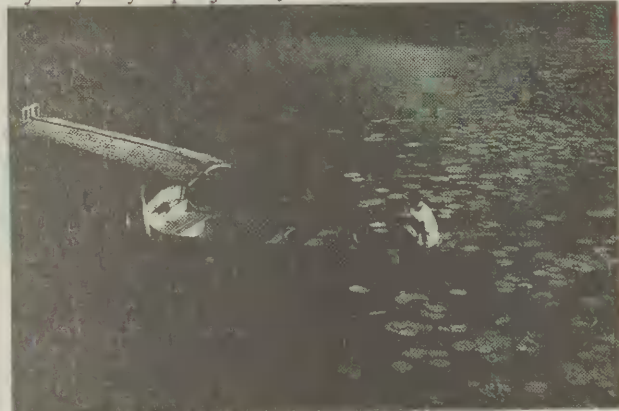
Ponadpółmilionowe miasto o klimacie zbliżonym do europejskiego leży nad rzeką Jhelum, jeziorem Dal Lake i kanałami łączącymi rzekę z jeziorem. Wiele rodzin mieszka w łodziach na wodzie, bowiem w latach osiemdziesiątych ubiegłego stulecia zarządzające tymi terenami władze brytyjskie wydały zakaz rozbudowy miasta. Miejscowa ludność zareagowała podobnie jak polski Drzymała - wyprowadziła się na wodę. Pierwszą mieszkalną łódź wybudowano w 1888 r.

Życie na łodziach

Houseboat jest dużą, drewnianą łodzią, przystosowaną przede wszystkim do celów mieszkalnych, najczęściej dla jednej rodziny. W niektórych jednak znajdują się szkoły, sklepy, urzędy, warsztaty rzemieślnicze, spiżarnie. Wejście jest z nabrzeża, wąską kładką. W środku tej, w której zamieszkaliśmy znajdowały się trzy pokoje połączone z toaletami, salon oraz część mieszkalna właścicieli. W innych, tych bardziej eleganckich były wspaniałe apartamenty, łazienki z kafelkami, wygodne kuchnie, salony dekorowane misterną snycerką, z leżącymi na podłogach miękkimi kaszmirskimi dywanami. Okna wychodziły wprost na wodę, po której co chwilę, jak po szosie, sunęły shikary przewożące ludzi lub towary. Płynąc wzdłuż rzeki czy jeziora trudno jest znaleźć wolne miejsce na dodatkową łódź. Czasem stoją one parami.

Handel kamieniami

Góry w północnych Indiach kryją w sobie wiele minerałów. Niektóre z nich są poszukiwane na rynku jubilerskim. Nie więc dziwnego, że w Kaszmirze odbywa się najkorzystniejszych targów na wielobarwne, kamienne kółka, oczka do pierścionków czy kolczyków. Właśnie jeden z handlarzy przystąpił do naszego houseboatu. Rozłożył swój kramik na podłodze. Po czym wyjmował te pożywne w osobne papierki cacka. O każdym kamieniu opowiadał długo, mówił skąd pochodzi, jak się go wydobywa. Była to prawdziwa lekcja geologii. Siedzieliśmy w salonie na podłodze, przeglądaliśmy kolorowe paciorki, a właściciel naszej łodzi co chwilę przychodził, przynosił herbatę. Po dobitcu targów, tak byliśmy zadowoleni, że wyruszyliśmy na przejażdżkę



Shikara na jeziorze

shikarą w górę rzeki.

Niewielka, z wyściełanymi siedzeniami i kolorowym baldachimem łódź przypomina wenecką gondolę. Posuwaliśmy się dość szybko pomiędzy zamieszkałymi houseboatami, wykonanymi w większości w czasach wiktoriańskich. Na brzegu rzeki, co kilkadziesiąt metrów znajdują się kamienne schody, gdzie umieszczają się ręczne pralnie. Pierze się poprzez namydlenie tkaniny, a następnie uderzanie nią o kamienie lub wrzucenie jej do kotła i dekantacja. Woda w rzece służy do wszystkiego, mycia, prania, kąpa-

nia się, często do picia i jedzenia, zmywania naczyń, ale i do odprowadzania wszelkich odchodów.

Na skarpie wzdłuż rzeki stoją kilkupiętrowe domki z nadwieszonymi piętami. Znajdują się w nich drobne manufaktury, warsztaty, tkalnie dywanów, gdzie pracuje się przy ręcznie obsługiwanych krosnach. Kaszmirskie dywany znane są na całym świecie, można je kupić wprost u wytwórcy lub nieco droższe w sklepiku obok. Są też pracownice przedmiotów z papier-mache, stolarskie, ceramiczne, wyrobów ze skóry. Nad rzeką usytuowane są też świątynie, meczety, domy modlitw.

Religia

spełnia bardzo ważną rolę w życiu społeczeństwa hinduskiego, jest jego integralną częścią. Większość mieszkańców Srinagaru, to muzułmanie. Stąd też i tyle tu meczetów. Najstarszy z nich, drewniany Shah Hamdon, z oryginalnymi fragmentami z 1395 r. i rozbudowany w latach 1479 i 1731 ma bogato dekorowane łatachy oraz detale architektoniczne z misterną snycerką.

Po przeciwnej stronie rzeki znajduje się świątynia Wisnu. Właśnie odbywały się jakieś uroczystości. Na dziedzińcu i pod podcieniami siedziało sporo muzyków. Wokół małych pomieszczeń z posagami i czarną lingam (faliczny symbol

pierwiastka męskiego) krążyli wierni, obnosząc bóstwa kwiatami, ofiarując im owoc, czy też prosząc o radę lub modlitwę za najbliższą - miejscowego duchownego.

Pewnego dnia wybraliśmy się w okolice gór. Naszym celem była hinduistyczna świątynia Shankaracha usytuowana na szczycie niewielkiego wzgórza (ok. 2000 m n.p.m.) tuż nad jeziorem. Wybudował ją Jaluka, syn Asioki, 200 lat p.n.e. Droga prowadzi wąską ścieżką, pnącą się do góry pomiędzy wąskimi kładkami. W ostatnim etapie wędrowki należy pokonać wysokie, bardzo męczące schody. Świątynia zbudowana jest z dużych, granitowych bloków. Jej jedynym pomieszczeniem, miejscem kończącym pielgrzymkę, jest mała, ciemna, z czarną, ustawioną w środku wieżnicą mokrą lingam, obok której siedzi starzec przyjmujący każdego odwiedzającego.

Złoty wiek panowania muzułmańskiego już dawno minął. Pozostały po nim tylko wspomnienia. Na zboczach jednego z okolicznych wzgórz niegdyś znajdowało się „muzułmańskie seminarium” - kolegium sufich - Pari Mahat. Dziś są to tylko ruiny. To siedemnastowieczne seminarium z siedmioma tarasowymi ogrodami przeznaczone było głównie do medytacji. Nieco dalej rozciągają się piękne tarasowe ogrody porośnięte wielobarwnymi kwiatami. A na horyzoncie, po drugiej stronie jeziora, wznosi się równy zamek.



Houseboat na tle najstarszego meczetu

Kolumnę PODRÓŻE redaguje
Maria Giedz, tel. 31-20-27
Opracowanie graficzne-techniczne i łamanie
Krzysztof Ignatowicz

Wiza
Obywatele polscy mogą ubiegać się o wizę turystyczną z wielokrotnym przekraczaniem granicy na trzy lub sześć miesięcy. Wiza jest bezpłatna. Złazić się ją w Ambasadzie Republiki Indii (ul. Rejtana 15, 02-516 Warszawa, tel. 49-58-00, 49-62-57, 49-68-50, od poniedziałku do piątku w godz. od 9 do 12). Należy wypełnić dwa wnioski wizowe, złożyć trzy fotografie. Na wizę oczekuje się do dwóch dni. Osoby udające się do Indii z kamerą wideo powinny o tym fakcie powiadomić władze indyjskie.

Jak dojechać?

Do Indii można dostać się drogą lądową podróżując koleją transsyberyjską przez Rosję, Chinę Zachodnią, Pakistan. Koszt w obie strony wynosi około 1000 dol. USA. Wbrew pozorom samolot do Delhi nie jest taki drogi. Na przykład trampingowe biuro podróży Apti proponuje przelot w obie strony za 550 dol., a jeśli zberze się osiem osób płaci się o 40 dol. mniej. Pozostałe biura są znacznie droższe.

Z Delhi do Srinagaru

Można dojechać pociągiem do Jammu, a dalej autobusem. Ta wersja jest tańsza, ale wcześniej należy załatwić w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych „permis”, czyli pozwolenie na przejazd przez Pendżab. Tej trasy nie polecamy, bowiem jest ona oblegana przez pielgrzymów i długo czeka się na miejsce w pociągu. Wygodniej, szybciej i bez kłopotów jechać się autobusem. Z Delhi wyjeżdża się w godzinach porannych, do Srinagaru dociera się po północy - trzeba pokonać 880 km. Najtańsze bilety proponuje biuro podróży Himalaya Expedition mieszczące się przy ul. Janpath niedaleko Connaught Place.

Okolice miasta

znakomicie zwiędza się jeżdżąc rowerem wynajętym za rupię w jednej z wypożyczalni. Dużą atrakcję stanowi jeziorko, tylko na niewielkiej przestrzeni wolne od łodzi i roślinności. Przez jego środek przebiega usypała grobla. Widać z niej małe kilkunetrowe wyspki z poletkami uprawnymi. Wysepki oddzielone są kanałami, ponad nimi znajdują się kładki, wysokie mostki. Woda jest brudna, porośnięta wodorostami, a na wierzchu różnymi liśćmi, kwiatami.



Barwne shikary dla turystów

Spotykanie po drodze dzieciaki, zwłaszcza dziewczynki proszą o pieniądze, ale zadawały się kiwaniem ręki.

Tekst i fot. Maria Giedz

Ubezpieczenia (4)

Jeszcze o polisach na zdrowie

Przed tygodniem zaprezentowaliśmy w dużym skrócie oferty polskich towarzystw ubezpieczeniowych: ATU, Compensy, Gryfu, Hestii Poznań i sopockiej Hestii Insurance, w których można wykupić polisy na ubezpieczenie kosztów leczenia nagłych zachorowań i następstw wypadków za granicą. Dziś - pozostałe.

Polisa S.A.

oferuje polisy łączne na koszty leczenia zachorowań i skutki wypadków - w dwóch wariantach. W pierwszym można się ubezpieczyć na 15 tys. USD w krajach Europy lub 25 tys. - we wszystkich krajach świata. W drugim - na 10 tys. USD tylko w Europie. Do miesiąca składka wynosi odpowiednio: 70, 90 i 40 centów za dzień a przy dłuższym pobycie - 40, 50 i 25 centów.

W pierwszym wariancie możemy dodatkowo ubezpieczyć się w związku z pracą za granicą (plus 50 proc.), z wycieczkowym sportem (plus 200 proc.), z możliwością leczenia dentystycznego (zwyczajka o 100 proc.). Seniorów powyżej 70 lat ubezpieczenie kosztuje o 20 proc. więcej, dzieci i młodzież akademicką - o 30 proc. mniej. W drugim wariancie za dentystę dopłacimy tylko 50 proc.

Zwrot kosztów - po powrocie do kraju na podstawie rachunków i stosownych dokumentów.

Polonia S.A.

Można wybierać między dwoma wariantami: A obejmuje tylko podstawowe leczenie eliminujące zagrożenie życia i także podstawową pomoc dentystyczną, B - także koszty leczenia chorób przewlekłych, co w ofertach naszych ubezpieczycieli jest prawdziwą rzadkością. Choroby te jednak muszą być w polisie wymienione. Sumy ubezpieczeń są stosunkowo niewielkie: w każdym z wariantów - 3, 5 lub 8 tys. USD. Dla tych trzech sum w wariantcie A składka bez względu na okres wynosi odpowiednio (w nowych złotych): 0,7, 1 i 1,3 zł, w wariantcie B - 1,1, 1,6 i 2,6 zł za dzień. Wysokość składki rośnie o 100 proc. przy wyjazdach do USA, Kanady i Australii, o 50 proc. - przy podróżach do Ameryki Płd. i Środkowej, Afryki i Azji, o 100 proc. przy wyjazdach do pracy, o 150 proc. dla sportowców wyczynowych i o 50 proc. dla podróżników mających ponad 65 lat.

Koszty są wypłacane bezpośrednio placówkom leczniczym za granicą lub po powrocie ubezpieczonego do kraju.

PZU S.A.

Nasz ubezpieczeniowy potentat oferuje ubezpieczenie kosztów leczenia do 20 tys. USD przy podróżach europejskich i do 30 tys. USD - przy dalszych. Składka w pierwszym wariantcie wynosi od 60 centów za dzień do 210 USD za cały rok, w drugim odpowiednio - od 80 centów do 249 dolarów. Leczenie skutków wypadków przy pracy podwyższa składkę stosunkowo nieznacznie, bo o 25 proc., wiek powyżej 65 lat - o 50 proc., zaś powyżej 70 lat - o 100 proc. Dzieci do 15 roku życia mają 50-procentową zniżkę.

Autem PZU jest współpraca z Group Hospitalization and Medical Services International (GHMSI), która to organizacja opłaca bezpośrednio za granicą koszty pobytu i le-

czenia w szpitalu. Koszty leczenia ambulatoryjnego są zwracane po powrocie do kraju.

Osobno można ubezpieczyć się od skutków nieszczęśliwych wypadków w granicach do 15 tys. nowych złotych.

TUK S.A.

wystawia polisy łączne na koszty leczenia i skutki wypadków, oferując ubezpieczenie na 10 tys. USD bez względu na cel podróży. Składka w wypadku podróży europejskich wynosi do miesiąca 60 centów dziennie a później - 40 centów, w wypadku dalszych wojaży odpowiednio - 90 i 60 centów za dzień. Praca zawodowa podwyższa składkę o 100 proc, sport wyczynowy - o 200, wiek powyżej 65 lat - o połowę. 20-procentową zniżkę dostają grupy powyżej 16 osób, 10-procentową - co najmniej trzyosobowe rodziny.

Zwrot kosztów - po powrocie do kraju.

Warta S.A.

Drugi z polskich ubezpieczeniowych olbrzymów a niegdyś w praktyce monopolista w zakresie ubezpieczeń zagranicznych ma ofertę bardzo zróżnicowaną. Świat dzieli na trzy kategorie: A - Europę, Afrykę i Azję bez Japonii, B - Australię, Japonię i Amerykę, oraz C - wszystkie kraje świata. Dla wariantu A sumy ubezpieczenia mogą wynieść 10, 15 lub 30 tys. USD, dla B - 15, 25 i 50 tys., dla C - 20, 30 i 60 tys. USD. Są to sumy na pokrycie kosztów hospitalizacji. Do nich dochodzą też odpowiednio mniejsze sumy na leczenie ambulatoryjne, zakup leków i na utrzymanie opiekuna - do siedmiu dni. Dla poszczególnych sum składki wynoszą od 60 centów do 1,9 USD za każdy dzień do miesiąca, a później odpowiednio od 30 centów do 1,3 USD. Polisa obejmuje także skutki wypadków.

Praca zawodowa powoduje podwyższenie składki o 50 proc., sport wyczynowy - o 200 proc., zaś alpinizm i łazenie po jaskiniach - o 300 proc. Seniorzy powyżej 70. roku życia płać o 20 proc. więcej. Dzieci i młodzież akademicka korzystają z 30-procentowych zniżek, zaś 10 proc. rabatu dają uczestnikom wycieczek biura podróży związane z Wartą umową. Trzeba podkreślić, że polisa obejmuje także koszt nagłej i niezbędnej interwencji stomatologicznej - do 100 USD. Osobom często wyjeżdżającym (jednak nie na mniej niż 60 dni w roku łącznie) Warta oferuje specjalną polisę całoroczną za równowartość 45 USD.

Zwrot kosztów następuje w zasadzie po powrocie, jednakże gdy ubezpieczony nie ma pieniędzy Warta reguluje na miejscu przez swych agentów koszty leczenia szpitalnego i ambulatoryjnego do 200 USD.

Nie zapomnij

zapoznać się z warunkami ubezpieczenia przed podpisaniem umowy i zabrać z sobą polisy i informacji o sposobie postępowania za granicą!

ATG

Wczasy z FWP

Dawniej na urlop wyjeżdżaliśmy do zakładowych domów wczasowych, których na terenie Polski było bardzo wiele. Za takie wczasy nie nie płaciłmy, albo bardzo niewiele. Byliśmy dumni z jednej ze zdobyczy socjalizmu, czyli tanich usług wakacyjnych. Czas się zmienił, wiele domów wypoczynkowych przejęli prywatni właściciele. Jednak część ośrodków, około 500 na terenie Polski, pozostała nadal w gestii FWP czyli Funduszu Wczasów Pracowniczych, którego skrótem dzisiaj tłumaczy się: Fachowość, Wypoczynek i Przyjemność.

Ośrodki FWP nie należą do najelegantszych, chociaż i takie się zdarzają. Poza sezonem oferują zniżki emerytom 10 proc. i rencistom 20 proc. W sezonie, czyli od 15 czerwca do 15 września zniżek nie ma. Ceny pobytu jednodniowego, czyli noclegu i

pełnego wyżywienia dla jednej osoby obowiązuje na terenach górskich od 19 zł (Głucholazy) do 100 zł (Międzygórze). Jednak w większości ośrodków płaci się za dobę około 30 zł. Nad morzem jest podobnie. Najtańsze pobytu oferuje się w Niechorzu (20 zł za dobę), a najdroższe w Międzyzdrojach (65 zł). Jeżeli do ośrodka FWP przyjeżdża się w grupie, minimum 10 osób, ceny pobytu można negocjować.

W wielu miejscowościach do ceny pobytu wliczone są korzystanie z zabiegów leczniczych.

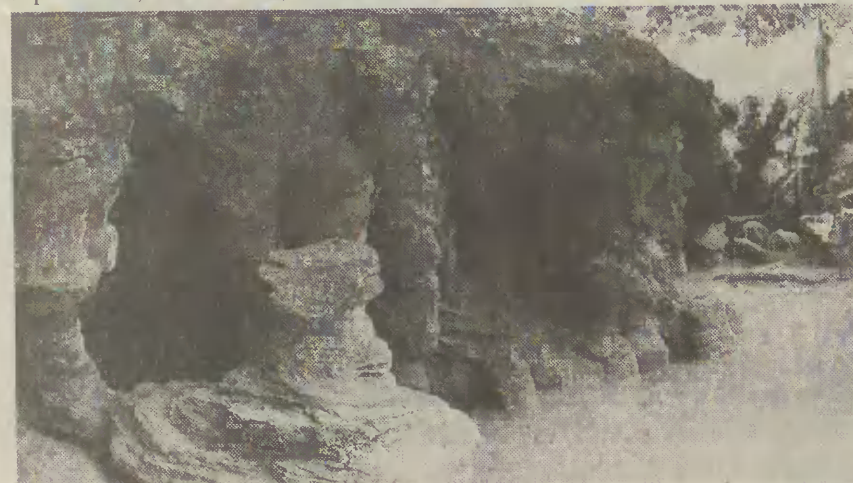
Osoby zainteresowane wakacjami z FWP po szczegółowe informacje odsyłamy do biur FWP. W Gdańsku miesi się ono przy ul. Szafarnia 2/3, tel. 31-31-50.

(mig)

Cudze chwalicie...

Mechowo(a?)

Stalaktyty, stalagmity, „Raj” na Słowacji, wspaniałe grot wybrzeża Morza Śródziemnego wabią turystów z całego świata. A przecież tu, na Kaszubach, 6 km od Puc-



Pomorska jaskinia

ka, w średniowiecznej, rycerskiej wiosce Mechowo, po miejscowemu Mechowa, mamy wspaniałą jaskinię, a wycieczka do niej

zajmuje jedno przedpołudnie i kosztuje kilka złotych.

Wieś położona jest malowniczo, nad głębokim jarem, wśród wzgórz. W centrum znajduje się osiemnastowieczny kościół o szkieletowej konstrukcji z barokowym wnętrzem. Wzdłuż głównej drogi stoi kilka osiemnastowiecznych domów krytych strzechą. Obok jednej z chat schodzi się w dół, do jaru, gdzie znajduje się wejście do jaskini. Grota została utworzona w cementowanych węglanem wapna piaskach polodowcowych. Długość jej korytarzy wynosi około 50 m. Przed wejściem znajduje się kilka wyżłobionych przez wodę kolumn, a w środku niska, interesująca sala, z którą wiąże się niesamowita opowieść. Usłyszycie ją jednak państwo tylko na miejscu.

Podobna grota, a może raczej pieczara z wyrzeźbionymi przez wodę i deszcz kolumnami, znajduje się w rezerwacie, nad brzegiem jeziora Lubygość, niedaleko Mirachowa.

(mig)

Cudze chwalicie...

Pontony

Latem chętnie wybieramy się nad wodę. Poza kąpielą w rzece, morzu, czy jeziorze spór przyjemność sprawia nam pływanie łódką lub pontonem. Do krótkich, kilkugodzinnych wypadków po jeziorze, opalanie się na wodzie lub też łowienie ryb z miejsca oddalonego kilkanaście metrów od brzegu najlepiej nadaje się ponton. Jest łatwy w transporcie, można go złożyć w koscik i przewieźć samochodem, a potem dość szybko nadmuchać.

Niestety, nie jest to tani sprzęt. Współczesne pontony produkowane są z drogich, gumowanych tkanin. Niektóre mają też usztywniane dno wykonane z żywic i masy szklanej. Wykonuje się je tak, że są bezpieczne. Mają kilka komór, więc gdy jedna z nich zostanie przedziurawiona, to pozostałe utrzymają pływających na wodzie.

W Polsce istnieją dwa duże zakłady produkujące pontony. Jeden znajduje się w Bojanie tuż za Gdynią, drugi w Grudziądzu. Obie te firmy wypuszczają na rynek sprzęt o podobnych parametrach. Te z Bojana mają usztywniane dno. Grudziądzkie pontony są typowymi składakami. Pojawiają się jeszcze pontony z PCV wykonawstwa dwóch prywatnych spółek, ale ich nie polecamy.

Mankamentem jest to, że pontonów nie można kupić w sklepie. Trzeba je zamówić bezpośrednio u producenta. Czas oczekiwania wynosi około dwóch tygodni. Ceny podawane są w dolarach USA.

Dwu, trzyosobowy ponton o długości 2,5 m kosztuje 1350 dol., ponad trzymetrowy 1500 dol.

(Maria)

